

Dziś z „Dziennikiem”



Dziennik Bałtycki

Nakład 39 824 egz.
nr 232 (18 214)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł 30 gr
lub 91 gr*

w czwartek
z Dziennikiem
Bałtyckim

nowy
magazyn
sportowy

WEEKEND

sobota, niedziela 2, 3 października 2004 r.

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26

cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

**Specjalnie
dla Czytelniczek**

Kolorowy dodatek na jesienne dni

Porażka Adamowicza

Gdańscy rajcy
zablokowali budowę
trasy łębarskiej

Recepta „Korzenia”

Robert Korzeniowski
chce odbudować polską
lekkoatletykę!

PREZENT

2

POMORZE

29

SPORT

Gdynia. Proces Janusza Szlanta budzi ogromne emocje

STOCZNIOWCY ZAPŁACĄ?



Stoczniovcy: Janusz Szlanta łamał prawo! Niemal zniszczył nasz zakład. Jeśli chce się z nami spotkać, zapraszamy. Jednak bezpieczeństwa nie jesteśmy mu w stanie zapewnić.

Fot. Tomasz Bolt

Wszystko robiłem dla stoczni, nawet w trudnych momentach odrzucałem kilka atrakcyjnych ofert pracy - powiedział „Dziennikowi” Janusz Szlanta, były prezes Stoczni Gdynia. - Nie da się już odwrócić tego, co Szlanta zrobił stoczniovcóm i ich rodzinom. Z powodu sytuacji w zakładzie doszło do pięciu samobójstw - ripostuje Leszek Świętaczak, szef „Stoczniovców”, związku zawodowego w gdyńskim zakładzie.

Takie ogromne emocje wzbudza proces Janusza Szlanta oraz jego współpracowników, Huberta K. i Andrzeja B., który rozpoczął się w czwartek przed gdyńskim sądem. Jego echa nie cichły przez cały wczorajszyc dzień.

- Mam nadzieję, że nie wystarczy mu całej ukradzionej ze stoczni fortuny na wywinięcie się od więzienia - mówili o Szlancie stoczniovcy, których spotkaliśmy wczoraj przed bramą zakładu. - Przez niego nie dostawaliśmy pensji, wielu po prostu głodowało...

Temperaturę całej sprawy podgrzewają ogromne pieniądze. Ponad 46 mln zł! To straty, które, według oskarżenia, mieli spowodować w zakładzie byli prezesi. Na konto swojej spółki, Stoczniovców Funduszu Inwestycyjnego, zaciągali trzy kredyty, których - zdaniem prokuratora - nie mieli szansy spłacić. Poręczyli je sami sobie. Teraz dużo wskazuje na to, że stocznia będzie musiała bankom oddać te pieniądze.

- To możliwe - przyznaje Jerzy Lewandowski, obecny prezes stoczni. - Proces dopiero się rozpoczął, ale nie wykluczam, że w przypadku wyroku skazującego wystąpimy do sądu o unieważnienie poręczeń.

Michał Lewandowski

Czytaj na str. 3



Janusz Szlanta: Czuję się pokrzywdzony. Byłem gotów podjąć każde dopuszczalne ryzyko, aby działać w interesie stoczni. W każdej chwili mógłbym stanąć przed sądem i z nią rozmawiać. Nie mam poczucia, że uważają mnie za jakiegos najgorszego.

Fot. Tomasz Bolt

WEEKEND

7 Dyrygent

Kiedy jego orkiestra grała swój pierwszy koncert, on kończył pierwszy rok życia.



WEEKEND

11 Chora na miłość

Dawna bogini seksu obchodziła 70. urodziny.



R E K L A M A

VAT
WOLNE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Carter
Gdańsk Oliwa
TEL. 340 22 22
WWW.CARTER.PL

TOYOTA
TOYOTA RAV4 POLSKA
TOYOTA POLSKA

opinie@prasabalt.gda.pl



Bezpłatna infolinia

0 800 1500 39

Redakcja

„Dziennika Bałtyckiego”

80-894 Gdańsk

Targ Drzewny 9/11

PODOBA MI SIĘ

... prezes bez twarzy. Warto było czekać tyle lat, żeby zobaczyć w gazecie byłego prezesa Stoczni Gdynia z zasłoniętymi oczami. Mam nadzieję, że nie wystarczy mu całej zgromadzonej fortuny na wywinięcie się od kary więzienia!

internauta stoczniowiec

WKURZA MNIE

... „społecznik”. Nie mogłem słuchać wyjaśnień pana Sz. Teraz każdy będzie tłumaczył, że życie by oddał dla dobra stoczni. Jeżeli ktoś się nie zna na zarządzaniu, to niech sobie daruje, a nie kombinuje ze spółkami. Takie twory powstają w wiadomym celu...

... pięciu obrońców? Aż tylu ludzi „opiekuje się” panami prezesami, którzy bogacili się naszym kosztem? Z których pieniędzy zapłacą za tę obrońcę? Ze stoczniowych?...

Bogdan z Gdyni

... brak szacunku. To jakieś nieporozumienie, aby NFZ zabrał głos w sprawie osób umierających z bólu. Tym bardziej, że koncepcja zamiany leków nie znajduje potwierdzenia w opinii fachowców. Należy zająć się prawdziwą reformą służby zdrowia i właściwym zarządzaniem środkami publicznymi. Płacę tyle na opiekę zdrowotną i jestem przekonany, że te pieniądze są źle wykorzystywane. Proszę o szacunek i szczególną opiekę dla ludzi bardzo cierpiących!

internauta Dariusz

... pogarda. Czy swoim bliskim umierającym na raka szanowni państwo z NFZ też podaliby paracetamol? I spokojnie patrzyli na ich cierpienie?

internautka Bożenna

Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

Gdańsk. Zablokowana budowa trasy lęborskiej To jeszcze nie koniec



Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, nie przekonał radnych do budowy trasy lęborskiej. Ucieszyło to mieszkańców Osowej, a zmartwiło urzędników.

Fot. Grzegorz Mehring

Nie! – powiedzieli gdańscy radni budowie trasy lęborskiej. Mieszkańcy mówią o wygranej bitwie, urzędnicy przygotowują się do kolejnego starcia.

Mieszkańcy toczą bój o trasę lęborską już od kilku miesięcy. Przeraża ich fakt czteropasmowej drogi pośrodku osiedla. Walczą o zmianę przebiegu trasy, który urzędnicy uważają za optymalny.

– Nasza dzielnica jest wyjątkowa ze względu na mikro-

klimat – uważa Danuta Leszczewicz, mieszkanka Osowej. – I powinniśmy ją pielęgnować zamiast niszczyć.

Urzędnicy tłumaczą natomiast konieczność budowy drogi.

– Ta droga będzie korzystna dla całego Pomorza, jak i samej Osowej – przekonuje Wiesław Bielawski, wiceprezydent Gdańska ds. polityki przestrzennej. – Ruch zostanie przeniesiony, co poprawi sytuację na zapchanej i ponadlokalnej teraz ulicy Kiel-

nieńskiej. – Wiem, że przy takich inwestycjach nie ma rozwiązań zadowalających wszystkich – dodaje wiceprezydent. – Każda inna lokalizacja wywoła ten sam skutek, ale decyzje trzeba kiedyś podejmować.

Tak też się stało. Radni 16 głosami poparli protesty mieszkańców, przez co zablokowali sporządzenie planu zagospodarowania przestrzennego dla tego fragmentu miasta. Nie znaczy to jednak, że sprawa jest zakończona. Ta część trasy musi powstać, gdyż jest częścią międzynarodowej drogi, którą buduje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

– Mamy teraz problem – powiedział Stanisław Woynarowski, zastępca dyrektora gdańskiego oddziału GDDKiA. – Musimy spróbować dojść do porozumienia z mieszkańcami. Nie możemy lekceważyć ich głosu, mimo że specustawa pozwala nam na budowę dróg wbrew uzgodnieniom zawartym w planach. Tylko że tu sytuacja jest dziwna o tyle, że ta trasa znajduje się w planach.

Katarzyna Włodkowska

Wróćmy do tego

Maciej Turnowiecki rzecznik prezydenta Gdańska

– W tej chwili rozważamy różne scenariusze. Bez wątpienia to co się stało na sesji, dla gdańszczan i dużej części dzielnicy Osowa jest niekorzystne. Części radnych udało się przeformułować partykularny interes wąskiej grupy osób. Tymczasem nie można dopuścić do tego, by cały ruch szedł wąską i nieprzygotowaną do tego ulicą Kielnieńską. Myślę, że sprawa trasy lęborskiej niebawem powróci.



Trasa lęborska

Trasa lęborska to 50-kilometrowy odcinek drogi z Lęborka do Gdańska, który ma potoczyć się z obwodnicą trójmiejską w gdańskiej dzielnicy Osowa. Taki przebieg miał być właśnie wpisany do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Odcinek ten jest częścią międzynarodowej drogi o nazwie Via Hanzeatica, łączącej porty północnych Niemiec z Rosją i krajami bałtyckimi. Budowa przewidziana jest na lata 2008-2013.

A teraz drogi! Bez wyrozumiałości Już za rok kontrola

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, Zbigniew Wesołowski, przyjechał do Gdańska, aby zaprezentować raport o kontroli utrzymania pomorskich dróg. O dokumencie obszernie pisaliśmy w piątek.

– To dobra kontrola – pochwalił Wesołowski. – Dla nas, nie dla kontrolowanych – dodał wiceprezes NIK. – Pomorskie drogi są w złym stanie, a odpowiedzialne za nie instytucje nie zawsze rzetelnie wypełniały swoje obowiązki i nie zawsze przestrzegały prawa.

Wesołowski przywiózł z Warszawy nowego szefa



delegatury NIK w Gdańsku – Stanisława Jarosza – który wygrał konkurs na to stanowisko. Jarosz zajmował się w NIK kontrolami Ministerstwa Finansów, w poprzedniej kadencji był senatorem AWS.

(kfk)

Poszukamy odpowiedzialnych

Dwa pytania do Stanisława Jarosza

– Jak pan dotarł do Gdańska?

– Przyjechałem samochodem razem z wiceprezesem. Stan dróg mogliśmy ocenić bez kontroli.

– Czy to znaczy, że zajmie się pan tym problemem?

– Najpierw sprawdzę, jakie odpowiedzi przysły na nasze wystąpienia po kontroli drogowej. Nasze standardy przewidują jednak, że kontrolę trzeba powtórzyć za rok. Wrócimy więc do sprawy i sprawdzimy, czy obietnice zarządów dróg zostały spełnione. Jeśli będą niedociągnięcia, będziemy poszukiwać osób za nie odpowiedzialnych.

U nas nie ma kategorii wyrozumiałości przy kontrolach, jeśli będą nieprawidłowości, to będziemy je piętnować.

Stanisław Jarosz jest optymistą i zapowiada nową erę w działalności gdańskiej delegatury NIK.

Fot. Grzegorz Mehring



Strzepecz. Komendant i podoficer podejrzani Zarzuty prokuratury

Podoficer kasował nagrody pieniężne należące do cywilnych pracowników Ośrodka Szkolenia Poligonowego Marynarki Wojennej w Strzepeczu, gm. Linia. W tym procederze pomagał mu komendant jednostki. Takie są zarzuty Prokuratury Garnizonowej w Gdyni, która kończy dochodzenie w tej sprawie. Zarzut podrobienia dokumentów i przywłaszczenia pieniędzy postawiono starszemu bosmanowi sztabowemu, Mirosławowi E., żołnierzowi zawodowemu, służącemu w Strzepeczu. Grozi mu za to do 5 lat więzienia. Z kolei komendantowi prokuratura zarzuciła pomocnictwo w działaniu pod-

władnego. Podoficer miał pobierać nagrody dla pracowników cywilnych strzepeckiego poligonu w macierzystej jednostce, w Siemirowicach pod Lęborkiem. W ich imieniu miał też podpisywać dokumenty, poświadczające odbiór pieniędzy. Gratyfikacje prawdopodobnie trafiały do kieszeni podoficera, zamiast do właściwych osób. Podoficer prowadził bezprawną działalność na przełomie 2003 i 2004 r. Zdaniem Prokuratury Garnizonowej wojskowy przywłaszczył sobie 9,5 tys. zł. Poszkodowanych jest 13 osób. W październiku akt oskarżenia przeciwko dwóm wojskowym ma trafić do sądu.

(jic)

POGODA

DZIŚ

12°
10°

JUTRO 3.10.2004

Zachmurzenie duże, możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, południowo-wschodni 2 m/s.

ciśnienie atmosferyczne

↓ 1007 hPa

18°
7°

4.10.2004

(PAP/IMGW)



PROGNOZA DLA POMORZA

Gdynia. Kontrabanda na terminalu Miliony na lewo

Próbę nielegalnego wwiezienia do Polski olbrzymiej ilości papierosów udaremnili wczoraj rano pracownicy gdyńskiej Izby Celnej. Podczas kontroli na bazie kontenerowej w Gdyni w kontenerze zgłoszonym do odprawy celnej wykryto wyroby tytoniowe bez obowiązkowych znaków akcyzy. Towaru nie ujęto w dokumentach przewozowych, według których do Polski wwiezione miały zostać produkty z tworzyw sztucznych. Wyrobów tytoniowych było na tyle dużo,

że celnicy mieli problem, aby wczoraj dokładnie je przeliczyć.

– Według naszych wstępnych szacunków przechwyciliśmy około 8 mln sztuk papierosów dobrej, zachodniej marki, wartych około dwóch milionów złotych – mówi Jolanta Twardowska, rzecznik Izby Celnej w Gdyni. – O naszym odkryciu powiadomiliśmy policję, sprawą zajmie się teraz Wydział Przestępczości Gospodarczej Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

(sz)

O tym się mówi. Jak Janusz Szlanta trafił do sądu

Wzlot i upadek prezesa

Gdy rozpoczął pracę w stoczni w 1997 r., miał opinię świetnego bankowca. Szybko okrzyknięto go zbawicielem zakładu. Mało znany wówczas człowiek z Radomia wydzwignął Stocznię Gdynia SA z zapasów. Zdobył zaufanie załogi, a w zakładzie, przeżywającym wtedy kłopoty finansowe, robotnicy szybko zaczęli zarabiać nawet powyżej trzech tysięcy zł. Znalazł się nawet na 44 miejscach listy najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost”. Nic nie zapowiadało późniejszych wydarzeń.

Załamanie

Załamanie nastąpiło w lutym 2002 r., gdy po kolejnym strajku Janusz Szlanta skłócił się z częścią załogi. Jeden ze związków zawodowych, „Stoczniovec” wyrzucił go z bramy zakładu. Nie trzeba było długo czekać, a na głowę prezesa posypały się prokuratorskie zarzuty. Zainteresowała się nim także Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Szlanta dziś ma nie tylko kłopoty związane z procesem odnośnie narażenia Stoczni Gdynia SA na stratę ponad 46 mln zł. Oskarżono go także o utrudnianie działalności związkowej na terenie firmy – za co czeka go kolejny proces. Prokuratorzy z Gdańska i Warszawy badają również inne wątki dotyczące nieprawidłowości, do jakich miało dojść w stoczni za czasów kontrowersyjnego prezesa.



Stoczniovec, którzy licznie pojawili się w gdynińskim sądzie, mają nadzieję, że Janusz Szlanta nie wywinie się prokuratorem.

Fot. Tomasz Bok

Bez możliwości

Sprawa przed gdynińskim sądem dotyczy Stocznego Funduszu Inwestycyjnego. Spółkę utworzyli Janusz Szlanta, Hubert K. i Andrzej B., czyli wszyscy oskarżeni, by zarządzać akcjami Stoczni Gdynia. Problem w tym, że SFI, na konto którego zaciągali kredyty, a poręczali jako prezesi stoczni, nie miał zdanien śledczych możliwości spłacenia pożyczek. Więcej, rada nadzorcza SFI, z daniami prokuratura nie spotykała się, a niektóre osoby o tym, że w niej są dowiadywały się, – przypadek. O poręczeniu nie wiedział też nikt

w stoczni. Korespondencja z banku nie przechodziła przez kancelarię zakładu. W zamkniętych, zaadresowanych imiennie kopertach, była dostarczana do rąk prezesów.

Bez pieniędzy

Szlanta miał ponadto działać także na szkodę samego SFI, zawierając pozorne umowy o dzieło, na podstawie których wypłacano potem z jego kasy pieniądze. Prokuratorzy badają też, czy Szlanta ze swoimi współpracownikami nie dokonywał nielegalnie, bez porozumienia z radą nadzorczą tej firmy, inwestycji na giełdzie

w Londynie w latach 1997-2003. Według nieoficjalnych informacji, byłemu prezesowi stoczni miało się udać przy pomocy skomplikowanych operacji finansowych zgromadzić na koncie jednego z warszawskich banków 50 mln zł, które potem miały być inwestowane na giełdzie. W warszawskim sądzie leży też wniosek upadłościowy SFI. Złożył go pracownik, który według podpisanych umów z funduszem, otrzymać miał odszkodowania, bądź akcje zakładu. Do dziś większość nie ma nic.

Szymon Szadurski
Michał Lewandowski

Człowiek skrzywdzony

Z Januszem Szlantą

byłym prezesem Grupy Stoczni Gdynia SA, rozmawia Michał Lewandowski

– Jak się pan czuje, zasiadając na ławie oskarżonych?

– Czuję się pokrzywdzony. Wszystko, co kiedykolwiek robiłem w stoczni, robiłem dla stoczni, a nie dla własnej korzyści. Byłem gotów podjąć każde dopuszczalne ryzyko, aby działać w jej interesie.

– Skrzywdzony? Patrząc z perspektywy czasu zrobili pan wszystko tak samo?

– Pewnie tak. Może zmieniłbym niektóre detale naszego postępowania, ale generalnie podjąłbym te same decyzje. Mój błąd polegał tylko na tym, że jesienią 2001 roku uwierzyłem, że rząd chce nam pomóc. Wierzyliśmy, że otoczenie przynajmniej nie będzie nam przeszkadzać i dlatego wstrzymaliśmy wtedy wprowadzenie stoczni na giełdę, choć było blisko... Nie spodziewaliśmy się, że rok później rząd będzie chciał doprowadzić de facto do renarodalizacji przemysłu stoczniovec.

– Ale stoczni nie uratowaliście, a do tego zarzuca się panu działanie na jej szkodę...

– Proszę pamiętać, że gdy przyszedłem do zakładu ze swoimi zastępcami, nie mieliśmy kapitału, a sobie poradziłem. Wtedy też stocznia była praktycznie w stanie upadku.

– Stoczniovec obwiniają jednak pana o to, jak dziś

wygląda stocznia, za wszystkie kłopoty. Co im pan powie?

– Nie mam poczucia, że uważają mnie za jakiegos najgorszego. Spotykam się z opiniami pracowników i to tych zwykłych, które są dla mnie pozytywne. W każdej chwili mógłbym stanąć przed załogą i z nią rozmawiać.



Jak to się może zakończyć?

Scenariusz nr 1

Prezesi winni

Przestępstwo, za które odpowiadają Janusz Szlanta i jego zastępcy, jest zagrożone karą do 10 lat więzienia. Jak podkreślają prawnicy, trudno dzisiaj orzec, jaki może być ostateczny wymiar kary. Na korzyść oskarżonych na pewno będzie przemawiał fakt, że nie byli dotychczas karani. Na niekorzyść z całą pewnością duża szkodliwość społeczna popełnionych przez nich czynów. Jeżeli sąd skazałby prezesów na kary w zawieszeniu, to maksymalny wymiar, zgodnie z kodeksem karnym, może wynieść dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć. Ponieważ oskarżeni konsekwentnie nie przyznają się do winy, na pewno od wyroku skazującego złożą apelację. W akcie oskarżenia nie ma mowy o zadośćuczynieniu spowodowanych strat finansowych. W związku z tym stocznia może się starać o unieważnienie poręczeń kredytów zaciągniętych przez oskarżonych tylko na drodze cywilnej.

Scenariusz nr 2

Prezesi niewinni

Taki wyrok na pewno przywróciłby dobre imię oskarżonym, ale na pewno stanowiłby kompromitację prokuratury. Prorocze okazałyby się słowa Janusza Szlanty z pierwszego dnia procesu, że w najlepszym razie prokurator nie rozumie zjawisk gospodarczych i procesów zarządzanych, a może nawet z premedytacją chciałby jak najszybciej postawić go przed wysokim sądem. W tym wypadku od wyroku na pewno odwołałaby się prokuratura. Oskarżeni przy takim scenariuszu zdarzeń nie mieliby szans na odszkodowanie, bo nie spędzili ani jednego dnia w areszcie.

Scenariusz nr 3

Proces się przeciąga

Teoretycznie jest to możliwe. Tym bardziej że oskarżonych jest trzech, a ich obrońców aż pięciu. Zebranie wszystkich w jednym terminie rozprawy nie jest proste. Sąd Rejonowy w Gdyni uczynił jednak w tym celu wiele, m.in. jeszcze w czerwcu zostały ustalone pierwsze cztery terminy rozpraw, dogodne dla wszystkich stron. Nieobecność musiałaby więc być dobrze udokumentowana, np. przez lekarza sądowego. A nawet w tym przypadku sąd mógłby prowadzić rozprawę bez obecności jednego z oskarżonych. Zdaniem prawników proces i tak nie zakończy się szybko. W tak trudnych sprawach można liczyć na wyrok najwcześniej za pół roku.

R E K L A M A

WPD-MOST Sp. z o.o.

ogólnopolska firma z dużym doświadczeniem w obrocie akcjami i wierzytelnościami zatrudni

przedstawicieli regionalnych

z terenu całej Polski.

Oferujemy: tel. komórkowy, samochód służbowy i wysokie prowizje.

Informacje: tel./fax 041/343-23-46 lub 041/343-23-45

www.wpdm.org

220308A

Kupimy, przejmujemy zadłużone spółki, doradztwo inwestycyjne.

WPD - MOST Sp. z o.o.

Informacje: tel. 0508-877-878 lub 0508-467-411

www.wpdm.org

220307A

Podręcznik oszusta

Leszek Świączak przewodniczący związku zawodowego „Stoczniovec”



– Gdy słuchałem aktu oskarżenia miałem wrażenie, że to książka z cyklu „podręcznik oszusta”. Wygląda to tak, że działania byłych prezesów to ewidentna kradzież. Wszystko dokładnie zaplanowano. Bezcenneść pana Szlanty nie zna granic. Łamał prawo nie tylko w stoczni, ale nawet na sali sądowej. Czytał z kartki, co jest zabronione. Owszem, można zaglądać do notatki, ale przecież na ewidentne czytanie sąd powinien zareagować, a tego nie zrobił. My teraz w stoczni musimy „pić piwo”, które byli prezesi nawarzyli, a oni żyją sobie bardzo dobrze. Gdyby nie monity mojego związku, że w zakładzie dzieje się coś złego, gdyby nie media, które pisały o kolejnych nieprawidłowościach, być może ta afara w ogóle nie ujrzałaby światła dziennego.

Gdańsk. Bliźniacy zatrzymani Ukryci w piwnicy

Wczoraj rano Straż Miejska zatrzymała dwóch braci podejrzanych o współudział w makabrycznym morderstwie na Przymorzu. Mieszkańcy bloku przy ulicy Pomorskiej na Żabiance zwrócili uwagę na bezdomnych gromadzących się w piwnicy ich bloku. - Zareagowaliśmy natychmiast po otrzymaniu sygnału - mówi Mariusz Kowalik, rzecznik prasowy straży. - Po krótkiej szarpalinie udało się ich obezwładnić. Zatrzymanych przekazaliśmy policji.

- Zatrzymani to trzydziestolatkowie Robert i Walde-
mar S. - mówi „Dziennikowi” nadkom. Danuta Wołk-Koraczewska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku. - Trwają czynności procesowe mające na celu ustalenie ich udziału w przestępstwie.

Przypomnijmy. Zwiłki Grzegorza J. znaleziono w miniony wtorek, w parku na Przymorzu. Ciało było nadpalone, głowa odcięta. Policja zatrzymała już Janinę J. i Krzysztofa W.

(lor)

Gdańsk. Odkrycie archeologiczne Chata w stoczni

Pozostałości drewnianego domu odkryli archeolodzy na terenie, gdzie znajdowała się jedna z najstarszych w Europie stocznia. Znaleźli jest cenne, bowiem stare budynki w Gdańsku zwykle były niszczone podczas stawiania kamienic. Obiekt uda się zrekonstruować.

Odkrycia dokonano przy ul. Lastadia 35. Obiekt pochodzi prawdopodobnie z XVII wieku - mówi Sylwia Kurzyńska, pracownik naukowy Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. - Dokładną datę powstania tej chaty uda się określić po badaniach drewna.

Dom liczył około 50 metrów kwadratowych, składał się z kilku pomieszczeń. Powstał nieco później niż stocznia, która funkcjonowała w Gdańsku przy ul. La-



Podłoga gdańskiej chaty z XVII wieku.

Fot. Grzegorz Mehring
stadia w XIV - XV wieku. - Na pewno pokusimy się o rekonstrukcję tej chaty - mówi Sylwia Kurzyńska - Wiąże się to jednak z kosztami. Odnaleziono niewiele podobnych konstrukcji, pozwalających na dokładne poznanie sposobów wznoszenia takich obiektów.

(K.N.)

Gdańsk. Inaguracja na UG Studia rozpoczęte

Na Uniwersytecie Gdańskim rozpoczęto wczoraj nowy rok akademicki.

8 tys. osób rozpocznie studia na 26 kierunkach. Największym zainteresowa-

niem cieszyła się psychologia. O jedno miejsce na tym kierunku starało się 24 osób. W uroczystościach wzięli także udział przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych.

(agka)

Gdańsk. Eksmisja bez serca

Inwalida na bruku

Leszek Snitko wyszedł rano na badania kontrolne do Akademii Medycznej. Po wizycie u lekarza okazało się, że nie ma dokąd wracać. Komornik w asyście policji i piętnastu osób wyłamał drzwi do jego mieszkania.

Bardzo szybko załadowano cały jego dobytek na ciężarówkę. - Moje mieszkanie ma 28 metrów kw. a do eksmisji potrzebowali aż 20 osób - mówi pan Snitko. - Jestem rencistą. Dostaję niecałe 400 złotych miesięcznie. Nieraz zwracałem się do Gdańskiego Zakładu Nieruchomości Komunalnych o rozłożenie mi zadłużenia na raty. Pisałem nawet do samego prezydenta Adamowicza. Nikt mi nie odpowiedział.

Za eksmitowanym ujęli się wszyscy sąsiedzi. - Jak można tak wyrzucić człowieka. Znam go od 30 lat. To, że jest biedny i nie potrafi sobie poradzić w życiu nic nie obchodzi urzędników. Gdzie są te wszystkie instytucje utrzymywane z naszych podatków - mówi Teresa Rowińska, jedna z sąsiadek. - Najłatwiej wyrzucić na ulicę



Leszek Snitko łapie się za głowę, bo nie wie, co ma dalej robić. W jego obronie stanęli sąsiedzi (od lewej: Teresa Rowińska, Irena Franczak i Jacek Niewiadomski).

Fot. Adam Warzawa

i pozbyć się problemu. Jeden z urzędników doradził nam, że możemy się zrzucić i spłacić zadłużenie, ich to nie obchodzi. - Wiedzieli dobrze w jakiej sytuacji jest pan Snitko - dodaje Jacek Niewiadomski. - Ze mną osobiście kilka razy wywiad robili. Na tym się skończyło. Pewnie mają już kogoś na to mieszkanie. Los biednego nic ich nie obchodzi.

Mieszkańcy obawiają się, że taka sytuacja może spo-

tykać każdego z nich. Eksmisje na terenie Brzeźna stają się coraz częstsze. - Budynki tutaj są z pewnością cenne dla ludzi z pieniędzmi - mówi Robert Rowiński.

- Działamy zgodnie z prawem. Czynności komornicze zostały dokonane w asyście policji - stwierdza Krzysztof Młodzieńiak z GZKN. - Nie możliwe, aby pan Snitko nie otrzymał od nas żadnej propozycji zamiany mieszkania lub rozłożenia zadłużenia na

raty. Nasi urzędnicy są zobowiązani do odpowiedniego zachowania. Nikt nie wyrzuci ludzi z domu bezprawnie.

Tymczasem panu Snitko pozostaje się zdać na łaskę swoich sąsiadów. Nie jest on w stanie spłacić całej sumy zadłużenia, która wynosi około 20 tysięcy złotych. Inwalida został bezdomnym, urzędnicy uzyskali natomiast kolejny lokal, który mogą sprzedać z zyskiem.

Robert Kiewlicz

Gdańsk. Bonifikata na wykup gruntu wraz z mieszkaniem

Gmina jeszcze poczeka

Jak już pisaliśmy na łamach „Dziennika” gdańskie władze postanowiły wprowadzić nowy podatek - służebność drogową i gruntową. I tak też nastąpi, ale dopiero w 2006 roku. Pierwsza forma podatku przewiduje jednorazową opłatę wnoszoną do gminy w wysokości 800 złotych, w przypadku jednej nieruchomości, np. domku jednorodzinnego.

A 200 złotych w przypadku wyodrębnionego lokalu, czyli np. członków wspólnot.

Natomiast druga forma (służebność gruntowa) mówi o corocznej opłacie w wysokości 200 złotych. Pierwotnie nowe zasady miały obowiązywać od stycznia 2005 roku.

Podczas prac w komisjach Rady Miasta powstał pomysł, aby dać wspólnotom

mieszkaniowym czas na przemyślenie problemu i zachęcić jej członków do zakupu podwórek za dwa procent ich wartości.

Czas na podjęcie decyzji wspólnoty mają do końca 2005 roku. Radni zdecydowali również, że wykupując od gminy mieszkanie wraz z gruntem, mieszkańcy Gdańska zapłacą 10 procent wartości naliczonej od łącz-

nej ceny lokalu i ziemi. Do-
tąd na taką bonifikatę mogli liczyć tylko właściciele mieszkań i użytkownicy wieczystych gminnych gruntów. Natomiast najemcy lokali komunalnych musieli płacić całą kwotę za grunt. Teraz to się zmieni. Uchwała powinna wejść w życie pod koniec października.

Katarzyna Włodkowska

Gdańsk. W oliwskim zoo

Podgrzewana podłoga w domu słoń

Wprost komfortowe warunki mieszkaniowe uzyskają słońce w oliwskim zoo. Właśnie trwa remont ich siedziby.

- Remont zakończy się za około 10 dni - mówi Michał Targowski, dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego Wybrzeża. - W słońniarni zostanie zainstalo-

wane w podłodze ogrzewanie.

Około 20 października liczba słoń w oliwskim zoo powiększy się. Z Niemiec przyjadą jeszcze dwa te

zwierzęta. Po zainstalowaniu nowego ogrzewania, podłoga będzie szybko wysychać i dawać ciepło - jak piasek w Afryce. (K.N.)

Folwark spółdzielczy
W poniedziałek relacja z dyżuru
naszego reportera na Ujeścisku
Dziennik Bałtycki

rozkłady jazdy autobusów,
tramwajów, trolejbusów w Trójmieście

od poniedziałku do czwartku w Dzienniku



w piątek
szczegółowy
rozkład jazdy SKM
nie spóźnij się!

Książka. Promocja Jej przystanki

Przystanek Politechnika". Taki tytuł nosi książka naszej redakcyjnej koleżanki – Barbary Szczepuły. Dzisiaj rozpoczyna się akcja promocyjna oraz cykl spotkań z autorką. O książkę można też od najbliższego poniedziałku pytać w księgarniach.

Uroczyste wodowanie

Pierwsze spotkanie już dzisiaj na promie „Scandinavia”. W bazie Polferries w Gdańsku Nowym Porcie, o godz. 13, odbędzie się symboliczne „wodowanie” oraz uroczysta promocja książki.

Gala na politechnice

Kolejne spotkanie z autorką i jej bohaterami już za tydzień, 9 października, w auli Politechniki Gdańskiej. O godz. 16 Czytelnicy będą mogli wziąć udział w artystycznej prezentacji książki. Barbara Szczepuła spotka się m.in. z kadrami akademicką i absolwentami uczelni. Gospodarzem spotkania będzie rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr hab. inż. Janusz Rachon.

Promocja w Elblągu

Dwa dni później, w poniedziałek 11 października, autorka spotka się z Czytelnikami w Elblągu. W Sali Konferencyjnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ul. Wigilijnej pojawią się także absolwenci i kadra akademicka elbląskiej filii PG. Rozpoczęcie o godz. 17.

Na Targu Rakowym

Gdańszczanie będą mieli jeszcze jedną okazję by porozmawiać z Barbarą Szczepułą o jej twórczości, w środę 13 października. Promocyjny wieczór odbędzie się w gdańskiej Bibliotece Wojewódzkiej przy Targu Rakowym 5/6. Początek o godz. 18.

Postołowo

Absolwenci Wydziału Architektury, koleżanki i koledzy autorki, a jednocześnie bohaterowie książki, 16 października spotkają się w Połostowie. O godz. 12 rozpoczyna się wspomnienia i dyskusje.

W Niemczech

W przyszłym roku, 2 maja, Barbara Szczepuła spotka się z Czytelnikami w niemieckiej miejscowości Euskirchen.

Anna Lorek

Barbara Szczepuła „Przystanek Politechnika”, od czwartego października pytać w księgarniach, 20 zł.

Tczew. Strajk we Flextronicsie?

Zawrzało!



993 pracowników Flextronicsu opowiedziało się za strajkiem.

Fot. Józef M. Zieliński

Zdecydowana większość pracowników firmy Flextronics, działającej w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Tczewie, chce strajk! Referendum w tej sprawie trwało ponad miesiąc. W głosowaniu wzięło udział 1113 osób z 2175 uprawnionych do głosowania. Za przystąpieniem do akcji strajkowej opowiedziało się 993 osoby. Dlaczego?

– Po pierwsze, chcemy zmian umów o pracę pracowników produkcyjnych z 4/5 etatu na pełen etat – mówią etatowi członkowie związku zawodowego w firmie Flextronics (nazwiska do wiad. red.). – Zdaniem komisji zakładowej, zdecydowana większość zatrud-

nionych na 4/5 etatu w rzeczywistości pracuje na cały etat, a nawet dłużej. Tylko znikoma część osób nie wyprowadzi pełnego etatu. Potwierdziła to Okręgowa Inspekcja Pracy.

Kolejny z postulatów mówi o podwyższeniu wynagrodzeń pracowników produkcyjnych o 10 proc. W zakładzie nie było żadnych ustawowych regulacji płacowych od 3,5 roku. Związkowcy domagają się też, aby firma wprowadziła przejrzyste zasady wynagradzania. Chodzi głównie o wypłatę za przepracowane nadgodziny. Jeśli dyrekcja w tej sprawie odpowie negatywnie, do Sądu Pracy trafią pozwy pracowników.

– Ludzie są zatrudniani na 4/5 etatu, a pracują na

pełnym etacie. Dla nich są to nadgodziny i dla zakładu też. Jak długo pracownik ma czekać na ich wypłatę? Rekrordzista ma 900 nadgodzin – mówi Marek Nagórski, kierownik rady oddziału NSZZ „Solidarność” w Tczewie.

Co na to kierownictwo Flextronicsu?

– Nie jestem upoważniona do udzielania informacji mediom – powiedziała nam wczoraj Katarzyna Wielochońska, koordynator ds. kontaktów z mediami w firmie Flextronics. – Na wszystkie pytania odpowiedzieć może jedynie dyrektor generalny zakładu. Obecnie przebywa on za granicą. Będzie dostępny w najbliższy wtorek.

Anna Adamczyk

Film. Führer przed Złotą Bramą Hitler? Normalka

W piątek przed południem na ul. Długiej w Gdańsku w okolicach Złotej Bramy zaopotały czerwone flagi ze swastyką, a grupy cywilów i aktywistów w mundurach NSDAP wznowiły okrzyki: „Heil Hitler!”. To ekipa filmowa „Wróżb kumaka” kręciła scenę powitania Adolfa Hitlera w Gdańsku. W roli Führera wystąpił aktor Teatru Miejskiego w Gdyni, Grzegorz Wolf, który znalazł na planie chwilę na krótką rozmowę z „Dziennikiem”.

– Name und Vorname, bitte. – Adolf Hitler. – Jak to się stało, że pana wybrano do tej roli?

– Rolę dostałem przez „pocztę pantoflową”. Myślę, że zadecydowała kwestia podobieństwa.

– Ktoś wcześniej już je zauważył? – Przez całe życie to słyszę. Już od szkoły podstawowej.

– Ale wąska wtedy pan nie miał? – Wąska nie, ale coś uderzającego tak. Dzieciarnia nie dawała mi żyć. Po podstawów-

ce trochę się to uspokoiło, ale z kolei w szkole teatralnej sam próbowałem poszukiwać podobieństw, charakteryzowaniem się na niego.

– Domyśla się pan, skąd to podobieństwo?

– Mój dziadek był bardzo podobny do Hitlera. To fakt. – To pana aktorski debiut w tej roli?

– Tak, wcześniej jako się nie zdarzyło.

– Ma pan tremę przed tym zadaniem?

– Akurat w tym filmie jest bardzo prosta rola. Robota jak robota. Normalka. Tylko kostium, przynajmniej, specyficzny. Strasznie demoniczny.

– Nie czuje pan presji tej postaci z za grobu?

– Powiesiłem sobie w garderobie zdjęcie Hitlera nad lustrem i staram się traktować temat bardziej zabawowo. Z drugiej strony, Hitler, co tu ukrywać, to diabeł w ludzkiej skórze i jest to wywołujące diabła. Ma postać posiadającą w sobie jakąś magię. Jest przerażająca, ale magiczna, pociągająca. To jest niebezpieczne.

Dariusz Szreter



Powitanie Adolfa Hitlera w Gdańsku – 1 października 2004 roku.

Fot. Grzegorz Mielinski

Nasza akcja. Sprawdź swój bank

Opłaty za wypłaty

Banki mają prawo pobierać opłaty, gdy wybieramy własne pieniądze z bankomatu. Okazuje się jednak, że także wypłata „z okienka” w oddziale może nas kosztować kilka złotych. I to zgodnie z prawem.

– Jak to? Trzymamy pieniądze w banku i jeszcze musimy płacić za ich wypłacenie – dziwią się klienci.

Początkowo Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zakwalifikował tę praktykę jako niedozwoloną, a sąd apelacyjny oddalił zażalenie banku. W końcu jednak Sąd Najwyż-

szy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wynik? Pozew klientki niezadowolonej z pobierania dwuzłotowej opłaty został oddalony. W ten sposób bankowcy obronili prawo do pobierania opłat.

Tymczasem niektóre banki wprowadziły już comiesięczną odpłatność za prowadzenie konta, choć czerpią korzyści z obracania ulokowanymi pieniędzmi. Kolejnym wynagrodzeniem jest opłata za wypłacenie pieniędzy, jednak według Związku Banków Polskich, ta ostatnia opłata ma pokryć koszty tej konkretnej operacji

ponoszone przez bank i zachęcić do wypłaty w bankomatach.

– Opłatę można uśrednić i włączyć do opłaty za prowadzenie rachunku – argumentowali bankowcy. – Ale wtedy kosztami takich operacji obciążani będą wszyscy klienci, a nie tylko ci wypłacający pieniądze z kasy.

Opłaty za pobieranie gotówki w oddziale nie obowiązują we wszystkich bankach. Więc jeśli ktoś woli w ten sposób pobierać pieniądze, powinien sprawdzić ofertę swojego banku.

Krzysztof Katka



Pamiętaj - Ty też Masz Prawo Wiedzieć!

„Dziennik Bałtycki” prowadzi akcję „Masz Prawo Wiedzieć”, której celem jest promowanie prawa dostępu do informacji publicznej. W ramach akcji:

- informujemy Was o prawie dostępu do informacji publicznej
 - pokazujemy Wam, w jaki sposób z tego prawa korzystać
 - wpływamy na urzędników, aby udostępniali Wam informacje publiczne
 - wskazujemy Wam sposób, w jaki zdobywać informacje publiczne
 - piętnujemy leniwych urzędników
 - ogłaszamy rankingi przyjaznych i nieprzyjaznych urzędów.
- Pamiętaj, Ty też Masz Prawo Wiedzieć! Czekamy na informacje od Ciebie. Skontaktuj się z nami – bezpłatny numer telefonu interwencyjnego: 0800-1500-39 lub e-mail: maszprawowiedziec@prasa-balt.gda.pl

Informacji szukaj także na stronach www.maszprawo.naszemiasto.pl

we wtorek z Dziennikiem

**2iennik
kaD3Micki**

- jak znaleźć dobrą studencką kwaterę?
- niezbędne rady dla nowych studentów



Stowarzyszenie Czerwonej Róży



We wtorek z Dziennikiem

Praca +szkoda +szkolenia

- sprawdź, jakie kierunki studiów są najbardziej oblegane i czy rzeczywiście można po nich znaleźć pracę?

Starogard Gd. Sąd uratował Pakmet Szansa na reanimację

Sąd Rejonowy w Gdańsku XX Wydział Gospodarczy w Gdyni już po raz drugi ogłosił upadłość starogardzkiej firmy Pakmet Janusza Paturalskiego. Pierwszy wyrok sądu z połowy 2003 roku, praktycznie równoznaczny z likwidacją firmy – po apelacji prawników właściciela – został uchylony. Tym razem decyzja stwarza dla firmy nadzieję. Sąd ogłosił bowiem upadłość, korzystając z nowego prawa upadłościowego z listopada 2003 roku – z możliwością zawarcia układu z wierzycielami, a tu w grę wchodzi znacząca redukcja długu. Sąd nie wyznaczył więc syndyka, a zarządcę, którym została Magdalena Smółka. Jej wyznaczenie zostało przyjęte pozytywnie, bo prowadzone przez nią – nawet jako syndyka – przedsiębiorstwa stara się postawić na nogi. Tak m.in. działa w Zakładach Płyt Pilśniowych w Czarnej Wodzie.

Co teraz czeka Pakmet? Janusz Paturalski woli się w tej sprawie nie wypowiadać. Wiemy tylko, że wspólnie z zarządcą będzie dążył do zawarcia porozumienia z wierzycielami i ponownego rozwijania działalności. Tylko to bowiem daje nadzieję na reanimację firmy. Pakmet powstał na początku lat 90. Zajmował się produkcją stolarki i konstrukcji metalowych oraz realizacją nawet dużych inwestycji budowlanych jako podwykonawca. Zatrudniał 250 osób, a jego obroty sięgały 100 milionów złotych rocznie. Kłopoty firmy zaczęły się 4 lata temu, w końcu utraciła ona płynność finansową głównie dlatego, że kilku dużych zleciennodawców nie zapłaciło za realizację kontraktów. Tych pieniędzy nie da się raczej odzyskać, bo firmy już nie istnieją.

Jacek Legawski

PERYSKOP

■ Złoto dla SM Maćkowy

Spółdzielnia Mleczarska Maćkowy z Gdańska jako jedyna firma z Pomorza i jedyna z tej branży otrzymała Wielki Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich dla Najlepszych z Najlepszych. Wręczono go z okazji 25-lecia konkursu o Złote Medale MTP firmom, których produkty zdobyły co najmniej trzy Złote Medale MTP. Maćkowy mają aż pięć takich trofeów, najbardziej prestiżowych nagród przyznawanych przez polskie targi. Gdańska spółdzielnia znalazła się w elitarnym gronie 36 najlepszych polskich producentów. Razem z medalem i dyplomem Teresa Krystman – prezes SM Maćkowy, odebrała list gratulacyjny od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

■ Statut cukrowni bez zmian

Firmie BSO British Sugar, większościowemu akcjonariuszowi Cukrowni Pielplin SA, nie udało się zmienić statutu zakładu i wyprowadzić z fabryki limitów cukru. BSO wycofało się z uchwał, jakie wbrew opinii mniejszościowych udziałowców oraz Skarbu Państwa i Krajowej Spółki Cukrowej podjęto podczas poprzedniego, sierpniowego walnego. Przypomnijmy, że od kilku lat pracownicy i plantatorzy prowadzą walkę o istnienie zakładu z brytyjską spółką. Ich zdaniem, BSO działa jak likwidator, a nie jak inwestor. Wycofane uchwały dotyczyły zmian w statucie spółki (w dokumencie nie ma bowiem już być zapisu o uprzywilejowanej złotej akcji Skarbu Państwa, która już kilka razy uratowała fabrykę od likwidacji) oraz wniesienia aportem majątku Cukrowni Pielplin do warszawskiej spółki Sugar Tor (głównym udziałowcem też jest BSO).

Zarząd przeanalizował sugestie i opinie BSO, Ministerstwa Skarbu Państwa i Krajowej Spółki Cukrowej, uwarunkowania społeczne, polityczne i prawne i stąd decyzja o uchyleniu wcześniejszych uchwał – wyjaśnił Piotr Cwikliński, przewodniczący zgromadzenia, przedstawiciel BSO. Taka odpowiedź nie zadowoliła jednak mniejszościowych akcjonariuszy.

Czekałem kiedy główny udziałowiec przyzna się, że tamte uchwały zostały podjęte niezgodnie z prawem, ale się chyba nie doczekam – skwitował wyjaśnienia Jerzy Wąchalski, prezes Zrzeszenia Plantatorów Buraka Cukrowego.

(VIK, kap)

NOTOWANIA

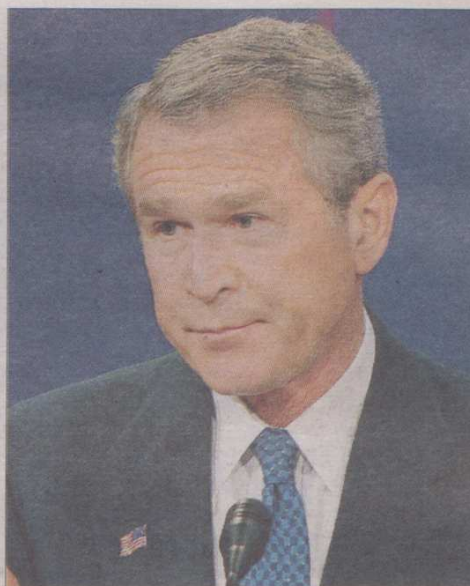
Dane z kantorów 30.9-1.10.2004 r.

Kupno/ sprzedaż/waluty	„Max” Gdańsk Jagiellońska 36 D	„Green” Gdańsk C.H. Carrefour „Morena” PKP Wrzeszcz	„W Sopocie” ul. Boh. Monte Cassino 61 Dom Handlowy Laura
USD	345 / 358	345 / 358	345 / 358
EUR	428 / 445	428 / 445	428 / 445
SEK	47,2 / 48,7	47,2 / 48,7	47,2 / 48,7
GBP	622 / 642	622 / 642	622 / 642
CHF	276 / 286	276 / 286	276 / 286

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski. ▼ – spadek ceny w stosunku do dnia poprzedniego; ▲ – wzrost ceny; ● – cena bez zmian

Gospodarka Kraj Świat

Stany Zjednoczone. Debata prezydencka Wojna o Irak



John Kerry i George W. Bush starli się z powodu Iraku.

Fot. PAP/EPA

Spor o wojnę w Iraku i wojna z terroryzmem były głównymi tematami pierwszej telewizyjnej debaty prezydenckiej między Georgem W. Bushem a Johnem Kerryem.

Oglądana przez ponad 50 milionów widzów debata, poświęcona wyłącznie polityce zagranicznej i bezpieczeństwu USA, była wartko toczącym się pojedynkiem słownym między prezydentem George'em W. Bushem a demokratycznym kandydatem do Białego Domu, Johnem Kerryem.

Jeden i drugi usiłował przekonać Amerykanów, że lepiej ochroni kraj przed zagrożeniami.

Kerry zarzucił prezydentowi, że rozpoczął wojnę z Irakiem zbyt pochopnie, nie wyczerpując wszystkich możliwości pokojowego zażegnania konfliktu.

Wojna – zdaniem Kerryego – odwróciła uwagę USA i odciągnęła środki od walki z Al-Kaidą, chociaż powody, jakimi ją uzasadniano okazały się fałszywe. – Będę ścigał terrorystów, gdziekolwiek są,

ale musimy być również mądrzy. A mądrość oznacza, że nie odwraca się uwagi od prawdziwej wojny z terrorem w Afganistanie przeciw Osmie bin Ladenowi i nie przenosi się jej do Iraku, chociaż nie było związku między Saddamem Husajnem a 11 września. Był to kolosalny błąd w osądzie sytuacji, a właściwy osąd to jest coś, czego oczekujemy od prezydenta USA – powiedział senator z Massachusetts.

Prezydent ripostował, że kampania w Iraku jest ważnym frontem wojny z terroryzmem, gdyż Saddam Husajn był ogromnym zagrożeniem dla Ameryki i całego świata. Bush zapewniał też, że operacja iracka przyniesie

w końcu powodzenie, gdyż jej cele odpowiadają aspiracjom irackiego społeczeństwa.

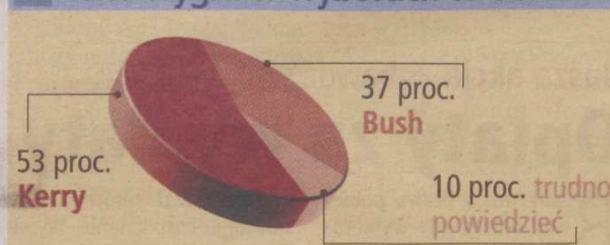
Kerry twierdził, że błędem była też decyzja o wojnie bez zapewnienia sobie szerszego poparcia sojuszników i powiedział, że w operacji „Iracka Wolność” uczestniczyły tylko wojska USA, Wielkiej Brytanii i Australii.

Bush momentalnie poprawił Kerryego. – Całkiem zapomniał pan o Polsce. Nie podoba mi się, gdy się nie docenia naszych koalicyjnych partnerów – stwierdził prezydent.

Demokrata ripostował: – To nie jest prawdziwa koalicja, to głównie operacja amerykańska.

Jarosław Popek, (PAP)

Kto wygra w wyborach w USA?



Źródło: Instytut Gallupa, PAP

Info.: Kabron

Kultura. Umarł krytyk Strata dla filmu



Fot. PAP/Radek Pietruszka

Podługiej i ciężkiej chorobie zmarł w czwartek w Warszawie Zygmunt Kałużyński – znakomity krytyk filmowy, eseista i publicysta. Był jedną z najbardziej barwnych i oryginalnych postaci polskiej kultury. Miał 85 lat. Kałużyński przez długie lata był związany z tygodnikiem „Polityka”. Popularność przyniósł mu prowadzony wspólnie z Tomaszem Raczkiem w latach 1990-2000 cykl telewizyjny „Perły z lamusa” oraz publikowane na łamach tygodnika „Wprost” przekorne rozmowy z Raczkiem o kinie. Wspólnie wydali trzy książki: „Perły do lamusa?”, „Poławiacze pereł”, „Perłowa ruletka”.

(PAP)

W KRAJU

■ Wotum nieufności

Do marszałka Sejmu wpłynął wniosek autorstwa Ligi Polskich Rodzin o wyrażenie wotum nieufności dla ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza.

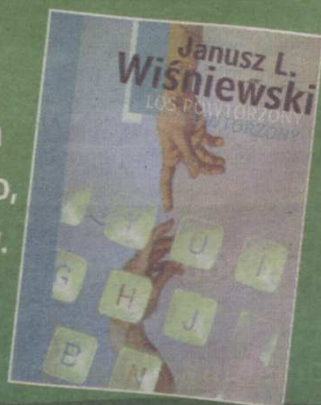
LPR chce odwołania Cimoszewicza za „zdeprecjonowanie” uchwały sejmowej w sprawie reparacji wojennych. 10 września Sejm przyjął uchwałę dotyczącą praw Polski do niemieckich reparacji wojennych. Szef MSZ powiedział, że z punktu widzenia ta kwestia jest od dawna zamknięta.

(PAP)

R E K L A M A

KONKURS

Wygraj
książkę Janusza
L. Wiśniewskiego,
Los powtórzony.
Przeczytaj
wywiad!



Czytaj z nami na
www.gdansk.naszemiasto.pl

w poniedziałek
w Dzienniku

Po Twojej stronie

Pobierasz świadczenia z funduszu
alimentacyjnego do 30 kwietnia?
Sprawdź, jak zmieniły się przepisy
od 1 października!



Paszport labradora

Od 1 października psy, koty i fretki przy przekraczaniu granicy wewnątrz 25 krajów Unii Europejskiej zobowiązane są posiadać własne paszporty ze zdjęciem. Dodatkowo obowiązuje tatuż lub elektroniczny chip.

Pa 239-230

**Dziennik
Bałtycki**

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Weekend

::7

sobota, niedziela 2, 3 października 2004 r.



Fot. Gregor Meising

Jak spadać to z wysokiego konia

Dyrygent

Z Michałem Nesterowiczem - dyrygentem i dyrektorem artystycznym Polskiej Filharmonii Bałtyckiej rozmawia Ryszarda Wojciechowska

- Młody, zdolny i przystojny...
- Taki będzie tytuł tej rozmowy? (śmieje się).
- **A chciałby pan?**
- Wolalbym ostrożnie. Za dużo dobrego naraz.
- Proszę mi tylko nie mówić, że już w dzieciństwie chciał pan być dyrygentem.
- Tak nie powiem. Ale od szóstego roku życia chodziłem do szkoły muzycznej. I uczyłem się gry na skrzypcach. Najpierw to była zabawa. Potem praca. A następnie bardzo ciężka praca.

- Rósł pan na Paganiniego?
- Nie było źle. Skrzypce były instrumentem przeze mnie kochanym. Ale po latach grania zacząłem dążyć do perfekcjonizmu, do ideału.
- Razem z moimi przyjaciółmi przesiadaliśmy po 12-13 godzin dziennie, grając.
- Nie żał było młodości?
- Były jeszcze noce. Nie cierpieliśmy z tego powodu.
- **Trzeba było jednak kiedyś spać.**
- W tym wieku jeszcze się nie chce spać. Będzie czas, żeby się wyspać.

- Ale porzucił pan skrzypce dla dyrygentury. Dlaczego?
- Któregoś dnia uświadomiłem sobie, że najpiękniejszym instrumentem jest orkiestra. Zdecydowałem się zostać dyrygentem.
- Dyrygentura jest jak dyktatura - usłyszałam taką opinię. Kim jest dyrygent?
- Jeśli jest dyktatorem, to na krótko. Orkiestra to 70-80 osób. Różni ludzie, wielkie emocje.
- **Jest więc kim rządzić.**
Dokończenie na str. 8

9 O tym się mówi. Groźne oczy Iwana



Gdy ludzie zaczęli już nazywać i oznaczać huragany, początkowo identyfikowano je za pomocą liter greckiego alfabetu. Tych jednak oczywiście szybko zabrakło i zaczęto im nadawać imiona jak naj-

bardziej ludzkie. Jako pierwszy, pod koniec XIX wieku zwyczaj ten zapoczątkował meteorolog z Australii Clement Wragge. Jego pomysł był dla ówczesnych co najmniej kontrowersyjny.

11 Goście, goście. Chora na miłość

W wieku piętnastu lat trafiła na okładkę tego pisma. Zobaczył ją Roger Vadim (prawdziwe nazwisko Plemiannikow, ten sam, który potem był mężem dwóch innych piękności: Catherine Deneuve i Jane Fondy). Vadim filmowiec z etykietką playboya, namówił BB na casting do swojego filmu. A potem zakochał się w niej. Z wzajemnością. Krok po kroku lepił z Bardotki gwiazdę. Najpierw kazał utulić włosy.



12 Ciekawy świat. Miłość z białego marmuru

Tadż Mahal, jak na ówczesne czasy, było przedsięwzięciem niesamowitym. Władca sprowadził najlepszych architektów arabskich i europejskich. Rzemieślnicy z całego świata przez kilkanaście lat pracowali przy szczytach. Francuz Austin z Bordeaux i Włoch Geronimo z Wenecji opracowali projekty fantastycznych zdobień. Białą marmur i drogie kamienie przywózono z najbardziej odległych miejsc na świecie.



17 Podróż. Drapacze chmur

Gdyby podliczyć wysokość wszystkich singapurskich drapaczy chmur, to średnia byłaby większa niż w Kuala Lumpur czy Bangkoku.



Dyrygent



- Mam to szczęście - mówi Nesterowicz - że robię to co lubię.

Fot. Grzegorz Mehring

Dokończenie ze str. 7

- Dyrygent to lider, który musi orkiestrę poprowadzić w jednym kierunku. Cała sztuka polega na tym, żeby ludziom pokazać swoją wizję. I zachęcić do niej. Do orkiestry trzeba mieć szacunek. I ja do swojej mam. Proszę sobie wyobrazić, że jak 31 stycznia 1975 roku oni grali pierwszy koncert, to ja właśnie zbliżałem się do pierwszej rocznicy swoich urodzin.

- Czego dyrygent boi się najbardziej?

- Nie wiem. Ja nie mam obaw przed koncertem. Nie mam tremy. Przechodzę w stan dużego pobudzenia, aż do stanów euforycznych.

- Może to oznaka młodości?

- Może młodości, a może...

- Pewności siebie?

- Nie, ja myślę, że mam to szczęście należeć do ludzi, którzy w swoim życiu robią to, co lubią. Mogę z tego żyć, sprawdzać się w tym. Ale nie muszę się do niczego nagiąć. Świat muzyki zostawia otwartą furtkę do wolności. Zresztą nie ma nic gorszego, niż przestraszony dyrygent albo stremowany. Bo trema udzieli się wszystkim dookoła. A ja muszę zarazić moją orkiestrę optymizmem i pewnością, że teraz albo nigdy.

- Czasami na komediowych filmach pokazane są zabawne przygody dyrygentów. Panu się coś wesołego zdarzyło?

- Wiele razy. Pamiętam taką historię. Przed paroma laty graliśmy z pewną orkiestrą utwory Góreckiego. W pierwszym utworze wchodzi kontrabas. Mają tylko dwa takty do zagrania. Jest próba. I słyszę, że kontrabasy

nie weszły. Gdzieś się po drodze zgubiły. Próbuje ponownie. Kontrabasy już weszły. Myślę - będzie dobrze. Podczas koncertu pokazuję mocno, wyraźnie, że teraz mają wejść kontrabasy. I nic. Nie wchodzi. Zawrzało we mnie w środku.

- O co chodziło?

- Po koncercie - pukanie do drzwi. Wchodzi pierwszy z tych kontrabasistów. Takim charakterystycznym, podobnym do Himelsbacha głosem zaczyna: dyrektorze, ja pana bardzo, ale to bardzo przepraszam.

A ja na to: nie ma za co przepraszać. Ale kontrabas nie było.

No właśnie - przerywa mi. Ale wie pan, niestety tak wyszło, że się zaśmiałem.

No dobrze, mówię. Zastuchać mają się ci, którzy przyszli na koncert. A my mamy grać. A na to on wchodzi mi w zdanie: Ja właśnie w tej sprawie, dyrektorze. Ja się zaśmiałem. Ale dlaczego kolega nie wszedł? To ja nie mam pojęcia.

- Nie samą muzyką człowiek żyje. Jest Michał Nesterowicz prywatnie?

- Jest.

- Co pan potrafi poza prowadzeniem orkiestry?

- Potrafię, na przykład, wydać przyjęcie dla przyjaciół. Wszyscy są zawsze zadowoleni i najedzeni.

- Skąd się wzięło do zamiłowanie do kucharzenia?

- Jak się żyje na walizkach, to człowiek jest skazany na restauracje. Tam wszędzie karmią tak samo. A przecież świat kuchni to także świat smaków i kolorów. Wciągający i niezwykły. Więc jak mam iść do restauracji i zapłacić, to wolę za to zrobić zakupy, a potem przyrządzić sobie, na przykład, dobrą pastę z cukinią, pomidorami i czosnkiem.

- Dyrygent musi o coś szczególnie dbać? Na przykład o ręce?

- Może trzeba dbać. Ale ja tam szczególnie nie dbam. Palę papierosy, piję wino, dobre, czerwone. I nie chucham na siebie.

- Jako dyrektor artystyczny filharmonii, chyba najmłodszy w Polsce (Michał Nesterowicz ma 30 lat - dop. aut.), o jakich gwiazdach pan myśli? Powiedzmy nawet o takich, których nazwiska boi się wymieniać, bo są takie niedostępne.

- Ja się nie boję. Ja wiem, że one będą. Krzysztof Penderecki, Vadim Brodski, Nigel Kennedy to są jedne z największych nazwisk nie tylko w Polsce. Już wkrótce zobaczymy ich i usłyszymy w naszej filharmonii. Są jeszcze takie nazwiska, o które trzeba zawalczyć. I te nazwiska na pewno się pojawią. Bo jeśli mierzyć, to powyżej. A jak spadać, to tylko z wysokiego konia.

Alfabet Nesterowicza

B jak batuta



Najprostszy z przyrządów świata. Białe, mały, lekki, ważny w życiu dyrygenta. Dzięki niemu prościej i wygodniej jest dyrygować. Batuta ma około 30 centymetrów długości. Zrobiona jest z włókna szklanego. Zakończona zazwyczaj korkiem, żeby się nie wyslizgiwała z ręki.

- Te batuty, których ja używam, sprowadzam z Niemiec. Nie dlatego, że tam są wyjątkowe, tylko że w Polsce o batuty dość trudno. Jedna sztuka kosztuje około 20-30 euro. Ten niezbędny drobiazg często gubię. Podobnie jak inne niezbędne drobiazgi. Zdarza mi się także zgubić partyturę czy klucz od domu.

K jak kondycja



Fot. Grzegorz Mehring

Każdy koncert to duży wysiłek fizyczny. Dbam więc o kondycję. Od trzech miesięcy jest szczęśliwym posiadaczem roweru. I korzysta z tego w Trójmieście. Tu są najpiękniejsze ścieżki rowerowe. Jeździ, mając słuchawki na uszach i słuchając muzyki. Poza tym są jeszcze korty tenisowe. I tam wyładowuje swoje emocje.

Czasami ucieka od muzyki. I przez godzinę siedzi w ciszy. Siedzi i myśli, bo myśli nie da się wyłączyć.

O jak orkiestra

Są różne. Od kameralnych, smyczkowych, w których jest piętnaście osób, po olbrzymie - symfoniczne, w których może być nawet ponad 100 osób. Jego największa orkiestra liczyła 126 osób na scenie.

Najważniejsze to, żeby zapanować nad muzyką. Wtedy liczba muzyków w orkiestrze nie jest przeszkodą. W orkiestrze jest zawsze pierwszy plan, czyli kwintet smyczkowy - pierwsze skrzypce, drugie skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy. To najliczniejsza grupa instrumentalistów w orkiestrze. A zarazem źródło jednego z najpiękniejszych brzmień. Pełnego nasycenia, ciepłej barwy. Ale też świat instrumentów perkusyjnych jest bardzo bogaty. Tak bogaty jak świat oceanu.



Fot. Robert Kwiatek

P jak partytura

To zapis muzyczny utworu, sporządzony tak, aby wszystkie partie (głosy) były zestawione jedna nad drugą, według określonego porządku. A porządek jest taki, patrząc od góry: instrumenty dęte drewniane, dęte blaszane, perkusja, fortepian, harfa, organy, głosy wokalne i kwintet smyczkowy.



S jak strój

Niektórzy dyrygenci uciekają od tradycyjnego stroju. Na przykład wielki Herbert von Karajan dyrygował w białym golfie i w czarnym fraku. A on ma do tego stroju sentyment. Ze względu na wzrost (196 centymetrów) jego ubrania sceniczne są szyte. Jego strój to frak z połami i spodnie. Biała koszula ma przedłużone rękawy. Bo rękoma się pracuje, podnosząc je. Więc rękawy nie mogą uciekać. Dobrze, żeby mankiety miały spinki. Tak wypada, tak jest elegancko. Koszula frakowa ma sztywny gorset z przodu. Do tego czarne guziki. Ma też specjalne rozcięcia w okolicach żeber. To taki rodzaj wywietrzników. Jest też muszka. Zawsze biała do fraka.



S jak sale koncertowe



Fot. Adam Warzawa

Temat rzeka. Muzyka klasyczna jednak wymaga ścian. Zdarzają się co prawda koncerty plenerowe, słynne w nowojorskim Central Parku czy u nas na Ołowiance, na przykład. Ale najlepiej muzyka brzmi w sali koncertowej. Ma nadzieję, że budująca nam się w Gdańsku sala koncertowa będzie jedną z najpiękniej brzmiących. O tym przekonamy się za rok.

Przygotowała
Ryszarda Wojciechowska

Ziemia się trzęsła, lecz huragan u nas nie powieje

Groźne oczy Ivana i Jeanne



Huragan Jeanne, jaki przeszedł nad Tampa (na zdjęciu) na Florydzie, atakował wiatrem o prędkości dochodzącej do 193 km/godz i ulewным deszczem.



Podmyta i uszkodzona szosa w Rocky Point Road na Florydzie to dzieło huraganu Jeanne, który zaatakował Florydę w niedzielę 26 września.

Osiągają prędkość nawet 650 kilometrów na godzinę. Zużywają tyle energii, ile w ciągu dwudziestu lat potrzebują mieszkańcy miasta tak wielkiego jak np. Hongkong. Zmieniają z powierzchni ziemi wszystko, co stanie im na drodze. Noszą wdzienne imiona, a ich niszczycielska siła nie przestaje nas fascynować. W naszej szerokości geograficznej huragany na szczęście możemy podziwiać na odległość.

Jak zwal, tak zwal

Swoją nazwę wzięły od hinduskiego boga wiatrów Hurakana. W zależności od miejsca występowania nazywane są cyklonami bądź tajfunami. Więją głównie w tropikach, a zwłaszcza w północno-wschodniej części Pacyfiku oraz na obszarze zachodniej części Oceanu Atlantyckiego, a także na Karaibach. Mieszkańcy Karaibów i Stanów Zjednoczonych powiedzą dziś, że wieje Hurricane. Ludzie z zachodniego wybrzeża Meksyku będą się bali Cordonazo. Jeśli na Kubie lub Haiti usłyszymy, że nadciąga Taino, oznacza to, że wakacje na egzotycznych wyspach mogą przerodzić się w koszmarną Australijczyca starają się oswoić huragany nazywając je Willy-Willy.

Moc ciśnienia

Obojętnie jak je nazwiemy, ich początek jest zawsze ten sam.

- By powstał huragan, woda oceaniczna musi mieć temperaturę co najmniej 27 stopni Celsjusza - wyjaśnia Michał Marosz, asystent w Katedrze Klimatologii i Meteorologii Uniwersytetu Gdańskiego. - Ogrzana woda oceaniczna paruje, później unosi się ku górze, gdzie

baczylibyśmy izobary, czyli linie łączące punkty o jednakowej wartości ciśnienia atmosferycznego. Koncentrycznie ułożone izobary z ciśnieniem w centrum czasami nawet poniżej 900 hektopaskali oznaczają huragan. O tym jak niskie jest to ciśnienie świadczy to, że np. osoby wrażliwe na zmiany pogody po szklankę kawy „na poprawę ciśnienia” sięgają, gdy to osiąga np. 990 hektopaskali.

Gdy już zaczyna wiać, huragany

oku jest bezchmurnie i prawie nie czuć wiatru. Bieda jednak tym, którzy znajdują się blisko takiego oka. Otoczone jest ono strefą najsilniejszych wiatrów.

Po imieniu

Gdy ludzie zaczęli już nazywać i oznaczać huragany, początkowo identyfikowano je za pomocą liter greckiego alfabetu. Tych jednak oczywiście szybko zabrakło i zaczęto im nadawać imiona jak najbardziej ludzkie. Jako pierwszy pod koniec XIX wieku zwyczaj ten zapoczątkował meteorolog z Australii Clement Wragge. Jego pomysł był dla ówczesnych co najmniej kontrowersyjny.

Wragge huragany zaczął nazywać imionami znanych polityków. Establishment okazał się bardzo czuły na swoim punkcie, a rozwiązanie meteorologa na tyle mu się nie spodobało, że cała sprawa skończyła się w sądzie.

- Ja wam jeszcze pokażę - pomyślał Wragge, czytając niekorzystny dla siebie wyrok sądu. - Nie chcecie być ojcami chrzestnymi huraganów, to od tej pory będą nosiły imiona waszych żon!

W czasie II wojny światowej huragany dostawały głównie imiona córek i żon amerykańskich żołnierzy ze służby meteo. Modę na żeńskie



Zdjęcie satelitarne huraganu Jeanne.

Klimat na wiatr

Mimo iż w Polsce przeżyliśmy ostatnio tak egzotyczne dla nas zjawisko jak trzęsienie ziemi, prawdziwy cyklon nigdy nas nie nawiedzi i piekielne wiatry dalej będziemy mogli oglądać tylko w telewizji. Dlaczego? Wy tłumaczenie jest bardzo proste.

- Cyklonów zwrotników u nas z pewnością nie będzie, gdyż nasza część świata nie spełnia podstawowych warunków, by mogły powstać - tłumaczy Michał Marosz. - Nie mamy przecież ciepłych oceanów, a to jeden z podstawowych warunków, by taki cyklon mógł powstać.

Marcin Tymirski

Rekordziści

Bangladesz, rok 1970 - cyklon uderzył z prędkością 240 km/h. Zabił się, że zabił wtedy 300 tysięcy ludzi.

Honduras, rok 1974 - cyklon zwany Fifi zabił 11 tys. osób oraz zniszczył 600 tys. domów.

USA, 1991 rok - Andrew to jeden z najdroższych huraganów jaki nawiedził Florydę. Gdy przestał wiać, straty oszacowano na ponad 25 miliardów dolarów.

Huraganowe liczby

500 km - nawet tyle może liczyć średnica huraganu
20 - 50 km - to wielkość oka cyklonu
120 - 650 km/h - z taką prędkością wieją huragany

Miejsca najczęstszego występowania huraganów



jest schładzana. Powstają gęste chmury oraz duże ilości energii, która rozwój huraganów napędza. Możemy powiedzieć, że nadciąga Taino, oznacza to, że wakacje na egzotycznych wyspach mogą przerodzić się w koszmarną Australijczyca starają się oswoić huragany nazywając je Willy-Willy.

Huragany uwielbiają niskie ciśnienie. Gdybyśmy oglądali mapy pogody na których zaznaczono huragan, zo-

na półkuli południowej wirują w kierunku zgodnym ze wskazówkami zegara, natomiast na półkuli północnej odwrotnie. Siłę huraganu mierzymy w skali Beauforta lub Saffira-Simpsona. Ciekawym zjawiskiem jest oko cyklonu. Gdy cyklon wieje i wyje, kłębi się w nim i kołuje, w jego centrum, czyli

Ukąszenie czarnej wdowy

Benedykt Rzęsa w najciemniejszym kącie pubu popijał Guinnessa. Od trzech lat, to znaczy od chwili kiedy rzucił palenie, nie czuł jeszcze takiej ochoty na papierosa. Właśnie walczył ze sobą czy nie podejść do baru i niekupić paczki Cameli, gdy ktoś zbliżył się do jego stolika.

- Cześć, stary.

Nad nim stał Mariusz Łucki, kolega z branży ubezpieczeniowej. Niedługo pracowali w jednej firmie, ale od trzech lat Benedykt pracował dla konkurencji.

- Cześć.

- Co masz taką minę?



Benedykt początkowo ociągał się z wyjaśnieniem, ale potrzeba zrzucenia z siebie ciężaru okazała się silniejsza niż niechęć do przyznania się do zawodowego niepowodzenia. A powód do smutku był niemały. Właśnie otrzymał zawiadomienie o zgonie męża, którego przed niespełna rokiem sprzedał polisę na życie na pół miliona. Przyczyna zgonu - nowotwór złośliwy. Jak to możliwe, skoro dokładnie jedenaście miesięcy wcześniej facet przeszedł szczegółowe badanie przez ich firmowego lekarza? Oczywiście formalnie nie można mu było nic zarzucić, jednak wiedział, że nie zyska sobie przychylności szefa, przynosząc informację, że jego klient naraził firmę na taki wydatek.

- Zamiast się zamartwiać lepiej zainteresuj się wdową - Mariusz najwyraźniej był w nastroju rozrywkowym i nie zamierzał się użalać nad losem kolegi. - Z jej kasą nie będziesz musiał tyrać w ubezpieczeniach.

- Ja też miałem taką jedną wdówkę. Jej mąż też umarł na raka. Żona wzięła 290 tysięcy. Mówię ci stary szczerze, że zastanawiałem się czy do niej nie uderzyć.

Benedykta coś tknęło.

- Jak ona się nazywa?

- Alicja Podleś.

- To ta sama!

Do trzech razy sztuka

- Dwóch wyprawiła na tamten świat w ciągu trzech lat, obu z niezłymi polisami. To się nazywa syndrom czarnej wdowy.

- A w tej waszej sprawie nie mieliście żadnych podejrzeń?

- Jakich? Rak to rak. Normalnie trwa to dłużej, ale przecież medycyna notuje takie przypadki.

- Ale nie dwa razy pod rząd.

- Tego przecież do dziś nie było wiadomo.

Obaj agenci postanowili, że przeanalizują dokładnie dostępne materiały, a następnie podzielić się podejrzeniami ze swoimi przełożonymi. Wykrycie oszustki i do tego mordercy przez agentów ubezpieczeniowych to byłaby nie lada sensacja. A może też droga do awansu.

Dwa dni później skrajnie podniecony Mariusz telefonował do Benedykta.

- Stary! Nie uwierzysz! Jej pierwszy mąż też umarł na raka.

Tamten nasz to był numer dwa. Ustaliliśmy, że ona wcześniej miała jeszcze jednego męża. I to właśnie o nim mówię.

- Wasz klient?

- Nasz nie, może wasz, a najpewniej jeszcze kogoś innego. Logika nakazywałaby ubezpieczać każdego kolejnego męża w innej firmie. Sprawdźmy to.

- Racja. Jedna rzecz tylko nie daje mi spokoju: jak ona to robi? Truje ich czymś czy jak?

- Nad tym pracują już nasi lekarze. Szef zapowiedział, że wynajmiemy też toksykologów.

- Powiedziałeś mu?

- Pewnie. Zaczynamy śledztwo i będziemy się starać o odzyskanie pieniędzy.

Pozytywna aura

W tej sytuacji Benedykt uznał za stosowne powiadomienie swojego szefa. Dyrektor Marczak, ambitny 37-latek, starannie pielęgnujący swój wygląd, ale także starokawalerskie upodobania, nie przepadał za przebojowym kolegą, w którym upatrywał konkurenta. Tym niemniej rewelacje Rzęsy przyjął z wypiekami na twarzy.

- Oczywiście wstrzymujemy wypłatę i wdramy dochodzenie. Skontaktuję się też z innymi ubezpieczycielami.

Jeszcze tego samego dnia Benedykt telefonicznie umówił się z Alicją Podleś. Wdowa przyjęła go u siebie, w podmiejskiej dzielnicy. Nie zauważył oznak nadmiernego luksusu. Sam domek sprawiał wrażenie, jakby zbudowano go jeszcze w latach 80. Po złożeniu kondolencji, a przed przejściem do zasadniczego tematu, dyplomatycznie chwaliąc wystrój wnętrza zapytał o to. Potwierdziła.

- Tak, budowaliśmy go jeszcze z mojej świętej pamięci pierwszym mężem przez siedem lat. Takie to były czasy. Trudności z materiałami. I proszę sobie wyobrazić, że ledwie dwa lata po zakończeniu budowy mąż zmarł.

Benedykt potraktował to jako dobry pretekst, by przejść do rzeczy.

- Z tego, co wiem, to w międzyczasie miała pani jeszcze jednego męża, który też zmarł. Przed tym ostatnim. Szczerze mówiąc, sytuacja ta wydaje nam się nieco dziwna.

- Proszę pana, ja nie wiem, jak to wytłumaczyć. Umierali jeden po drugim. Wszyscy na to samo. Ja nawet u radiestetki byłam, bo myślałam, że to ja jakieś zło w sobie nosię, które ich zabija. Ale mówiła, że nie, że mam niezwykle silną, pozytywną aurę.

Widok Rzęsy przybrał jednak surowy wyraz twarzy.

- Z przykrością muszę stwierdzić, że pańskie insynuacje nie potwierdziły się.

- Nie insynuacje, ale wątpliwości, panie dyrektorze. Jako lojalny pracownik naszego towarzystwa uznaję za stosowne...

- Chwileczkę, teraz ja mówię! - przerwał Marczak.

- Rzucił pan podejrze-

nie na niewinną, skrzywdzoną przez los kobietę. Mam jednak nadzieję, że uda mi się zapobiec skandalowi, który mogłby zszargać dobre imię naszej firmy.

- A skąd pewność, że to nieszczęście?

- Nasi specjaliści przebadali dom pani Podleś. Okazało się, że pod parkietem znajdowała się warstwa kleju zawierającego bardzo silny związek rakotwórczy. Nie ma zatem nic dziwnego w śmierci jej kolejnych mężów.

- A dlaczego ona nie zachorowała?

- Na to pytanie nasi medycy nie potrafili mi precyzyjnie odpowiedzieć. Może uodporniła się pracując przez szereg lat jako konserwator?

A może... sam pan mówił, że ta wyjątkowa kobieta ma pozytywną aurę.

- To nie ja mówiłem. To radiestetka.

Tym razem to Benedykt zastał Mariusza siedzącego z ponurą miną i pociągającego drinka w kącie pubu. Tego samego, w którym trafili na ślad „afery czarnej wdowy” przed dwoma miesiącami.

- No co jest?

- Jak to co? Nico. Żadnej nagrody, awansu, zdjęcia w gazecie, wywiadu dla telewizji. Nie ma sprawy. I jeszcze szef się wkurzył, że pod-

ważyłem zaufanie klientki do firmy.

- To może przejdiesz do nas? - zaproponował Benedykt.

- Nie mów, że twój dyrektor mnie przyjmie.

- Ja cię przyjmę, stary - Benedykt klepnął go w ramię i trącił swoją szklanką jego szklankę stojącą na stoliku. - No dalej, pijemy za mój awans. Zostałem szefem oddziału.

Mariusz spojrzał na niego niedowierzająco.

- Co ty? Nie mieli ci za złe rozpętania tej afery?

- Nie mieli wyjścia. Potrzebowali szybko kogoś na to stanowisko, a ja mam największe doświadczenie.

- A gdzie Marczak? Poleciał?

- Poleci. Z panią Alicją Podleś, na Majorkę, gdzie mają wziąć ślub. I będą żyć długo, dostatnio i szczęśliwie. W każdym razie już złożyli wymówienie.

Maurycy Stempel

Złoczyńcy

■ Sąd za „łacinę”

35-letni mieszkaniec Czernina (powiat sztumski) najwidoczniej nie należy do najcierpliwszych, bo irytujące czekanie na autobus okraszył sobie długim i dość wymyślnym łańcuszkiem przekleństw. Te „żale” usłyszeli policjanci. Upomnieli go i, zgodnie z literą prawa, zaproponowali mandat, ale obywatel odmówił jego przyjęcia. Teraz stanie przed sądem grodzkim.

- Używanie publicznie słów nieprzychylnych jest wykroczeniem - przypomina Jacek Cenacewicz ze sztumskiej policji. - Policja karze je 100-złotowym mandatem albo kieruje wniosek do sądu grodzkiego.

Teraz czemianin ma kolejny powód do narzekania. (KM)



■ Na węgiel

Łatwowierność to cecha, którą bez skrupułów wykorzystują oszuści. Tak było i w tym przypadku. Wysoki, szczupły, około 60-letni mężczyzna skusił 74-letnią chojniczkę propozycją załatwienia taniego opału. Kobieta nie tylko uwierzyła w historię, którą jej opowiadał, pozwalając się na rzekomą dawną znajomość z jej nieżyjącym już mężem, ale i oddała mu 1,2 tys. zł - na poczet opłaty za węgiel. Spryciarz pobrał zaliczkę i... tyle go widziano.

(mona)

I Vadim stworzył Brigitte Bardot

Chora na miłość



- Nigdy nie pozwoliłam sobie naciągnąć twarzy, odsysać tłuszczu i wypychać biustu silikonem - twierdzi Brigitte Bardot.

Fot. archiwum

I Bóg stworzył... Bardotkę. Symbol seksu i kultu. Przedmiot plotek. Piękna jak anioł. Niemoralna jak diabeł. Ale to było siedemdziesiąt lat temu.

Dawna bogini seksu swoje urodziny przed kilkoma dniami, obchodziła... niekonwencjonalnie. Bez hołdów, jak na gwiazdę przystało. Ale w pochodzie, który protestował przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami.

I tylko w tej sprawie chce teraz rozmawiać z dziennikarzami. Nie interesuje ją ani dawna kariera, ani to, że jej uroda już bardzo mocno przywiedła. Żyje życiem wilków i fok. Dla jednych jest legendą. Dla innych starą, zgorzkniałą kobietą.

Cycki bez silikonu

Trzeba przyznać Bardotce, że starzeje się z godnością. Nie chce wzorem innych gwiazd balsamować się za życia.

- Nigdy nie pozwoliłam sobie naciągnąć twarzy, odsysać tłuszczu i wypychać cycków silikonem - opowiada od lat.

Bardot - gwiazda filmu, sama ma życie na film. Trzy roz-

wody, aborcja, sześciokrotne próby samobójstwa i rzesze kochanków, których bezlitośnie podsumowała w pamiętnikach w stylu: większość z nich była do niczego.

Po ponaddwudziestoletniej, oszalałej karierze (zagrała w około 50 filmach) postanowiła zerwać z aktorstwem. Skłócona z życiem i światem, w przededniu czterdziestych urodzin, wycofała się do swojej rezydencji w St. Tropez na Łazurowym Wybrzeżu. Od dwunastu lat jest po raz czwarty mężatką. Jej mąż to Bernard d'Ormale - lider ultrapravicowej partii Le Pena. Ale mieszkają osobno. Bardotka zajmuje dość zagraconą willę, z zaniedbanym ogrodem, po którym biega spore stado zwierząt. Ale do Violetty Villas jej jeszcze daleko.

Narodziny kociaka

Zanim świat poznał tego francuskiego kociaka z blond czupryną, najczęściej spiętą w koński ogon, z charakterystycznie wydętymi ustami, mała „Brygidka” wychowywana była na prawdziwą

mieszczkę. Ojciec inżynier. Mama właścicielka butików. Obie córki trzymały krótko. BB jako dziecko była nieśmiała. Nosila aparat na zębach. Miała silną wadę wzroku - astygmatyzm. Ale też miała w sobie to coś, co dostrzegli fotografowie pisma „Elle”.

W wieku piętnastu lat trafiła na okładkę tego pisma. Zobaczył ją Roger Vadim (prawdziwe nazwisko Plemiannikow ten sam, który potem był mężem dwóch innych piękności: Catherine Deneuve i Jane Fonda). Vadim filmowiec z etykiety playboya namówił BB na casting do swojego filmu. A potem zakochał się w niej. Z wzajemnością. Krok po kroku lepił z Bardotki gwiazdę. Najpierw kazał utulić włosy. Zgodnie z zasadą, że mężczyźni wolą blondynki. Uczył ją seksownego poruszania się, mówienia, uwodzicielskiego uśmiechu.

Nauka nie poszła w las. BB miała nie tylko urodę, ale też inteligencję i ogromną żywiołowość. Szybko pojęła, o co chodzi nauczycielowi.

Świat oszalał

W czasie tej małżeńskej sielanki powstał film Vadima z udziałem Bardot pt. „I Bóg stworzył kobietę”, który z dnia na dzień zrobił z niej gwiazdę.

Świat oszalał na jej punkcie. Miliony kobiet chciały wyglądać tak jak ona. Nosily szerokie spódnice na halkach, obcisłe bluzki z olbrzymimi dekolantami. Stanik odkrywający do połowy biustu, na fiszbinach, nazwano bardotką. Dziennikarze śledzili jej życie przez dwadzieścia cztery godziny na okrągło. Koczując pod jej domem.

W tym filmie jest dziewczyna, która bez skrupułów kieruje się już nie tylko głosem serca, ale też głosem ciała. Ma za nic moralność i cudze opinie. Rozpala mężczyzn do czerwoności. Ma czelność pokazać się na ekranie nago. Wywołana kobieta. Symbol wolności seksualnej - tego jeszcze kino nie знаło.

Małżeństwo z Vadimem przetrwało pięć lat. Namietność wygasła. Rozgorzały kłótnie. Była też niechciana ciąża. I aborcja.

Po rozwodzie Bardotka rzuciła się w wir romansów. Romansowała głównie z żonatymi, co wywoływało wściekłość środowiska. Nazywano ją ładacznicą, rozpustnicą. Na liście jej ofiar znalazł się aktor Jean-Louis Trintignant (w pamiętnikach będzie go wspominać najcieplej ze wszystkich swoich kochanków) i piosenkarz Gilbert Bécaud. Ale za mąż wyszła po raz drugi za aktora Jacquesa Charriera.

sądu. Obaj zażądali wysokiego odszkodowania. I dostali je.

Trzecim mężem był niemiecki milioner i playboy Gunter Sachs. Ten związek, podobnie jak poprzedni, trwał całe trzy lata. Nie pomogło nawet obsypywanie BB kwiatami ze śmigłowca.

We wspomnianych już pamiętnikach dość gorzko pisała o swoich mężczyznach:

oni mnie bili.

Twierdziła, że niektórzy jej nie oszczędzali. Z Charrierm (zagrali wspólnie w filmie „Gdyby Don Juan był kobietą”) toczyła wojnę na śmierć i życie. W ruch szły pięści i nogi. Jeden z kochanków zamknął ją podczas jakiejś bójki w szafie.

W przypadku tłumy było podobnie. Miłość i uwielbienie mieszało się z nienawiścią. Bardotka w pamiętnikach opisuje jedną ze scen podczas zdjęć kręconych w Genewie (do filmu „Życie prywatne”). W pewnym momencie gawiedź zaatakowała ją. Obrzucając pomidorami.



Ryszarda Wojciechowska

Dziecko jak guz

I ten związek też nie trwał długo. Bardotka urodziła syna. Nie chciała mieć dziecka. Ale lekarz nie dał zgody na usunięcie ciąży. Mąż też. Urodziła Nicolasa. Ale po urodzeniu porzuciła. W swoich pamiętnikach napisała o synu, że był złośliwym guzem, który karmił się jej kosztem. Dzieckiem przez lata opiekował się Charriere i jego siostra.

Nicolas, po latach, odpłacił matkę pięknymi za nadobne. Po publikacji pamiętników podał ją wspólnie z ojcem do

starymi koszykami, dzbankami. Posypały się w jej kierunku obelgi. Krzyczano: k... do Francji. Niech zdechnie. Niech ją wsadzą do burdelu z kamerą.

Będąc u szczytu sławy, przed czterdziestką była już bardzo nieszczęśliwa. Potem napisała, że czuła się wówczas jak w nieustannej śpiączce. Czasem wydawało jej się, że się nie obudzi.

Kocha

tylko zwierzęta

Przed czterdziestką zaliczyła kolejne próby samobójcze, morze alkoholów i wielu kochanków. Ale też straszliwą samotność.

Jej były mąż Vadim powiedział, że Bardot była chora na miłość. Dlatego tyle razy próbowała sobie odebrać życie.

Zeszła ze sceny, kiedy jeszcze dobrze wyglądała. Schroniła się w swoim St. Tropez. Założyła fundację do ratowania zwierząt. Teraz jest więc chora na miłość do zwierząt. Wszystko przekazała fundacji - pieniądze, biżuterię, nawet własny dom. Nie bywa na premierach, w restauracjach. I jeśli bulwersuje, to już tylko ostrymi powiedzeniami (również rasistowskimi) albo happeningami w obronie zwierząt.

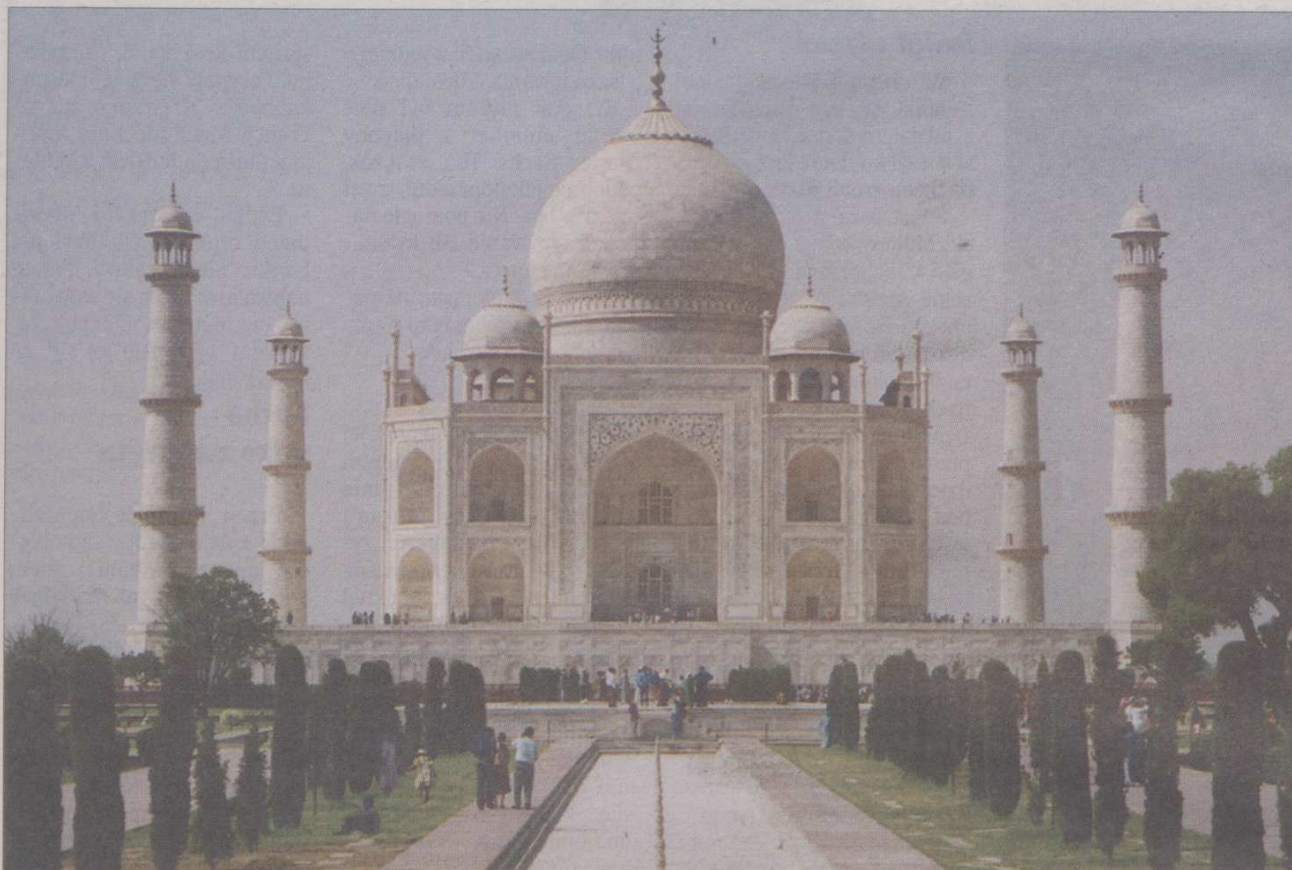
I wszystko co jej dotyczy, zdaje się po niej sływać jak po kaczu. Czy jednak na pewno?

Film Vadima
„I Bóg stworzył kobietę”
z dnia na dzień zrobił
z Bardotki gwiazdę.

Fot. archiwum

Indie. 350 rocznica zbudowania Tadź Mahalu

Miłość z białego marmuru



Tadź Mahal zachwyca swoją harmonijną formą już 350 lat.

Największy dowód miłości w historii świata. Perła Indii. Jeden z siedmiu cudów świata. Tadź Mahal - to marmurowe cacko zostało zbudowane równo 350 lat temu.

Obchody rocznicy zbudowania Tadź Mahalu, najsłynniejszego zabytku Indii, rozpoczęły się kilka dni temu. Ku rozczarowaniu turystów, upamiętnienie jubileuszu nie przebiega w huczny sposób. Zwiedzający są jedynie obdarowywani przez lokalnych

urzędników girlandami nagietków.

Artyści z Arabii i Europy

Mieszkańcy Agry nie są zdziwieni. Dla nich Tadź nie jest jedynie atrakcją turystyczną, ale przede wszystkim wspaniałym mauzoleum, pomnikiem miłości.

Tadź Mahal zbudował Szach Dżahan, ku czci swej ukochanej żony, Mumtaz Mahal. Piękna Mumtaz była największą miłością władcy pół-

nocnych Indii. Szach Dżehan, władca srogi i okrutny, objął władzę w 1627 roku. Mumtaz była dla niego najważniejsza. Przez dziewiętnaście lat była jedyną żoną cesarza, urodziła mu czternaścioro potomków. Właśnie przy porodzie ostatniego zmarła. Szach zamknął się na kilkanaście dni w samotności, ale wkrótce porzucił żal na rzecz czynu. Postanowił zbudować dla Mumtaz wspaniały grobowiec. Było to, jak na ówczesne czasy, przedsięwzięcie niesamowite. Władca sprowadził najlepszych architektów arabskich i europejskich. Rzemieślnicy z całego świata przez kilkanaście lat pracowali przy szczegółach. Francuz Austin z Bordeaux i Włoch Geronimo z Wenecji opracowali projekty fantastycznych zdobień. Białe marmur i drogie kamienie przywożono z najbardziej odległych miejsc na świecie.

Koronki z kamienia

Budowę Tadź rozpoczęto rok po śmierci Mumtaz, w 1632 roku. W trwających dwadzieścia dwa lata pracach brało udział 20 tysięcy robotników i artystów. Białe mauzoleum położone jest w parku nad rzeką Jamuną. Prowadzi do niego 30-metrowa brama wejściowa z czerwonego piaskowca. W czterech rogach wokół głównego budynku stoją 41-metrowe minarety. Są one lekko odchylone, by podczas trzęsienia ziemi, co kiedyś na tym terenie nie należało do rzadkości, nie zawałyły się na mauzoleum.

Fasady budynku inkrustowane są kamieniami szlachetnymi, które tworzą wersety

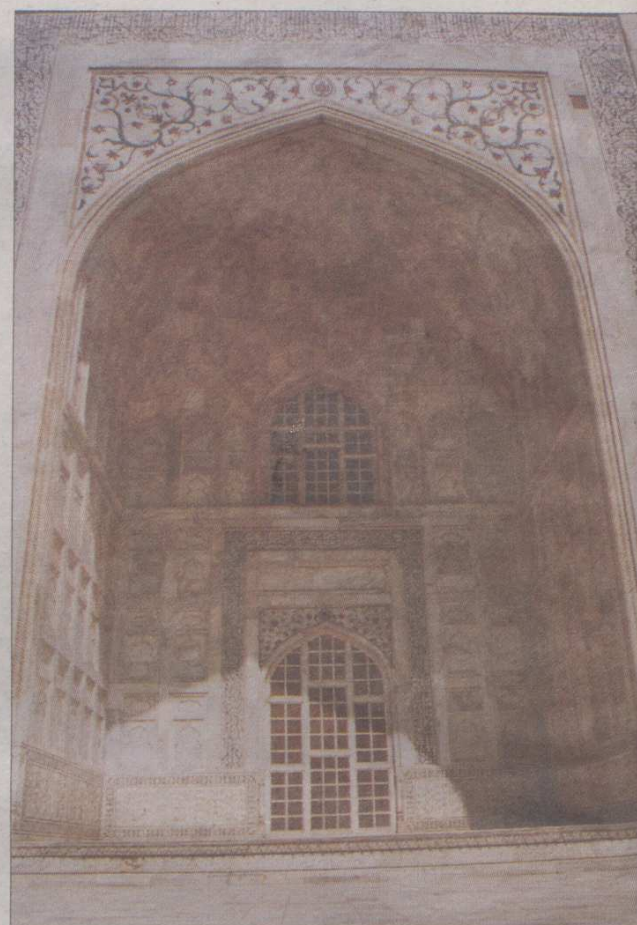
z Koranu. Wielkie wrażenie robią także ozdobne okna, misternie wyrzeźbione z jednego kawałka marmuru. Wyglądają jak kamienne koronki.

Według legendy, główny budowniczy Tadź Mahal, Pers Ustad Isa, został oślepiiony na rozkaz Szacha Dżahana, by nigdy więcej nie mógł wznieść tak pięknej budowli. Kłóci się to z inną legendą, która mówi o tym, że Szach Dżahan chciał wybudować takie samo mauzoleum dla siebie.

Pomysł miał niesamowity - chciał odwzorować Tadź Mahal w... negatywie! Miał on być zbudowany z czarnego marmuru, a wszystkie elementy, które w Tadź były ciemne, miały być białe. Nigdy nie udało się jednak zrealizować tego pomysłu. Szach Dżahan wydał na budowę Tadź tyle pieniędzy, że w końcu zdenerwował się tym jego syn. Odsunął ojca od władzy i zamknął go w areszcie domowym. Areszt ten urządzono bytemu cesarzowi w Czerwonym Fortcie, by chociaż z daleka mógł codziennie oglądać grobowiec swojej żony, największe dzieło ludzkiej miłości.

Zakazany betel

Od wielu lat Tadź Mahal jest miejscem pielgrzymek turystycznych. Indie zbijają na tym fortunę, choć trzeba przyznać, że większość pieniędzy przeznaczona jest na ratowanie tego zabytku. Rozrastające się miasta wokół Agry i powstające tam fabryki stanowią ogromne zagrożenie dla marmurowego klejnotu. Co roku przez kilka tygodni odbywa się czyszczenie Tadź z zanieczyszczeń cywilizacji. Dlatego



Przy tworzeniu ornamentów pracowali najlepsi rzemieślnicy Orientu i Europy.



Biały marmur, użyty do budowy mauzoleum, co roku jest czyszczony.

też zarządcy zabytku liczą na pieniądze z kieszeni turystów. Nie dziwi więc fakt, że bilet do Tadź Mahalu kosztuje około 500 rupii (50 złotych). Dla wielu Hindusów to suma pozwalająca przeżyć miesiąc, dla cudzoziemca niewiele. Co roku Tadź Mahal zwiedza prawie pół miliona osób. Na teren mauzoleum nie można wносить jakiegokolwiek jedzenia. Nie wolno tam także żuć betelu, co

dozwolone jest w Indiach wszędzie. Betel - czyli orzechy pewnej palmy zawinięte w liście i przyprawione wszystkimi smakami orientu, powoduje przymus... plucia. Barwi także ślinę na czerwono. Cafe Indie są zaplute pozostałościami betelu. Z wyjątkiem Tadź Mahalu - dumy wielkich Indii.

Tekst i zdjęcia
Jarosław Popek



Ogrom budowli przytłacza, jednak ktoś, kto chociaż raz odwiedził Tadź Mahal, nigdy tego widoku nie zapomni.

Co się nosi Dama z liskiem

Zimno, zimno... jak w zabawie z dzieciństwa. Sięgamy więc do szafy w poszukiwaniu jesiennego płaszcza. I jeśli mamy, to dobra nasza. Jeżeli nie, to trzeba się będzie wybrać na zakupy. W naszych sklepach płaszczy jest w bród. Byłam, widziałam. I płakałam nad cenami.

Tymczasem w światowej modzie płaszczy klasycznych jest jak na lekarstwo. Na pokazach jesiennych prezentowane są różne futra i futrzyska, naturalne i sztuczne, płaszcze puchówki, ciepłe jak kołderka, no i pelerynki z pelisami. Cóż jednak zrobić, skoro my Polki kochamy klasyczne płaszczyki? Bez paltocika u nas nie ma elegancji.

Jesienny płaszcz powinien być uszyty z miękkiej wełny (często wielbłądziej). Co do długości to są dwie szkoły. Jedna krótka, czyli do kolana. Druga długa, nawet sięgająca kostek. Te dłuższe płaszcze przewiązane są paskiem. Krótsze już nie.

Ozdobą płaszczy tej jesieni są futrzane kołnierze. Zazwyczaj lisie. Lis umościł się wygodnie na kobiecej szyi. Zazwyczaj jest w kolorze materiału, z jakiego uszyty jest płaszcz. Brązowe palto ma brązowego liska, czarne czarnego i tak dalej. A skoro już o kolorach wspomniałam. W jesiennym modzie płaszczonej całkiem nieźle rozpycha się kolor biały i kremowy. Wygląda się w takim jasnym płaszczu elegancko i świeżo. Ale za tę elegancję i świeżość trzeba płacić. Przynajmniej w pralni chemicznej, do której taki paltocik będziemy często oddawać. Ale w życiu nie ma nic za darmo.

Ryszarda Wojciechowska



Zdjęcia pochodzą z najnowszej kolekcji jesiennie-zimowej Arytonu.

Fot. materiały promocyjne

Dzisiaj jemy Małe co nieco

Dzisiaj kolejna przekąska, którą proponuje Piotr Piechnik z restauracji La Pasta w Gdańsku.



Fot. Robert Kwarcik

Salatka Casanova

Składniki: szynka (może być konserwowa, gotowana lub nawet zwykła mielonka), pomidory, ogórki konserwowe, ser żółty (morski, gouda), cebula czerwona

Przygotowanie: szynkę kroimy w kostkę, pomidory i ogórki konserwowe w zapalkę, układamy na talerzu obok siebie, ser ścieramy na tarce i posypujemy nim talerz wokół brzegu, z boku nakładamy sos majonezowy.

Warzywa polewamy sosem winegret i posypujemy pokrojoną w półtalarki cebulą.

Sos: kilka łyżek majonezu przyprawiamy solą i pieprzem. Dodać kapary, odrobinę ostrej musztardy, szczyptę i ogórek.

Zielono mi Zabójczy zimowit

Na targowisku kupiłam bukiet pięknych lilijowych kwiatów - zimowitów jesiennych. Podobne do krokusów, tyle tylko że kwitną jesienią. Właśnie teraz. Zadamowiły się też w przydomowych ogródkach. Na pewno ze względu na urodę. Myślę, iż nie wszyscy wiedzą, iż oprócz urody zimowity posiadają moc truciźny! Są niesłychanie niebezpieczne! Specjaliści twierdzą, że nawet mała dawka może być śmiertelna i ostrzegają, że spożywanie go może kosztować życie.



Fot. archiwum

Zimowit jesienny jest truciźną, niezależnie od dawki. Już 10 gramów świeżej cebulki może zabić. Trujące alkaloidy znajdują się jednak w każdej części rośliny. Bardzo groźne jest też to, że pierwsze objawy mogą wystąpić nawet z dwudniowym opóźnieniem. Najpierw pocujemy drapanie w gardle, klopoty z przełykaniem, potem ból żołądka, nudności, biegunkę. W końcu człowieka czeka śmierć.

Cebulki zimowita można pomylić z cebulkami tulipana, bo mają podobną barwę i kształt. Ale te pierwsze występują w grupach, drugie - pojedynczo. Różnią się też smakiem: po zjedzeniu cebulki zimowita silnie drapie w gardle. Nawet tylko po spróbowaniu trzeba przepłukać usta.

(ja)

Piątek, 24 września

Z przyjemnością odnotowuję, że są tacy, którzy ten dziennik czytają. I zadają mi pytanie: dlaczego nie opisuję każdego dnia tygodnia, po kolei. Po prostu, siadam do pisania tylko wtedy, kiedy zdarzy się coś ciekawego. Coś, z czym chcę się podzielić. Dziś nic takiego nie było. Chyba tylko to, że zaczyna się kolejny weekend.

Sobota, 25 września

Zakupy. Największa rozrywka weekendowa ludzi w Polsce - jak chcą jedni. Smutna konieczność zapracowanych przez pięć dni w tygodniu Polaków - jak twierdzą inni. Dołączyliśmy dziś z mężem do tej drugiej grupy. Najpierw Makro, potem Obi. I wszędzie tłumy. Długo trzeba było szukać miejsca na parkingu, podobnie jak i wolnego wózka. Ludzie strasznie dużo wszystkiego kupują. Jak to pogodzić z rosnącym zubożeniem społeczeństwa? A może Gdynia jest miastem dobrobytu i tu ludzie mają się nieco lepiej? Sądząc po zawartości wózków stojących w kolejkach do kasy jest to całkiem prawdopodobne. Ja natomiast „przepadłam”, jak mówi mój mąż, na długo w dziale ogrodniczym. Opracowaliśmy już sobie nawet z mężem stałe zasady postępowania. Kiedy ja przebiegam w roślinach i doniczkach (a przecież zawsze znajdzie się coś takiego, czego akurat bardzo potrzebuję), mój mąż rozsiewa się na jakiejś ławeczce w pobliżu i w spokoju rozmyśla.

Niedziela, 26 września



Rys. Bartłomiej Bero

Zostałam wyznaczona przez naczelnego do... lepienia pierogów. Na Targu Węglowym odbywało się dziś święto pierogów, podczas którego zorganizowano konkurs w lepieniu na czas. Dziennikarze rywalizowali z samorządowcami i wygrali! Naszą drużynę stanowili: Adam Hlebowicz z Radia Plus (robił kulki z farszu), Janusz Trus z TVG (wałkował ciasto), Maciej Wośko z „Dziennika” (wykraślał kółeczka z ciasta), florecistka Anna Rybicka (gościnnie - pomagała mi lepić pierogi) i niżej podpisana. Mielśmy 10 minut na pojedynek. Drużyna samorządowców - trzeba im to przyznać - ulepiła bardziej kształtne pierogi. Podobno prezydent Adamowicz ostro ich wcześniej trenował... Jednak my, czyli dziennikarze pracowaliśmy, zgodnie z regulaminem, na ilość. I pokonaliśmy rywali czterema pierogami. Niestety organizatorzy nie pozwolili ugotować tych pierogów, bowiem nie mieliśmy ważnych... książeczek zdrowia. Tak więc ponad czterysta sztuk ruskich poszło do kosza.

Poniedziałek, 27 września

Kiedy weszłam dziś do pokoju redakcyjnego, koledzy jakoś dziwnie mi się przyglądali. Na biurku leżał wydruk strony z moim „Dziennikiem” zamieszczonym w poprzednim wydaniu „Weekendu”, z mocno zmienionym fragmentem na temat zdolności kulinarnych naszego szefa. Wychodziło na to, jakobym napisała, że szef nie potrafi ugotować nawet jajka. Fragment na wydruku był zakreślony flamastem i podpisywany. Proszę o wyjaśnienie - Maciej. (A Maciej to imię naszego szefa i zastępcy). W pierwszej chwili lekko zeszytniałam. Pomyślałam, że ktoś zrobił mi głupi kawał i taki tekst ukazał się w druku. Szybko jednak zorientowałam się, że to dowcip moich kochanych kolegów. Wszyscy byli zawiadzeni, bo liczli na bardziej żywiołową reakcję z mojej strony np. omdlenie.

Autorem dowcipu był Jarek, który nie dość że nie dotrzymał słowa i nie zostawił dla mnie w niedzielę ani jednego marnego pieroga, jak obiecał przed weekendem, to jeszcze najwyraźniej poczuł kulinarną zazdrość. Ale - muszą państwo przyznać - przynajmniej w pracy się nie nudzimy.

Wtorek, 28 września

Mąż wyjechał, musiałam więc skorzystać z takśwój. Pojawił się Pan Siła Spokoju. Ja się spieszyłam, a on jechał 30 km na godzinę. I nie zmienił pasa na całej trasie z Gdyni do Oliwy. Wydawało mi się, że ludzie biorą takśwój wtedy, gdy się spieszą.

Wczoraj też nie miałam szczęścia do „ustugowców”. Zaszłam po pieczywo do piekarniczo-mięsnej, jaki niedawno otwarto w City Forum. Paniąka tak popchnęła w moją stronę bagietkę, że ta spadała z lady i wyślizgiwała na podłogę, wysuwając się z torebki. Na moją uwagę, że nie będę jadła pieczywa, które leżało na podłodze, paniąka wzruszyła ramionami, dała mi drugą - ostatnią już bagietkę, a tę felerną położyła na półce, wbijając w nią szpilki za ceną. Ten kłopot kupił po 18 wczoraj ostatnią bagietkę w tym sklepie, niech wie, że leżała na podłodze.

Życzę państwu zdrowego weekendu.

Anna Jaszowska

CIEKAWA I PRAWDZIWE

Lodówka Einsteina



Albert Einstein był nie tylko genialnym teoretykiem, ale także zdolnym konstruktorem. W latach dwudziestych wspólnie z innym fizykiem, Leo Szilardem, opracował projekty lodówek wyposażonych w pompy elektromagnetyczne, które nie przeciekały (co było cechą bardzo pożądaną, gdyż ówczesne gazy chłodzące były wysoce toksyczne). Jednak wkrótce zaczęto używać bezpieczniejszych środków chłodzących i ostatecznie lodówki Einsteina

nigdy nie trafiły do sklepów. Przetwarzała natomiast idea samej pompy, którą obecnie wykorzystuje się do podtrzymywania obiegu płynnego sodu w instalacji chłodzącej pewnego typu reaktorów jądrowych.

Wiatr od Słońca

W ciągu sekundy ze Słońca wypływa ponad milion ton materii złożonej głównie ze swobodnych protonów i elektronów. Jest to tzw. wiatr słoneczny, który „wieje” w przestrzeni międzyplanetarnej z prędkością około 500 km/s. „Rozdmuchanie” jednak Słońcu nie zagraża - przy niezmiennym tempie wypływu znikłoby dopiero za 30 bln lat.

Horror w głębinach

Naukowcy z Kalifornii natrafili na dnie morskim na szkielet wieloryba pokryty żerującymi robakami. Okazało się, że są to dwa nieznane dotąd gatunki zwierząt, bardzo różniące się od wszystkich odkrytych do tej pory. W organizmach robaków żyją bakterie pomagające trawić tłuszcze pobierane z pokarmem. Jest to zupełnie nowy typ metabolizmu.

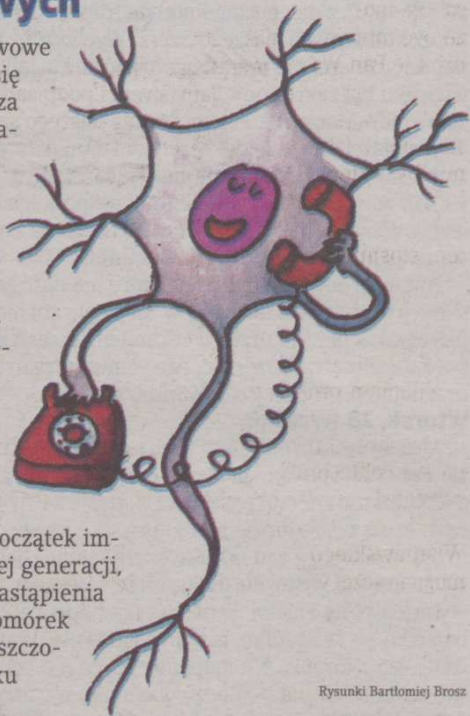
Jak przenieść pub do domu

Dlaczego mężczyźni lubią przesiadywać w pubach? Bo tylko tam dostaną beczkowe piwo, dostatecznie schłodzone i z pianką odpowiedniej grubości. Aby panowie mogli się cieszyć swoim ulubionym napojem również w domu, konstruktorzy Philipsa wspólnie z fachowcami z Interbrew stworzyli estetyczny kranik do piwa z wbudowanym urządzeniem chłodzącym i sześciolitrowym zbiornikiem.

Rozmowy komórek nerwowych

Komórki nerwowe komunikują się między sobą za pomocą sygnałów chemicznych. Naukowcy ze Stanford University pracują nad skonstruowaniem urządzenia, które połączyłoby nawiązać kontakt z komórkami siatkówki.

Dałoby ono początek implantom nowej generacji, zdolnym do zastąpienia niektórych komórek siatkówki zniszczonych w wyniku zwyrodnienia plamki żółtej. Taki „chip synaptyczny” mógłby zastąpić także inne uszkodzone komórki nerwowe.



Rysunki Bartłomieja Brosza

Źródło: miesięcznik „Świat Nauki”, będący polską edycją pisma „Scientific American”, wydawany przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA

Goście, goście

Pierwsza dama jazzu

Z Ewą Bem rozmawia Joanna Leszczyńska

- Czy wyobraża sobie pani życie z dala od wielkiego miasta?

- Jak najbardziej. Najchętniej w dworku, wśród lasów. Nie lubię dużego miasta. Mieszkamy w Warszawie, ale kawałek od centrum, pod lasem, gdzie panuje absolutna cisza.

- Podobno myśli pani, by rozstać się z pracą na estradzie?

- Każdy dzień jest jak egzamin dojrzałości, każda nowa piosenka, płyta czy występ jest oceniany. Przez trzydzieści parę lat pracy wydawało mi się, że byłam na to i na wszelkie przykrości tego zawodu uodporniona. W sensie artystycznym jestem, bo nikt mi nie będzie mówił, co mam zaśpiewać, ani jak, sama to wiem. Ale jestem już przemęczona życiem na walizkach, mieszkaniem w hotelach. Zresztą zjechałam cały świat i mnie to nie pociąga. Nie jestem już tak wytrzymała, żeby walczyć o swoje sprawy, żeby znosić to, że człowiek jest traktowany przedmiotowo. No i sytuacja rodzinna nie sprzyja mojej pracy. Gabrynia jest dopiero w trzeciej klasie podstawówki. Zdaję sobie sprawę, co muszę dać dziecku, a to jest dla mnie najważniejsze.

- Czy trudno jest rywalizować z młodymi?

- Kiedy człowiek się nastawia, żeby rywalizować i wygrywać, jest to bardzo trudne. Ale jeżeli idzie się swoją drogą, z której się nie zbacza, to łapie się dystans. Mnie się to udaje. Mam też szczęście, że młodzi mnie lubią. Chcą ze mną rozmawiać, czegoś się uczyć. A mnie z kolei napędzają do poszukiwań.

- Kogo z młodych polskich wokalistów słucha pani z przyjemnością?

- Bez wątpienia Sisters. Poznałam je kilka lat temu, kiedy były jeszcze nastolatkami. Byłam naprawdę oszołomiona ich możliwościami. Nadzwyczajna jest też Kayah. Kasia to coś więcej niż wokalistka. Kibicuję rozwojowi Dorotki Miśkiewicz. Oddaję też wielkie pokłony Edycie Bartosiewicz, która ma zawsze coś mądrego do powiedzenia w tym, co robi. Lubię też Piotrkę Cugowskiego, Tomka Rozynka i Ewelinę Flintę.

- Zaczynała pani karierę jako 17-letnia dziewczyna. Mama sekundowała pani, czy była przerażona?

- Choć na pewno patrzyła na to z trwogą, pomagała, bo jest też muzykiem o ogromnej artystycznej duszy. Zresztą nie byłam w naszym domu pierwszą. Najpierw zrobił artystyczny zaczątek starszy o 3 lata brat Aleksander, który zaczął grać na perkusji. To były ciężkie czasy. Po odejściu z domu ojca zostaliśmy sami z mamą i babcią. Byliśmy w trudnej sytuacji. Mama, nie mogąc zapewnić nam dobrobytu, bardzo



- Trzy razy w życiu byłam bardzo szczupła, ale omal nie przypłaciłam tego depresją - mówi Ewa Bem. Fot. Grzegorz Mehring

Od Stodoły do Sopotu

Ewa Bem debiutowała w 1969 r. jako wokalistka Grupy Bluesowej Stodoły. Rok później wystąpiła na festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu, gdzie otrzymała wyróżnienie w kategorii wokalisty. Z bratem Aleksandrem Bemem i Andrzejem Ibkiem założyła zespół Bemibek, śpiewający jazz i pop. W 1972 r. zespół zdobył na opolskim festiwalu nagrodę dziennikarzy.

W 1980 r. zdobyła główną nagrodę na festiwalu w Opolu, a w radiowym plebiscycie została piosenkarką roku. W 1985 r. otrzymała tytuł pierwszej wokalistki jazzowej w Polsce, a czwartej w Europie. Przewodniczyła jury w programie TVN „Droga do gwiazd”. Dużo koncertowała za granicą.

Ostatnio zaprezentowała się podczas festiwalu w Sopocie w koncercie poświęconym Czesławowi Niemeniowi.

dbała, abyśmy rozwijali talenty. A potem pomagała mi ubrać się na scenę. Na jeden z pierwszych występów zespołu Bemibek uszyła mi z papieru, obciążonego srebrną folią, wspaniałą jednorazową kostium.

- Pani najnowsza płyta „Ewa. Ewa” zaczyna się inwokacją: „W trudny czas, dziwny czas, brudny czas, w zimny czas nadchodzi”. Czy pani zna sposób, by „ocieplić” ten czas?

- Nie ma innego sposobu jak miłość. Bardzo kocham ludzi. Oczywiście, dostaje się za to czasem po paluchach. Podstawowy „grzejnik” tego świata to rodzina. Też rodziny jestem gorącą orędowniczką: klasycznego małżeństwa, klasycznej rodziny: z dziećmi, psami i kotami.

- Ale poślubiła pani swojego partnera po kilkunastu latach życia w wolnym związku...

- Nie formalizowaliśmy naszego związku przez zanie-

dbanie, podobne do tego, jakie robi się w nieprześlądnym dokumentach. Jesteśmy praktykującymi katolikami. Nigdy nie mogłam się pogodzić, że nie mogę przyjąć przy ołtarzu sakramentu komunii świętej. Dopiero kiedy książdz uzmysłowił nam, że taki związek stoi niczym na piaskowej wydumie, wzięliśmy ślub. Przemawiały też za tym względy praktyczne, czysto prawne. Nie wierzę dziewczynom, które mówią, że w wolnym związku czują się bosko, że im paperek niepotrzebny.

- Czy pani starsza córka Pamela nigdy nie stanie na estradzie?

- Raczej nie. Ona nie ma do tego skłonności. Skończyła antropologię kultury i pracuje w telewizji TVN24 w redakcji ekonomicznej, gdzie jest m.in. producentką programów. Większe szanse ma ten mały czarcik Gabrysia. Dziś wprawdzie chce iść na ASP, pięknie maluje na sztalugach akware-

lą i węglem, chodzi na zajęcia z malarstwa. Miała 5 lat, kiedy zrobiła posrebrzaną szkatulkę, a w środku było sztuczne oko, sztuczna brew, usta i ucho, bo słyszała, że kobiety robią sobie operacje plastyczne. Zrobiła mi to na wszelki wypadek. Z mniejszym zapamięłem gra na fortepianie.

- Udało się siostrzom zażyjać?

- Jeszcze jak! Łączy je silne uczucie, co nie zawsze zdarza się przy tak dużej różnicy wieku. Czasami myślę, jak to Pan Bóg pięknie postąpił z nami. Pamela traktuje Gabrysę niemal jak swoją małą córeczkę. Kiedy była pół roku na stypendium w Kopenhadze, to co drugi weekend przylatywała samolotem, żeby spotkać się z siostrą. Witały się tak, jakby się latami nie widziały. Pamela często mówi, że narodziny Gabrysi były kołem ratunkowym w jej chorobie. Wtedy otworzył się nowy świat emocji i pragnień. Chciała być zdrowa. Ta małutka wiele wyreperowała w rodzinie.

- Czytałam, że relaksują panią zakupy.

- Nie jestem specjalnym zakupowiczem. Jako nastolatka nigdy nie miałam tego, co było najmodniejsze, gdyż nie było nas na to stać. Kiedy zaczęłam zarabiać, a nie były to wielkie pieniądze, bo nie byłam specjalnie topową piosenkarką, lubiłam robić prezenty dla mojej licznej rodziny. I tak jest do dzisiaj. Dbam głównie o to, żeby dom funkcjonował porządnie. Zwłaszcza że mąż, zajętego pracą (maż to Ryszard Sibiński, prezes ITI Film Studio - przyp. red.), całe dnie nie ma w domu. Już o piątej rano jestem na nogach.

- Przed kilku laty znacznie pani schudła. Chce pani kontynuować tę walkę?

- Moje odchudzenie graniczyło z metafizyką. Leków wspomagających nie brałam. Nie czułam się jednak dobrze. Byłam na granicy depresji. Głodząc się, bo w ten sposób odchudzałam się, człowiek się alienuje. W życiu tak dużo jest sytuacji związanych z piciem, jedzeniem, biesiadowaniem, że czujesz się jak idiota trzymając w ręku tylko jabłko. W pewnym momencie organizm zaczął się bronić i piekielnie się zemścił. Rozchorowałam się na dziecięcą pokrzywkę pokarmową z powodu przesycenia organizmu salicylami. Żyjąc jabłkami i jogurtem, musiałam błyskawicznie zmienić dietę i organizm natychmiast wszystko zaczął magazynować. Teraz to się zdarzyło z moim wiekiem, niezbyt łaskawym dla kobiety. Myślę, że podejmę jeszcze wysiłek odchudzania. Tylko czekam na impuls. Trzy razy w życiu byłam już bardzo szczupła. Może pan Bóg uważa, że do trzech razy sztuka i nie pozwoli mi na to więcej?

Pomysł gdynianina na niezatapialny statek

Meczet na fali



Kazimierz Wiśniewski nad swoimi projektami.

Fot. Tomasz Bajt

Nie wygląda na swoje 90 lat. Może już tylko pamięć nie ta...

- Niech pani z nim porozmawia - słyszę w słuchawce głos Andrzeja Jaskuły, dziennikarza z czasopisma „Morza, Statki, Okręty”. - To bardzo sędziwy gdynianin i, proszę się nie obawiać, nie żaden oszołom! Skończył Wydział Budownictwa Lądowego na Politechnice Gdańskiej, jest magistrem inżynierem, wiele lat przepracował w gdyńskiej stoczni... Jest coraz słabszy, może nie doczekać zimy. Myślę, że ma żal do świata. Ale wynalazcy i wizjonerzy zawsze mieli trudno, a on żyje tym swoim pomysłem od ponad... pół wieku!

Niewielkie mieszkanko przy placu Grunwaldzkim w Gdyni. Kazimierz Wiśniewski rozkłada na stole teczkę z dokumentami. Szkice, projekty, opisy...

- Trochę się tego zgromadziło.

madziło przez tyle lat - mówi. - A musi pani wiedzieć, że swój pomysł przedstawiał już w 1989 roku ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, a potem ośrodkowi handlu zagranicznego Japonii. Kazali opracować szczegółowe projekty, a ja nie miałem na nie pieniędzy. Dałem sobie spokój. Ale o tym statku nigdy nie przestałem myśleć. Często śnił mi się po nocach. Może jeszcze kiedyś znajdzie się ktoś, kto na bazie mojego pomysłu skonstruuje niezatapialny statek!

Nie muszą ginąć

Był 1933 rok, kiedy po raz pierwszy zobaczył morze. Ten 19-letni wówczas uczeń seminarium nauczycielskiego z Augustowa przyjechał do Gdyni na wycieczkę szkolną. I przyrzekł sobie, że jeśli kiedykolwiek zmieni miejsce do życia, to właśnie na Gdynię. Marzenie zrealizował o wiele później, bo na początku lat 50. - Zaczęłem pracować w ówczesnej Stoczni im. Komuny Paryskiej - opowiada. - Pewnego dnia przeczytałem w gazecie, że zbiornikowiec, płynący z ładunkiem oleju opałowego, przełamał się na grzbiecie wysokiej fali.

Zatonął, a wraz z nim ludzie. Skutkiem było ogromne skażenie środowiska.

I wtedy zaczęła się ta moja obsesja.

Potem co pewien czas media donosiły o kolejnych katastrofach. Wystarczy wspomnieć „Torrey Canyon” w kanale La Manche, czy „Exxon Valdez”, u brzegów Alaski, albo jedną z ostatnich katastrof tankowca „Prestige” w listopadzie 2002 roku, u wybrzeży północnej Hiszpanii. A ile jest katastrof statków pasażerskich czy promów? Któż to zliczy? A przecież ludzie nie muszą ginąć, a statki nie muszą tonąć...

Pół jajka na wodzie

Pięćdziesiąt lat temu wziął do ręki ołówek, kalkę techniczną, blok i zaczął kreślić. Rysunki udoskonalał, wprowadzał nowe pomysły, tu z kimś porozmawiał, tam zasięgnął opinii, poprawiał. Aż wreszcie...

- Zauważyła pani, że statki na ogół toną dziobem lub rufą do góry - pan Kazimierz kreślił coś na kartce. - Mój nie utonie. Będzie bezpieczny, bezawaryjny i przy spełnieniu pewnych wymogów technicznych niezatapialny. Będzie wyglądał inaczej niż dotychczasowe statki - długie i wąskie z nadbudówkami, które - z uwagi na masę - czasami po prostu się łamią. Proponowany przeze mnie statek, patrząc z góry, wyglądałby jak przekrojone na pół jajko lub po prostu koło. Nie będzie miał steru. Będzie walcem zanurzonym na sztorc i pływającym w wodzie jak butelka w jeziorze. Jego burtę będą podwójne, a przestrzeń między nimi wypełniona bardzo lekkim, spienionym tworzywem. Taki pływający płatek nie ma możliwości przełamać się na fali.

Pływająca wieża

Szczegóły? Proszę bardzo. Pan Kazimierz wyciąga szkice - a więc kadłub... powinien być długi na 150 metrów i szeroki na około 100 metrów (w najszerszym miejscu), mocno zanurzony w wodzie. Wystawać na powierzchnię ma tylko pokład z niewielką nadbudówką. Kadłub będzie miał podwójne burtę - zewnętrzną z blachy stalowej i wewnętrzną - utworzoną z plastikowych zbiorników, posadowionych tak, że utworzą ścianę w odległości kilku metrów od burty zewnętrznej statku. Ta przestrzeń, wypełniona masą plastyczną, będzie główną komorą niezatapialności statku. Dzięki niej woda podczas awarii nie przedostanie się do wnętrza kadłuba.

- W podobny sposób może być zaprojektowany każdy statek - opowiada pan Kazimierz. - Zarówno pasażerski, jak i tankowiec czy drobnikowiec. Wystarczy tylko zmiany w konstrukcji, przy zachowaniu głównych zasad. Ktoś mi powiedział kiedyś, że taki statek będzie po prostu brzydki. A nie musi. Otóż jednym z jego elementów będzie nadbudówka. Ja najbardziej chciałbym, żeby wyglądała jak charakterystyczne elementy panoramy miasta, z którego statek pochodzi. Na przykład francuskie statki powinny mieć nadbudówkę przypominającą wieżę Eiffla, amerykańskie - drapacze chmur, tureckie - meczety, a polskie - może... Wawel.

Bez steru

Statek pana Kazimierza ma poruszać się klasycznie, no prawie. Ma być napędzany dwoma silnikami ze śrubami, które jednocześnie służyć będą do sterowania jednostką, więc niepotrzebny będzie ster. Ma być łatwy w manewrowaniu, więc do wprowadzania do portu nie będzie potrzebował holowników. Przy cumowaniu też nie będzie musiał wykonywać skomplikowanych manewrów, bo jeśli będzie w kształcie koła, nie jest ważna burtą, którą przyklei się do nabrzeża.

- Na moim statku ze względu na kształt będzie mnóstwo miejsc - tak że będzie tam można zrobić basen, kort tenisowy, a może i boisko do piłki nożnej - mówi pan Kazimierz. - Patrzy pani na mnie jak na wariata. Ja już tego nie doczekam, pani może tak, gdy takie niezatapialne statki w kształcie koła będą unosić się na fali.

Sceptyczni naukowcy

- Projekt pana Wiśniewskiego nie przypomina ani jednostek już zbudowanych, ani obecnie projektowanych -

mówi Konrad Cichocki, projektant Stoczni Gdynia SA. - Niektóre jego elementy są słuszne. Na przykład podwójny kadłub, który jest wykorzystywany przy projektowaniu tankowców obligatoryjnie już od 1996 roku. I już ten fakt powinien sprawić panu Wiśniewskiemu dużą satysfakcję, skoro on pomyślał o nim pół wieku temu. Niestety, nie można podwójnych burt i dna wypełnić tworzywem, gdyż są one potrzebne do przewożenia balastu. Pamiętać bowiem należy, że zbiornikowce wiozą ładunek tylko w jedną stronę, a w drodze powrotnej muszą mieć balast właśnie ze względu na bezpieczeństwo. Propozycja umieszczenia nadbudówki

w środku statku jest bardzo kłopotliwa z różnych powodów. Nie do przyjęcia jest też propozycja sterowania statkiem, za pomocą dwóch śrub, bowiem w przypadku zepsucia jednej statek miałby bardzo ograniczone możliwości manewrowania. Problemem są też wymiary jednostki. Tzw. współczynnik L/B, czyli stosunek długości statku do jego szerokości nie może być mniejszy niż 4,5. Pan Wiśniewski proponuje najwyżej 1,5. Statek taki miałby kiepskie własności manewrowe. Im większy jest ten stosunek, tym mniejszy opór stawia poruszający się w wodzie obiekt.

Jedynka to ideał

Zdaniem prof. dr. hab. Macieja Pawłowskiego z Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej, specjalisty od niezatapialności statków, pomysł Kazimierza Wiśniewskiego traktować można raczej w kategorii „wynalazków wizjonerów” niż naukowych.

- Statki średnio po 20 latach idą „na żyłki” - mówi profesor Pawłowski. - Stal można przetopić, ale co zrobić z tak wielką ilością tworzywa sztucznego, która będzie wypełniać przestrzeń między podwójnymi burtami? Nowe

koncepty ciągle wprowadzane są w życie. Niedawno stocznia szwedzka wybudowała dla armatora włoskiego cztery statki pasażerskie typu ro-ro. Ich wskaźnik niezatapialności jest bliski doskonałości, sięga współczynnika „1”, a „jedynek” to ideał. A warto wspomnieć, że „rorowce” (takie jak zatopione „Hewellusz” czy „Estonia”) uważane były za bardzo niebezpieczne.

Ktoś mądry powiedział kiedyś: „Jeśli nie chcesz utopić się na morzu, nie kupuj statku, kup... wyspę”. Bo statki będą tonąć...

Beata Jajkowska

Rysunki
Bartłomiej Brosz



To już zima?

Kto wybiera się do Zakopanego, powinien wiedzieć, jaka panuje tam pogoda. Tak wyglądają ośnieżone szczyty Tatr Wysokich, widziane ze wsi Gliczarów. PAP/Grzegorz Motow



Północne Węgry. Region winnic, term, grot i zabytków

Słodki Tokaj

z dostawą
do domu - rano
maksymalnie

91 gr*

sprawdź
0 800 1500 26

*) cena kalkulowana
za 1 egzemplarz „Dziennika”
przy prenumeracie półrocznej
na terenie Trójmiasta

Noclegi

- pokój w małym pensjonacie w Bodrogkercsúr (www.anavend.hu) od osoby - 1500 do 2500 Ft
- pokój na kwatery w Sárospatak (www.maganzallashe-ly.hu/iskolakert) od osoby - od 2000 Ft
- dom dla 6 osób w Pacin (www.szenisotrade.hu) - 7900 Ft
- pokój na kwatery w Sárospatak od osoby (szegedistvan@freemail.hu) - od 1300 Ft
- hotel Bodrog w Sárospatak pokój dwuosobowy (www.hotelbodrog.hu) - od 7400 do 22 900 Ft
- hotel Hunor w Sátoraljaújhely pokój dwuosobowy (www.hotelhunor.hu) - 12500 Ft
- hotel Tokaj w Tokaju od osoby (www.hoteltokaj.hu) - 6300 Ft

Zobacz

- Tokaj to jedno ze 137 miast na świecie, którym przyznano tytuł „Międzynarodowego Miasta Wina i Winorośli”. Zabytki: Muzeum Miasta Tokaj, synagoga, ratusz, cmentarz żydowski na wyspie.
- Sárospatak ma opinię miasteczka o najbardziej nastrojowym klimacie w tej części Węgier. Na szczególną uwagę zasługuje Wielka Biblioteka i zamek Rakoczego. To jeden z najciekawszych węgierskich zamków, wielokrotnie przebudowywany, mieści pamiątki ilustrujące historię potężnego rodu Rakoczyców. Na placu św. Elżbiety, która tutaj się urodziła, stoi jeden z największych na Węgrzech gotyckich kościołów.
- Kąpielisko termalne w Vegardo
- Wioski w Bodrogköz. Ich największe skarby to rzymskie kościoły w Karcs, pałac Pacin, barokowy kościół Vajdacska.
- Sátoraljaújhely - miasto z XIX wiecznym centrum. Sporo tu szlaków turystycznych. Jeden z nich prowadzi na górę Szar (wysokość 345 m), na której stoi kaplica św. Stefana i 14 stacji Kalwarii Węgierskiej. Pobliska Góra Wysoka to węgierskie centrum narciarskie z najdłuższą w kraju trasą zjazdową (1340 m), torem saneczkowym i wyciągiem krzesełkowym.



Podczas Festiwalu Wina w Tokaju urządzone są liczne degustacje.

Od minionej niedzieli trwa w Tokaju Festiwal Wina. To też dobra okazja, by przypomnieć sobie, że niedaleko od naszej granicy jest kraj, w którym znajdziemy mnóstwo atrakcji turystycznych, świetną bazę hotelową, doskonałą kuchnię, a wszystko to po cenach, jakie mamy w Polsce.

Tym razem odkrywamy północ Węgier. To region maleńkich kościółków i strzelistych katedr, czystych rzek, tajemniczych grot i termalnych kurortów. To tu u zbiegu Cisy i Bodrogu leży jeden z najbardziej znanych regionów winiarskich świata. Rosnąca tu winorośl nie przyjmuje się na żadnej innej glebie. Od dwóch lat ten region znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Wina w Tokaju wytwarza się od XII wieku. Uwielbiał je Król Słońce, caryca Katarzyna i car Piotr Wielki. Papieżowi Piusowi I medycy zapisywali tokaj, jako miksturę na długie życie w zdrowiu. Renomie wina zaszkoziły dopiero II wojna światowa i porządek, który po niej zapanował na Wę-

grzech. Dopiero niewiele ponad 10 lat temu winnicami zainteresowali się prywatni inwestorzy z Węgier, USA, a nawet Japonii. Wielkie inwestycje i nowe technologie nie zmieniły receptury. Dziś do produkcji wytrawnego i słodkiego wina szamorodni, 3-6-puttonowego tokaj aszu (puttony oznaczają ilość winogron dodanych do beczki wina, 1 putton to około 25 kg owoców), esencji aszu i nektaru od stuleci stosuje się te same sposoby. Najsłynniejsze z najstarszych domów winiarskich, piwnice rodziny Rákóczi w Tokaju, można zwiedzać do dziś. Siedząc w otoczeniu pokrywanych pleśnią ścian, można tu degustować jedno z najlepszych tokajskich win pajzos i megyer. Prawie przez cały

rok temperatura utrzymuje się tu na stałym poziomie ok. 10 stopni Celsjusza. Pokrywająca ściany pleśń odgrywa bardzo ważną rolę. Oczyszcza powietrze z bakterii i reguluje poziom wilgotności. Piwnice robią naprawdę duże wrażenie. Z głównego pomieszczenia rozchodzą się 24 korytarze.

Koneser win powinien jeszcze odwiedzić położone niedaleko Tokaju Sátoraljaújhely. Mieści się tu siedziba dawnego Kombinatoru Winiarskiego Domu Handlowego Tokaj. W jego olbrzymiej kolekcji są wina o muzealnej wartości. W Sátoraljaújhely znajdziemy też Muzeum Historii Naturalnej Regionu, tzw. świątynię wina.

Jolanta Szymczyk



Panorama Tokaju.

Zdjęcia: Narodowe Przedstawicielstwo Turystyki Węgierskiej

Ecco Holiday

www.eccoholiday.com
infolinia (61) 6 570 570
pon.-pt. 9:00-20:00 sob.-nd. 10:00-19:00

SUPER LAST MINUTE

Oferta ważna na wyloty do 31 października

MAJORKA - poniedziałki		
Palma Mazas***BB	1049	1499
Gala***HB	1499	2499
CYPR - poniedziałki		
Apt. Castle***	1439	1969
TENERIFYA - środy		
Apt. Green Park***Apt. Costamar***	1499	1899
Tenerife Golf***HB	1969	2999
Golf Plaza***HB	2299	3299
KRETA - niedziele		
Marirena***	999	1799
Lili Studio***BB	1099	2049
Peninsula***HB	1399	3499
RODOS - soboty		
Nathalie***de luxeBB	999	1999
Belair Beach***HB	1299	3199
EGIPT HURGHADA - niedziele		
Empire***BB	1299	1499
Menaville***HB	1399	1899

Sięgnij poza horyzont!
Poznaj smak spełnionych
marzeń! Już dziś zapoznaj się
z katalogiem Ecco World Travel
oraz nowym zimowym
katalogiem Ecco Holiday

OFERTA ZIMOWA - 25% RABATU!

Przy rezerwacji na co najmniej 8 tygodni przed wylotem - dotyczy ofert z cennika nr. 7 Ecco Holiday	1 tydz.	2 tyg.	3 tyg.	4 tyg.
Gran Canaria				
Las Tardanas***	1478	2078	2478	2878
Studio Koka***HB	1480	2020	2420	2820
Beverly Park***HB	1945	3055	3455	3855
Lucana***HB	2042	3280	3680	4080
Tenerifya				
Apt. Green Park***	1335	1710	2085	2460
Tenerife Golf***HB	1770	2625	3000	3375
Golf Plaza***HB	1898	2828	3203	3578
Gala***HB	2153	3338	3713	4088
Lanzarote				
Apt. Las Acacias***	2160	2685	3210	3735
Los Fiscos***HB	2370	3323	3798	4251
Beatriz Playa***HB	2985	4673	5148	5623
Hesperia Lanzarote***HB	4455	7763	8238	8713
Fuerteventura				
Apt. Bistrot Playa***	2138	2933	3308	3683
Atlantis Palace***HB	4335	7703	8178	8653

RABAT 1000 PLN OD OSOBY!

Przy rezerwacji na co najmniej 8 tygodni przed wylotem - dotyczy ofert z cennika nr. 1 Ecco World Travel	1 tydz.	2 tyg.	3 tyg.	4 tyg.
Kuba				
Hoteletur Sunbeach***All	4370	5420	5895	6370
Hoteletur Gola***All	4670	6030	6505	6980
Indonezja - Bali				
Legian Paradise***BB	4100	4790	5165	5540
Emiraty Arabskie, Versalles***BB				
Emiraty Arabskie, Versalles***BB	3230	3960	4335	4660
Indie - Goa				
Holiday Inn***BB	4540	5780	6255	6730
Sri Lanka, Villa Ocean View***All				
Sri Lanka, Villa Ocean View***All	4020	5370	5845	6220

(Ceny przykładowe z rabatem 1000 PLN/osobę)

Dodatkowo do 5% rabatu przy pełnej wpłacie w momencie rezerwacji!
- o szczegóły pytaj w biurach podróży

Biura Agencyjne Ecco Holiday
Gdańsk ul. Dmowskiego 7/2, (58) 341 18 00; Warszawa - Okęcie (22) 650 33 82;
Gdynia ul. Świętojańska 49, (58) 781 18 88; Bytów (59) 822 20 05; Łębork (59) 862 17 16; Malbork (55) 272 08 08; Słupsk (59) 842 61 03; Sopot (58) 551 51 88; Starogard Gdański (58) 561 14 52; Tczew (58) 531 46 60; Wejherowo (58) 672 21 66;

Latamy bezpośrednio z Warszawy: do Hurghady, Sharm El Sheikh, Tunezji, na Rodos, Kretę, Majorkę, Cypr oraz Wyspy Kanaryjskie

Oferta cenowa dotyczy rezerwacji od 01.10 do 07.10.10. Liczba miejsc jest ograniczona! Ceny podane są w PLN, bez ubezpieczenia, ewentualnych wiz i opłat lotniskowych.

Rekordziści. Najwyższy budynek świata stoi w Tajwanie, a Europy - w Niemczech

Jego wysokość wieżowiec

Gdy słyszymy słowo wieżowiec, krzywny się często z niesmakiem, a przed oczami stają nam obrzydliwe blokowiska. Tymczasem projektowanie strzelistych drapaczy chmur to dziś prawdziwa sztuka i to nie tylko konstrukcyjna. Są studia archi-

tektoniczne, których projekty udowadniają, że wieżowiec może robić wrażenie nie tylko wysokością, ale też kształtem, fasadą, wykończeniem. Co roku odbywa się konkurs na najlepszy nowy wieżowiec. Zwycięzcą Emporis Skyscraper Award 2003 został 30 St. Mary Axe. Można go podziwiać w londyńskim

City. Ma 180 metrów wysokości i 41 pięter. Kształtem przypomina potężny pocisk, który nocą rozjaśnia imponująca iluminacja. Sposób rozmieszczenia i kształt okien sprawiają wrażenie, jakby był pokryty siatką. W pierwszej trójce znalazł się jeszcze Highcliff z Hongkongu, wysoki na 252 metry, na których rozmieszczono 72 piętra. Trzeci jest Skybridge z Chicago. Jego wymiary to 128 metrów na 39 pięter. W konkursie wystartowało ponad 400 budynków. Podstawowe warunki, jakie musiały spełnić, to minimum 100 metrów wysokości lub 30 pięter. Jak widać po zwycięzcach, jury oceniało nie tylko wysokość. Dla architektów liczą się jeszcze inne względy, ale marzeniem wielu miast na świecie jest móc pochwalić się najwyższym budynkiem na kuli ziemskiej. W fazie projektów jest przynajmniej kilka, które pozwoliłyby popatrzeć na świat z najwyższej położonego dachu. Najwięcej rozmachu, przynajmniej w planowaniu, ma Tokio. To tu może powstać budynek wysoki na 1000 metrów, z własną linią metra.

Najbliżej nieba

Od kilku tygodni mamy wśród stojących już wieżowców nowego króla. Wygląda jak pęd bambusa, tyle że zrobiony ze szkła i stali. Bardziej prozaiczne skojarzenie budzi ze stosem krzyczek, ułożonych jedna na drugiej. Wysoki na 508 metrów nowiutki drapacz chmur stanął w Tajpej, stolicy Tajwanu. Może jest najwyższy, ale najważniejszy z pewnością nie.

Jeszcze niedawno za najwyższy budynek świata uważany był Petronas Twin Towers. Zbudowano go w mieście wielu drapaczy chmur, stolicy Malezji, Kuala Lumpur. To dwie potężne wieże,

po 88 pięter każda. Ta liczba nie jest przypadkowa. Osemka dla Chińczyka to szczęśliwa cyfra. Gwarantuje powodzenie w biznesie. Firma, do której należą budynki, uznaje, że jeśli będą dwie osemki, to sukces będzie murowany. Wieże połączone są szklanym pomostem. To punkt widokowy. Choć jest udostępniany turystom, to liczba odwiedzających jest ograniczona. Powodem są, przede wszystkim względy bezpieczeństwa. Budynek ma 452 metry wysokości. Najwyższy polski wieżowiec, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie - 231 metrów. Wieże Petronas Twin Towers to tylko jeden powód, dla których warto odwiedzić Kuala Lumpur, ale to one zdecydowanie dominują nad wszystkim, co w tym mieście spotkamy. Dwie wieże z elewacją z nierdzewnej stali, zatopione w słońcu, wyglądają jak potężne złote figury, otoczone parkiem. Słynny twórca wielu wieżowców, Cesar Pelli, projektując je wznosił się na wyżyny nie tylko wysokości. Pisząc o wieżach trzeba wspomnieć o próbach ich detronizacji i odebrania im tytułu najwyższych budynków świata. Nim skutecznie zrobili to Tajwańczycy, wcześniej zagrozili im Amerykanie, a konkretnie, Sears Tower w Chicago. Pomierzono go z antenami włącznie i okazało się, że przy takim podejściu budynek ten ma 520 metrów. Na szczęście dla Kuala Lumpur, z pomocą przyszli mu wieżowcy ortodoksi, którzy orzekli, że o wysokości budynku decydują elementy jego struktury. Iglice Petronas Towers zostały zaliczone do struktury, a anteny oczywiście nie. Wiarą w magię ośmiem pomogła.

Blżej do Frankfurtu

Wielbiciele wieżowców koniecznie powinni dotrzeć



Wieże Petronas Twin Towers górują nad Kuala Lumpur.

PH. PAP/REDA

do Singapuru. Gdyby podliczyć wysokość wszystkich singapurskich drapaczy chmur, to średnia byłaby większa niż w Kuala Lumpur czy Bangkoku. Poważnym konkurentem może być dla niego tylko Hongkong, o czym łatwo przekonać się już przy lądowaniu w tym mieście. Widok potężnej maszyny sprowadzanej na ziemię z zegarmistrzowską precyzją między drapaczami chmur robi ogromne wrażenie, zwłaszcza na pasażerach. Nie jest to dane wszystkim pilotom i wymaga specjalnych uprawnień.

Z Polski zdecydowanie bliżej nam do najwyższych

budynków Europy niż świata i na początek zaprzysiężania się z drapaczami chmur taka wyprawa może zachęcić do dalszych eskapad, pod warunkiem że chciemy dorównać możliwości. Taką europejską mekką drapaczy chmur jest Frankfurt. Jego dwie największe wysokości to budynek Commerzbank (299 m) i Messeturm (257 m). Jeśli więc lubisz biurową architekturę, nie rażą Cię tony stali i szkła, a przechadzki między wieżowcami nie przytłaczają, wybierz się do Frankfurtu. Dużo taniej, a uwagi nie będzie Ci rozpraszać azjatycka egzotyka.

Jolanta Szymczyk



Ten wieżowiec, przypominający kształtem potężny pocisk, można podziwiać w Londynie.

PH. ARCHITECT

R E K L A M A

TRIADA
BIURO PODRÓŻY

wyloty z Gdanska, Bydgoszczy, Szczecina, Poznania, Warszawy

latamy z
LOT
Charters

Adresy biur agencyjnych na
www.triada.pl

zabawka dla dzieci

Wielkość od odpowiedzialności

NIECODZIENNE OFERTY

Narty Austria Europa Sportregion - pensjonaty 769 zł Tago Sportregion - apartamenty 599 zł Avanti Livin 799 zł	Francja Les Trois Vallées - Try Rafay 599 zł Bormio - Crigolo 1449 zł Francja Les Trois Vallées - Try Rafay 1299 zł	Włochy Madonna di Campiglio 1349 zł Passo Tonale - Marilleva 900 1349 zł Marilleva 1400 1349 zł Try delvay 1599 zł Val di Fiemme 1499 zł
--	---	--

7 dni wycieczka + 7 dni relaksu

Turcja
 Hotel Tadi - pełna polska 1299 zł
 15 dni 1099 zł
 8 dni 1099 zł

OFERTA TYGODNIA
 wazne do 01.10.2004

Egipt + Jordania
 Hotel Maritim 2199 zł
 Hotel Valley Inn 2499 zł
 Hotel Maritim 2699 zł
 Hotel Pyramid 2999 zł

OFERTA TYGODNIA
 wazne do 01.10.2004

Tunezja 799 zł 7 dni
Turcja 1149 zł 15 dni
Kreta 1399 zł 15 dni
Halkidiki 1199 zł 15 dni
Riwiera Olimpijska 1099 zł 15 dni
Cypr 1449 zł 15 dni
Rhodos 1299 zł 15 dni
Egipt - Hurgada 1249 zł 15 dni
Egipt - Sharm El Sheikh 1549 zł 15 dni
Hiszpania 1299 zł 15 dni
Maroko 1799 zł 15 dni

last minute

data	hotel	1 osoba	2 osoby
04.10.04	CYPR	999	1199
05.10.04	TURCJA	899	899
06.10.04	TURCJA	899	899
07.10.04	EGIPT	1199	1199
08.10.04	WLOCHY	1299	1299
09.10.04	EGIPT	1249	1249
10.10.04	CYPR	999	999
11.10.04	EGIPT	999	999
12.10.04	TURCJA	999	999
13.10.04	WLOCHY	999	999
14.10.04	EGIPT	999	999
15.10.04	EGIPT	1249	1249
16.10.04	EGIPT	1249	1249
17.10.04	EGIPT	1249	1249
18.10.04	EGIPT	1249	1249
19.10.04	EGIPT	1249	1249
20.10.04	EGIPT	1249	1249
21.10.04	EGIPT	1249	1249
22.10.04	EGIPT	1249	1249
23.10.04	EGIPT	1249	1249
24.10.04	EGIPT	1249	1249

HB - śniadanie i obiadokolacja, Wyloty z WAW Warszawa, KLM-Kodak, WRO-Wrocław, PZL-Poznań, KTW-Katowice, GZG-Gdynia

Gdynia, ul. Starowiejska 45, tel. (58) 661 33 22; Gdansk, ul. Dmowskiego 3, tel. (58) 520 33 44

Biskupin. Najbardziej znany w Europie rezerwat archeologiczny

Polskie Pompeje



Gdyby Walenty Szwajcar nie wybrał się w 1933 r. na wycieczkę nad Jezioro Biskupińskie to prawdopodobnie nie podziwialibyśmy dziś konstrukcji sprzed 2700 lat. Fot. materiały promocyjne



Jedną czwartą każdego domu w Biskupinie zajmował przedsionek, gdzie trzymano zwierzęta. Fot. materiały promocyjne

Mało brakowało, a osada nazywana przed wojną polskimi Pompejami zgniłaby pod wodą Jeziora Biskupińskiego. Nie stało się tak dzięki ciekawości i zawziętości Walentego Szwajcara, młodego miejscowego nauczyciela, który w 1933 roku wybrał się na wycieczkę nad Jezioro Biskupińskie. Zaintrygowały go wystające z wody pale. Sam nie mógł sprawdzić, co to,

a policja, starostwo i kuratorium nie chciały mu pomóc w odkryciu tajemnicy. Wreszcie trafił na właściwą osobę - profesora Józefa Kostrzewskiego z Muzeum Wielkopolskiego. Trzy lata później Biskupin odwiedzali już Edward Rydz-Śmigły, prymas blond i prezydent Ignacy Mościcki. Wszyscy podziwiali świetnie zachowane konstrukcje drewniane sprzed 2700 lat.

Dzisiaj zwiedzający mogą podziwiać imponująco odrestau-

rowaną osadę, otoczoną wbitymi w jezioro palami, z placem, na którym pewnie kiedyś toczyło się życie Biskupina, i rzędami drewnianych domów krytych trziną. Średnia powierzchnia takiego domku, to 60 do 90 metrów kwadratowych. Najprawdopodobniej w każdym z nich mieszkało ok. 10 osób. Jedną czwartą domu zajmował przedsionek, w którym zimą pewnie trzymano zwierzęta. Po jednej stronie izby stało łóżko, tak

duże, by zmieścili się na nim wszyscy domownicy, po drugiej palenisko. W wejściu była pleciana furtka.

To, czego nie udało się zniszczyć wrogom, mieszkańcom dawnego Biskupina, wódzie i wojnom, może się udać ścieżką z Gąsawy i sąsiednich wiosek. Choć trudno sobie wyobrazić, by taki czarny scenariusz mógł się spełnić, lepiej wybrać się do Biskupina jak najszybciej.

Jolanta Szymczyk

Co mają Pałuki?

Biskupin jest częścią Pałuk. To kraina między Wielkopolską, Pomorzem i Kujawami. Gdy już tu dotrzemy i zechcemy poznać okolicę, do zaliczenia mamy kilka punktów. Jesteśmy właśnie na Piastowskim Szlaku, którego część ze Żnina do Gąsawy można pokonać zabytkową kolejką. Te 12 km ciuchcia przebywa w 45 minut. Sam Żnin to małe miasteczko z dwoma muzeami i stojącym na Rynku ratuszem. Gdy pociąg zatrzyma się koło ruin zamku, to znak, że dojechalibyśmy do... Wenecji.

W Gąsawie najważniejszym zabytkiem jest zbudowany w XVII wieku drewniany kościół. Na tym atrakcje okolicy wyczerpują się. Kto szuka zacisznego kąta, będzie z wyprawy w ten rejon Polski zadowolony. Lasy, jeziora i święty spokój. Skromna baza hotelowa. Nocleg najłatwiej znaleźć w gospodarstwie agroturystycznym.



Alnwick Castle, będący obecnie domem księcia Northumberland, znajduje się w posiadaniu jego rodzin Percys, Earls oraz książąt Northumberland blisko 700 lat, od 1309 roku.

Fot. Warner Bros

Wielka Brytania. Tu kręcono Harry'ego Pottera

Zamek dla czarodziejów

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że miejsce, gdzie nakręcono takie filmy jak „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” czy też „Harry Potter i Komnata Tajemnic”, może odwiedzić każdy z nas.

Osadzony na wysokiej górze ogromny zamek z wieloma basztami i wieżyczkami znajduje się w Wielkiej Brytanii. Przygody Harry'ego Pottera, który tajniki sztuki czarowania studiował w Królestwie

Hogwart, były kręcone na północy kraju, w Alnwick.

Żeby się tam dostać wystarczy udać się do Newcastle samochodem, pociągiem czy też samolotem, a stamtąd odzyskać drogę do miejscowości zwanej Alnwick.

Zamek położony jest nad rzeką Aln i zdaje się być idealnym miejscem dla filmowców, kręcących produkcje historyczne. Imponująca budowla pochodząca z czasów średniowiecza umiejscowiona jest

wśród przepięknych terenów. Otaczający ją Hulne Park, wypełnia olbrzymią przestrzeń, około 3000 akrów.

Oprócz „Harry'ego Pottera” zamek był miejscem akcji dla wielu innych filmów. Nakręcono tam takie hity jak „Robin Hood Książę Złodziei”.

Pochodzący z XI wieku Alnwick Castle często nazywa się Windsorem Północy. Nazwę tę nadano w czasach wiktoriańskich. Jest to bowiem drugi co do wielkości zamek

w Anglii. Budowlę udostępniono dla turystów, którzy zwiedzając pomieszczenia okazałego obiektu mają okazję zapoznać się z miejscową historią, odnoszącą się zarówno do Anglii, jak i Szkocji. Zamek, utrzymany w klasycznym, renesansowym stylu ma do zaoferowania wspaniałą, prywatną kolekcję obrazów takich artystów jak van Dyck czy też wspomniany wcześniej Canaletto.

(jah)

R E K L A M A

POŁĄCZENIA LOTNICZE

LOGO ADRES	MIJSCJE POBYTU / KIERUNEK	DATA	CENA	INFORMACJE DODATKOWE
ul. Grunwaldzka 43, 80-241 Gdańsk tel. 520-31-62, fax 520-31-64 pn.-pt. 10-18	Najtańsze bilety lotnicze Ateny Rzym Madryt Nowy Jork Chicago Tokyo Sydney	Lato 2004 r.	od 690 PLN od 635 PLN od 750 PLN od 1220 PLN od 1300 PLN od 2065 PLN od 3905 PLN	Bogata oferta letnia: Grecja, Turcja, Tunezja, Egipt, Majorka

PRZEJAZDY AUTOKAROWE

Dzień wyjazdu	Miejsce odjazdu	Ceny biletu		Stacje pośrednie	Czas podróży	Powrót	Autokar	Informacje dodatkowe
		normalny	zniżki					

KIERUNEK: HAMBURG-BREMEN

EST Gdańsk, ul. Podgarbary 10 tel. 301-55-25, 301-45-52	codziennie 17.30	Gdańsk Dworzec PKS stanowisko nr 8	H 195/265 zł B 240/300 zł	od 10% do 50%	ELBLĄG, MALBORK, WEJHEROWO, ŁĘBORK PKS, ŚLUPSK PKS, KOSZALIN	11 17	codziennie BOVA, MERCEDES, SETRA klimatyzacja, WC, video	Bilet ważny 3 m-ce rezerwacja miejsc w RFN, Hamburg tel. 0-40/24-14-27

KIERUNEK: KÖLN

EST Gdańsk, ul. Podgarbary 10 tel. 301-55-25, 301-45-52 www.est.com.pl	poniedziałek czwartek piątek sobota niedziela 17.30	Gdynia Dworzec PKP/PKS Gdańsk Dworzec PKS stanowisko nr 8	HANNOVER 210/320 zł pozostałe miasta 250/360 zł zniżki od 10% do 50%	HANNOVER, BIELEFELD PADERBORN, DORTMUND, HAGEN, WUPPERTAL, DÜSSELDORF, KÖLN	13 18	wtorek środa sobota niedziela	BOVA, MERCEDES SETRA klimatyzacja, WC, video	Bilet ważny 3 m-ce rezerwacja miejsc w RFN, Köln tel. 02203/52710

KIERUNEK: KÖLN-AACHEN

EST Gdańsk, ul. Podgarbary 10 tel. 301-55-25, 301-45-52 www.est.com.pl	poniedziałek wtorek środa piątek sobota 17.30	Gdańsk Dworzec PKS stanowisko nr 8 Gdynia Dworzec PKP/PKS	210/320 zł 250/360 zł od -10% do -50%	HANNOVER DORTMUND ESSEN, DÜSSELDORF KÖLN	13 18	poniedziałek środa czwartek piątek niedziela	BOVA, MERCEDES, SETRA klimatyzacja wc video	Bilet ważny 3 m-ce rezerwacja miejsc w RFN Köln tel. 02203/52710

BIURO PODRÓŻY POLMAR Członek Polskiej Izby Turystyki Ul. Grzegorza z Szanoka 10, 80-408 Gdańsk tel. 0/58 341-36-82; 344-45-00	codziennie 17.15	GDAŃSK, DWORZEC PKS STANOWISKO NR 8	240,00 / 360,00 zł	dzieci do lat 4 - 50% do lat 12 - 20% młodzież ucząca się do 26 lat powyżej 65 lat - 10%	BIELEFELD, HAMM, DORTMUND, BOCHUM, ESSEN, DUISBURG, KREFELD, DÜSSELDORF, LEVERKUSEN, KÖLN	9-21	codziennie MERCEDES, SCANIA - wc, video, barek, klimatyzacja	LINIA KONCESJONOWANA - REZERWACJA W NIEMCZACH - CALOCENOWA INFORMACJA W POLSCE - 0172 29 70 828 0503 049 545

KIERUNEK: BRAUNSCHWEIG, GETYNGA, KASSEL, FRANKFURT, MANNHEIM, KARLSRUHE

GAIRING Gdańsk, ul. Ogarna 72 tel. 320-26-27, 300-06-25	poniedziałek, środa, piątek, niedziela 14.45 16.00	Gdynia PKS/PKP Gdańsk Dworzec PKS stanowisko nr 8	KASSEL 250,-/340,- FRANKFURT 260,-/350,- STUTTGART 270,-/400,-	* dzieci do lat 4 - 60% * dzieci 5-12 lat - 20% * stali klienci i osoby pow. 60 lat - 10%	BRAUNSCHWEIG, GETYNGA, KASSEL, FRANKFURT, MANNHEIM, KARLSRUHE	11 20	wtorek środa piątek niedziela	MERCEDES video, klimatyzacja, w.c., bar	Linia koncesjonowana rezerwacja miejsc na terenie Niemiec: 07222-32765..

KIERUNEK: FRANKFURT

SOLFON Sp. z o.o. INFORMACJA I REZERWACJA IKA-TUR, Centrum Handlowe Sukces BIS, lok. 211 Gdańsk, Partyzantów 8/12 tel. 763-18-01, -02 ihatur@ihatur.com.pl	wtorek sobota 16.00	Gdańsk Dworzec PKS Stanowisko międzynarodowe	340 zł (2 str.) 250 zł (1 str.)	10% seniorzy studenci do 26 lat 20% dzieci 4-12 lat 60% dzieci 2-4 lata	GDYNIA, WEJHEROWO ŁĘBORK, ŚLUPSK KOSZALIN, PIKA PNIEWY, FRANKFURT n/Odra, POGDZAM, MAGDEBURG HELMSTEDT, KASSEL ALSFELD, GIESSEN	ok 18 h	niedziele, środy	Bova Futura z pełnym wyposażeniem: barek, klimatyzacja, fotele rozsuwane na boki i uchylane do tyłu, video, w.c.	bilet ważny 3 miesiące od daty wyjazdu, rezerwacja we Frankfurcie: LEIN, tel. 069-768-14-20

LOGO I ADRES	MIEJSCE POBYTU / KIERUNEK	DATA	CENA	INFORMACJE DODATKOWE
--------------	---------------------------	------	------	----------------------

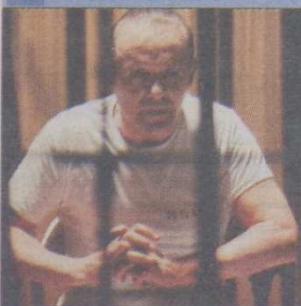
GDAŃSK  Biuro Turystyczne ul. Szeroka 82/83 tel. 301-27-00, 301-66-41	NOWY KATALOG ZIMA 04/05 TATRY, PIENINY, GORCE, BESKIDY SŁOWACJA, TATRY NISKIE I WYSOKIE EGZOTYKA: RPA, CYPR SŁONECZNA JESIEŃ KRETA, RODOS, CYPR, EGIP, TUNEZJA, TURCJA WYCIĘŻKI OBJAZDOWE PO EUROPIE	8 DNI FB 8 DNI HB 8/15 DNI 8/11/15 DNI	OD 450 ZŁ OD 500 ZŁ OD 2330 ZŁ LAST MINUTE	BILETY LOTNICZE LYON 790 PLN BIRMINGHAM 790 PLN AMSTERDAM 790 PLN WENECJA 790 PLN GENEWA 790 PLN LONDYN 790 PLN MOSKWA 930 PLN NICEA 790 PLN PARYŻ 790 PLN

RAINBOW TOURS www.leotour.pl Gdynia, Abrahama 11, tel. 661-81-28 DT Chylonia, Gnieńska 21, box 81, tel. 664-02-94 Wajherowo, Sobieskiego 255 WOK, tel. 672-21-66	CHORWACJA HB objazd WŁOCHY BB objazd RODOS KRETA*** HB CYPR*** HB EGIPT***** HB	autokar autokar samolot samolot samolot samolot	7 dni 7 dni 11 dni 12 dni 8 dni 15 dni	9.10 9.10 12.10 15.10 18.10 23.10	930 zł 999 zł 1199 zł 1855 zł 1750 zł 2555 zł	PROMOCJA ZIMA 2004/2005 RABATY do 19%

 PTR „MIŁO” Sp. z o.o. BIURO TURYSTYCZNE BĄSEN „MIŁO” ul. Wajdeloty 12/13 80-437 Gdańsk tel. 341-37-27, 344-56-74 milo@miło-ptr.pl www.milo-ptr.pl	BAŚEN w Gdańsku Wrzeszczu - NAUKA PŁYWANIA, PŁYWANIE REKREACYJNE, - AQUAEROBIC - DOSKONAŁEMIE PŁYWANIA - PRZEDSZKOLE WODNE DLA 2-4 LATKÓW POBYTY w OWR „MIŁO” w MAUSZU na Kaszubach I DW „MIŁO” w KARWI IMPREZY NA ZAMÓWIENIE W KRAJU I ZA GRANICĄ	CAŁY ROK PAŹDZIERNIK CAŁY ROK	od 10 zł od 25 zł wg kalkulacji	UBEZPIECZENIA TUİR „WARTA” SA (OC, AC, NW, WARTA TRAVEL) ATRAKCYJNE OFERTY LAST MINUTE samolotowe, autokarowe i z dojazdem własnym OFERTY NA ZIMIE - RABATY BILETY AUTOKAROWE

PTTK Oddział Gdański Centrum Przewodnikowe ul. Długa 45, 80-827 Gdańsk tel./fax (0-58) 301-13-43, 301-69-96, www.pttk-gdansk.pl e-mail: biuro@pttk-gdansk.pl	Wycieczka do Pragi Wycieczka do Wilna i Trok Sanatorium w Druskiennikach	7.10-10.10 7.10-10.10 14 dni	425 zł 590 zł od 1890 zł	KURS DLA KANDYDATÓW NA PRZEWODNIKÓW PO TRÓJMIEŚCIU, 300 GODZIN WYKŁADOWYCH, ROZPOCZĘCIE W POŁOWIE PAŹDZIERNIKA, ZAPISY W GDAŃSKIM ODDZIALE PTTK, UL. DŁUGA 45, TEL. 320 33 15, 301 91 51

HIT DNIA



Milczenie owiec

■ **TVP 2, godz. 22.40**
 ■ **Thriller, USA 1990**
 ■ **reż. Jonathan Demme**
 ■ **wyk. Jodie Foster, Anthony Hopkins, Scott Glenn (120 min)**
 Doktor Hannibal Lecter, psychiatra i budzący grozę wielokrotny morderca-kanibal, może pomóc w ujęciu seryjnego zabójcy kobiet. Do współpracy z FBI ma go skłonić rozpoczynająca karierę młoda i piękna stażystka, Clarice Starling (Jodie Foster). W zamian za naprowadzenie kobiety na trop zbrodniarza szalony i genialny Lecter domaga się od niej wyznań na tematy osobiste.

FILM



■ **POLSAT**
16.05 Spryciarz z ulicy Osbourne - komediodramat, USA 1999
 Kevin i Franny właśnie wrócili z II wojny światowej do robotniczej dzielnicy i zastanawiają się, co zrobić z resztą życia. Wygadany Kevin marzy o sławie i fortunie. Franny chciałby po prostu osiedlić się w okolicy, żyć się z jej mieszkańcami. Pojawienie się telewizji na Osbourne Street podsuwa Kevinowi pomysł wzbogacenia się w szybkim tempie. Będzie sprzedawał i instalował telewizory u sąsiadów.

PUBLICYSTYKA



■ **TVP 3 Gdańsk**
18.15 Gość tygodnia
 - publicystyka

Jakich zmian, w funkcjonowaniu mediów publicznych i dlaczego, chce Platforma Obywatelska? Gościem Janusza Trusa w programie „Gość tygodnia” będzie Sławomir Nowak, poseł Platformy Obywatelskiej.

FILM

■ **TVN**
22.05 Książę w Nowym Jorku - komedia, USA 1988
 W 21. urodziny książę Akeem z małego afrykańskiego królestwa Zambundi zgodnie z tradycją ma poślubić kobietę, której nigdy wcześniej nie widział. Ponieważ nie uśmiecha mu się ta perspektywa, bogaty i rozpieszony Akeem wyjeżdża do Nowego Jorku. Razem z nieodłącznym towarzyszem Semim chce znaleźć w Stanach Zjednoczonych prawdziwą miłość.

TVP 1



Powrót Godzilli
 godz. 23.30

6.30 Rok w ogrodzie 7.00 Agrolinia - magazyn rolniczy 8.00 Wiadomości 8.15 Podróżnik: Korcula - magazyn turystyczny 8.35 Kanał E - program dla młodzieży 9.05 Ziarno - program redakcji katolickiej dla młodzieży 9.30 Aladdin - serial animowany 9.55 Veritas (4) - serial fantastyczny 10.40 Zwierzyniec - program edukacyjny 11.00 Dr Quinn (4) 11.50 Kuchnia z Okszą: Kapelusze pełne smaku 12.10 Miliard w rozumie - teletur-niej 12.40 „Pregi” przed premierą 13.00 Wiadomości 13.10 Zwierzęta świata: Walka o plażę - film dok. 13.50 Przygody młodego Indiany Jonesa 15.25 Między nami - talk show 15.55 Moda na sukces (2323) 16.20 Zrozumieć świat: Amerykańskie marzenie - mit czy rzeczywistość? 16.50 Sportowy Express 17.00 Teleexpress 17.15 Powstańcy - serial dok. 17.25 Plebania (451) 17.55 Pod Jędrną - program rozrywkowy 18.30 Sądzi - serial komediowy 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 Hit na sobotę: Show - komedia sensacyjna, Polska 2003, wyk. Cezary Pazura 22.25 Sopot 2004 na bis: To, co w życiu ważne - 40-lecie Krzysztofa Krawczyka 23.30 Męska rzecz...: Powrót Godzilli - film fantast., Japonia 2000, wyk. Takehiro Murata 1.15 Po tamtej stronie (4) 2.00 Kino nocnych marków: Hazardzista - gra o najwyższą stawkę (1) - western, USA 1994, wyk. Kenny Rogers 3.25 Zakończenie programu

TVP 2



Prokop i panny
 godz. 21.05

6.50 czy - magazyn muzyczny 7.00 Echa tygodnia - wiadomości 7.30 Spróbujmy razem 8.00 M jak miłość (248) 8.50 Zaklinaczka dzieci (3) 9.15 Ojczyzna-polszczyna: Dotknij mojej buzi! 9.30 Piękniejsza Polska - magazyn 9.55 Oceaniczne oazy: Palau: kamienne wyspy 10.30 Kręciola - program dla młodzieży 10.55 Dziwne przygody koziołka Matolka - serial animowany 11.10 Olimpiada Bolka i Lolka - serial animowany 11.25 Globert przedstawia niezwykle świat natury 11.50 Dom (20) - serial obyczajowy 13.30 30 ton! - lista, lista 14.00 Familiada 14.30 Złotopolscy 5.00 6. Mazurska Noc Kabaretowa: K jak kabaret 15.55 Święta wojna - serial komediowy 16.30 Szpital na peryferiach po dwudziestu latach (4) 17.30 Tygodnik Moralnego Niepokoju: Kabaretowy przegląd wydarzeń 18.00 Program lokalny 18.30 Linia specjalna: Marek Belka 19.00 Pamiętajmy o Osieckiej: Koncert galowy konkursu piosenek Agnieszki Osieckiej 20.10 Kabaretowa scena Dwójki: 10 lat Grupy Rafała Kmity 21.05 Prokop i panny - talk show 21.50 Słowo na niedzielę 22.00 Panorama 22.20 Sport-telegam 22.35 Radio powstańcze „Błyskawica”: 2 października 1944 22.40 Milczenie owiec - thriller, USA 1990, reż. Jonathan Demme, wyk. Jodie Foster, Anthony Hopkins 0.40 Nakrecona noc 5.50 Stawka większa niż życie (2) 6.55 Zakończenie programu

TVP 3



Znaki szczególne
 godz. 18.50

6.45 Kolorowy świat Pacyka - serial animowany 6.55 Tajemnice Wiklinowej Zatok - serial animowany 7.15 Sceny z życia smoków - serial animowany 7.30 Kurier 7.45 Panorama, pogoda 8.00 Dzień dobry, tu Gdańsk 8.30 Kurier 8.45 Dzień dobry, tu Gdańsk 9.05 Świat - magazyn międzynarodowy - program publicystyczny 9.30 Kurier 9.45 Przegląd gospodarczy 10.10 To jest temat 10.30 Kurier 10.35 Czarne chmury (4) 11.30 Kurier 11.55 Dusz kresowa 12.15 Euroinfo 12.30 Kurier 12.45 Powstanie Warszawskie - serial dokumentalny 13.15 To jest temat 13.30 Siatkówka: Puchar Polski 15.30 Kurier 15.45 Z archiwum TVG: Jesień Konstantego Ildefonsa 15.55 Słowo o Ewangelii 16.00 Brulion kulturalny 16.30 Kurier 16.45 Młodzież kontra 17.30 Kurier 17.35 Świat - magazyn międzynarodowy 18.00 Panorama, pogoda, sport 18.15 Gość tygodnia 18.30 Kurier 18.35 Regiony kultury 18.50 Znaki szczególne (2) 19.45 Gwiazdy sportu 20.00 Telekurier - cykl reportaży 20.30 Kurier 20.40 Bilans Trójki 21.30 Kurier 21.45 Panorama, pogoda 22.00 Masz prawo być bezpieczny 22.30 Kurier 22.55 Kurier sportowy 23.10 Patrol Trójki 23.40 Żona tajniaka - film sensacyjny, USA 2001, reż. Richard Gale, wyk. Jennifer Esposito, Nick Moran, Stephen Lang, William B. Davis 1.10 Zakończenie programu

TVN



Tele gra
 godz. 8.55

5.30 Uwaga! - program publicystyczny 5.50 Telesklep 7.30 Początek światła - magazyn 8.00 Scooby Doo - serial animowany 8.25 Automaniak - magazyn motoryzacyjny 8.55 Tele gra - teletur-niej 9.55 Pascal: po prostu gotuj - magazyn kulinarny, prowadzenie Pascal Brodnicki 10.25 VIVA Polska! - talk show, prowadzenie Hubert Urbański 13.55 Wyprawa Robinson - reality show, prowadzenie Hubert Urbański 14.50 Najsztub pyta - talk show 15.20 Mamy cię! - program rozrywkowy, prowadzenie Szymon Majewski 16.35 Silacze - program rozrywkowy 18.00 Pascal: po prostu gotuj - magazyn kulinarny, prowadzenie Pascal Brodnicki 18.30 Maraton uśmiechu - program rozrywkowy, prowadzenie Aleksandra Wolf, Manuela Jabłońska 19.00 Fakty 19.25 Sport 19.35 Pogoda 19.40 Uwaga! 20.00 Kryminalni (3) - serial kryminalny, wyk. Maciej Zakościelny 21.05 Ciao Darwin - program rozrywkowy 22.05 Książę w Nowym Jorku - komedia, USA 1988, reż. John Landis, wyk. Eddie Murphy, Arsenio Hall, James Earl Jones, John Amos, Madge Sinclair 0.25 Najemnicy (9) - serial sensacyjny, wyk. Brad Johnson, Tim Abell 1.25 Nic straconego

POLSAT



Pierwotny instynkt
 godz. 23.00

6.00 Poplista - program muzyczny 7.00 Twój lekarz - magazyn medyczny 7.20 Wystarczy chcieć - magazyn informacyjny 7.30 Cartoon - magazyn filmów animowanych 8.00 Hugo familijny - program dla dzieci 8.30 Auto świat - magazyn motoryzacyjny 9.00 Duracell: Eksploracje - film popularnonaukowy 9.30 Top Trendy - program rozrywkowy 10.30 Samo życie (411, 412, 413, 414) - serial obyczajowy, wyk. Edyta Olszówka 13.30 Alfabet kulinarny Kurta Schellera - magazyn kulinarny 14.00 Pensjonat Pod Różą (4) - serial obyczajowy, wyk. Magda Walach 15.00 Mop Man - program muzyczny, prowadzenie Robert Leszczyński 15.45 Informacje 16.05 Spryciarz z ulicy Osbourne - komediodramat USA 1999, reż. John Connor, wyk. Tony Finn, Randy Hock, Lisa Connaughton, Robert D. Macks 17.30 Foto Models Poland 2004 - program rozrywkowy 18.30 Informacje 19.00 Kabaret - program rozrywkowy, prowadzenie Cezary Pazura, Olaf Lubaszenko 20.00 Calkiem nowe lata miodowe (5) - serial komediowy 20.30 Bar VIP - gorące krzesła 21.30 Studio Lotto (w przerwie programu) 22.10 Świat według Klepskich (174) - serial komediowy 22.40 Bar VIP - wyniki 23.00 Pierwotny instynkt - film sensacyjny, USA 1999, wyk. Ron Perlman, Mark Kiely 1.00 Wieży zła - thriller, USA 2000, wyk. Ellen Barkin 3.15 Reebok Hip Hop 5.00 Zakończenie programu

TV 4



Czarna wdowa
 godz. 21.40

5.50 Strefa P 6.30 Sztukateria 7.00 Kinomaniak 7.30 VIP - wydarzenia i plotki - magazyn 8.00 Modna moda - magazyn poradnikowy 8.30 V max - magazyn motoryzacyjny 9.00 Dirty Dancing (4) - serial obyczajowy 9.30 Transformery - serial animowany 10.30 Strefa P - magazyn muzyczny 11.15 Sztukateria - magazyn kulturalny 12.00 VIP - wydarzenia i plotki - magazyn 12.30 V max - magazyn motoryzacyjny 13.00 Policjanci z Miami (32) - serial kryminalny, wyk. Don Johnson, Philip Michael Thomas 14.00 Largo (4) - serial sensacyjny, wyk. Paolo Segantini, Diego Wallraff 15.00 Jannifer Lopez - Let's Get Loud - koncert 16.00 Anioł ziemności (49) - serial sensacyjny, wyk. David Boreanaz, Charisma Carpenter 17.00 Cień anioła (14) - serial fantastyczny, wyk. Jessica Alba, Michael Weatherly 18.00 Joker 19.00 Mister Johnson - komedia USA 1990, reż. Bruce Beresford, wyk. Maynard Eziashi, Pierce Brosnan, Edward Woodward 21.00 Dziennik 21.10 Drogówka 21.40 Czarna wdowa - thriller, USA 1987, reż. Bob Rafelson, wyk. Debra Winger, Theresa Russell 23.50 Nagi patrol (34) - serial komediowy 0.20 Playboy: Nicole Smith - dziewczyna sukcesu 1.20 Strażacy - serial dok. 1.45 Komenda 2.10 Strefa P - mag. muzyczny 2.50 Sztukateria 3.15 Zakończenie programu



Wszystkie programy na cały tydzień w piątkowym dodatku oraz w Internecie www.telemagazyn.pl

SPORT

■ **TVP 3 GDAŃSK**
13.30 Siatkówka: Puchar Polski
 ■ **EUROSPORT**
 8.30 Piłka nożna: Piłka nożna 10.00 Sporty motocyklowe: Grand Prix Kataru Motocyklowe Mistrzostwa Świata - rozgrzewka 10.30 Sporty motocyklowe: Grand Prix Kataru Motocyklowe Mistrzostwa Świata - wstęp 11.00 Sporty motocyklowe: Grand Prix Kataru Motocyklowe Mistrzostwa Świata - 125 cc 12.15 Sporty motocyklowe: Grand Prix Kataru Motocyklowe Mistrzostwa Świata - 250 cc 13.30 Sporty motocyklowe: Grand Prix Kataru Motocyklowe Mistrzostwa Świata - Moto GP 15.00 Kolarstwo: MŚ w Weronie Wyścig ze startu wspólnego kobiet 17.30 Snooker: Zawody w Preston 23.30 Rajd Włoch Rajdowe MŚ 0.45 Sporty walki ■ **POLSAT Sport**
 7.00 Piłka nożna: Manchester Utd - Fenerbahce Stambul Liga Mistrzów 8.50 Piłka nożna: Chelsea Londyn - FC Porto Liga Mistrzów 10.40 Piłka nożna: FC Barcelona - Szachtar Donieck Liga Mistrzów 12.30 Piłka nożna: Real Madryt - AS Roma Liga Mistrzów 15.25 Piłka nożna: Borussia Dortmund - FC Nürnberg Bundesliga 17.25 Piłka nożna: Werder Brema - Bayern Monachium Bundesliga 19.25 Piłka nożna: PSV Eindhoven - FC Groningen Liga holenderska 21.20 Piłka nożna: Bayer Leverkusen - HSV Hamburg Bundesliga 23.10 Piłka nożna: AC Milan - Celtic Glasgow Liga Mistrzów

FILMY OD A DO Z

▲ **"Czarna wdowa" - thriller, USA 1987, TV 4, godz. 21.40**
 Agentka federalna Alexandra Barnes zaczyna interesować się dziwnymi zgonami milionerów, którzy zmarli we śnie. Analizując poszczególne przypadki, dochodzi do wniosku, że kryje się za nimi ta sama kobieta. Rozkochuje ona w sobie samotnych, bogatych mężczyzn, wychodzi za nich, a następnie zabija, nie pozostawiając żadnych śladów. Wszystko w jednym celu - przejąć majątek ofiary. Morderczyni jest niezwykle atrakcyjna i bardzo inteligentna. Po mistrzowsku zmienia tożsamość, sztukę uwodzenia i manipulowania innymi opanowała do perfekcji.
 ▲ **"John Q" - dramat, USA 2002, HBO, godz. 22.00**
 John Q. Archibald jest robotnikiem, który zajmuje się obsługą maszyn w fabryce. Od pewnego czasu z trudem wiąże koniec z końcem. Dla Johna najważniejsza jest rodzina - ukochana żona Denise i synek Michael. Gdy Michael niespodziewanie zapada na ciężką chorobę serca i jedynym ratunkiem jest dla niego natychmiastowy przeszczep, okazuje się, że ubezpieczenie zdrowotne nie pokryje kosztów tak poważnej operacji. Kiedy zapada decyzja o wypisaniu Michaela ze szpitala, zrozpaczony John wchodzi uzbrojony do kliniki.
 ▲ **"Nowi miastowi" - komedia, USA 1999, TVN 7, godz. 20.00**
 Henry i Nancy Clarkowie zakochali się w sobie ćwierć wieku temu. Po

latach małżeństwa nie pamiętają już jednak uczucia, które ich połączyło. Mają wspólne życie, dom, dzieci, ale właściwie są sobie obcy. Henry jest specjalistą od reklamy. Właśnie otrzymał propozycję pracy w Nowym Jorku, gdzie ma osobiście stawić się na rozmowę. Nancy towarzyszy mu w podróży. Wspólny weekend stanie się dla obojga okazją do refleksji nad tym, co dla każdego z nich jest w życiu najważniejsze.
 ▲ **"Pierwotny instynkt" - film sensacyjny, USA 1999, POLSAT, godz. 23.00**
 Prywatny samolot rozbija się na bezludnej wyspie na Pacyfiku. Ekipa ratunkowa rusza na pomoc grupie ludzi cudem uratowanych z katastrofy. Kieruje nią człowiek, który zdaje sobie sprawę z tego, że wyspę zamieszkują niebezpieczne zmutowane pawiany.
 ▲ **"Potop" - film historyczny, Polska 1974, TV POLONIA, godz. 20.30**
 Po chorobie spowodowanej ranami odniesionymi w starciu z Bogusławem Kmicic udaje się z Soroką i Kiemliczami do Częstochowy. Przypadkowo podsłuchuje rozmowę szwedzkich dowódców, z której wynika, że jasnogórski klasztor i jego skarby są kolejnym celem ataku. Dzięki jego ostrzeżeniom obrońcom udaje się przygotować do oblężenia. Jako Babinicz walczy w ich szeregach, ale po wysadzeniu szwedzkiej kolubryny trafia do niewoli. Wkrótce udaje mu się uciec, dociera do króla Jana Kazimierza.

▲ **"Powrót Godzilli" - film fantastyczny, Japonia 2000, TVP 1, godz. 23.30**
 Żyjąc w głębinach morskich w wybrzeży Japonii Godzilla budzi się wskutek trzęsienia ziemi i wychodzi na ląd w pobliżu miasta Nemuro. Niszczy wszystko, co napotka na swej drodze. Z morza wynurza się także niezidentyfikowany obiekt latający, który spoczywał tam od 6 tys. lat. UFO wysyła w kierunku Godzilli silne impulsy elektryczne, które ranią potwora. Godzilla ustępuje z pola walki, a tymczasem UFO zmierza w kierunku Shinjuku, gdzie przekształca się w monstrum podobne do Godzilli. Właśnie tam dojdzie do ostatecznego pojedynku gigantów.
 ▲ **"Żona tajniaka" - film sensacyjny, USA 2001, TVP 3 GDAŃSK, godz. 23.40**
 Detektyw Terry Martin przenika do organizacji przestępczej, by zdezaszkować szefa mafii, Simona Baciga, skutecznie wymykającego się sprawiedliwości. Z okazji urodzin mafioso wydaje wielkie przyjęcie, na które zostaje zaproszony Terry. Ma przyjąć z żoną, o której tak często wspominał. Rolę małżonki ma odegrać policjantka, Susan Reese. Gdy Terry pojawia się na imprezie z Susan, atrakcyjna kobieta wzbudza powszechne zainteresowanie.

DLA DZIECI

■ **TVP 1**
 9.30 Aladdin - serial animowany

 19.00 Wieczorynka: Noddy; Bob budowniczy - serial animowany
 ■ **TVP 2**
 10.55 Dziwne przygody koziołka Matolka - serial animowany 11.10 Olimpiada Bolka i Lolka - serial animowany
 ■ **TVP 3 GDAŃSK**
 6.45 Kolorowy świat Pacyka - serial animowany 6.55 Tajemnice Wiklinowej Zatok - serial animowany 7.15 Sceny z życia smoków - serial animowany
 ■ **TVN**
 8.00 Scooby Doo - serial animowany
 ■ **POLSAT**
 8.00 Hugo familijny - program dla dzieci
 ■ **TV 4**
 9.30 Transformery - serial animowany

Legenda

- ▲ - WARTO
- ◆ - MOŻNA
- ▼ - NIEKONIECZNIE

TV 4



Pogoń za milionami

6.10 Joker 7.00 Szukatelaria – ma-
gazyń kulturalny 7.30 Kinomania
8.00 Modna moda 8.30 VIP – wy-
darzenia i plotki – magazyn 9.00
max – magazyn motoryzacyjny
9.30 Transformy – serial animo-
wany 10.30 Dirty Dancing (5) – se-
rial obyczajowy 11.00 Largo (5) –
serial sensacyjny 12.00 Kinoma-
niak – magazyn filmowy 12.30 Jo-
ker – talk show 13.30 Modna moda
4 – magazyn poradnikowy 14.00
Policjanci z Miami (33) – serial kry-
minalny wyk. Don Johnson, Philli-
Michael Thomas 15.00 Młodzi
Johnson – komedia USA 1990, reż.
Bruce Buresford, wyk. Maynard
Erzsi, Pierre Brosnan, Edward Wa-

■ **POLSAT**
11.30 Świat zaginiony
 - film fantastyczny, USA 1998
 Kolejna ekranizacja powieści Arthura Conan Doyle'a. George Challenger organizuje wyprawę w niedostępne góry Mongolii, chcąc dowiedzieć, że odkryty przez zmarłego przyjaciela świat żywych dinozaurów istnieje naprawdę. W skład ekipy wchodzi: córka zmarłego naukowca - Amanda White, młody reporter Artur Malone, łowca przygód - John Roxton oraz niedowiarek profesor Summerlee.

■ **TVP 3 Gdansk**
12.45 **Magazyn kociwski**
- publicystyka
W niedzielnym „Magazynie Kociwskim” relacja z pierwszego festiwalu zatytułowanego „Gra na instrumentach unikatowych i byle czym”, wspomnienie festiwalu działań teatralnych i plastycznych w Twczewie Zdarzenia oraz relacja z Jarmarku cysterskiego, który odbył się w Polnlinie

TVN
13.55 Krokodyl Dundee
komedia, Australia 1986
Sue Charlton wyjeżdża do Australii, by zrobić reportaż o Michaelu Dundee, który uratował grupę turystów przed atakiem krokodyli. Gdy Dundee z Dundee'ego, ten zabiera ją na wycieczkę po australijskiego buszu. W trakcie tego wypadu mężczyzna ratuje dziennikarkę przed atakiem wielkiego gada. W dowód wdzięczności Sue zaprasza Dundee'ego do Nowego Jorku.

EUROSPORT
 1.30 Rajd Włoch Rajdowe
 Mistrzostwa Świata - 2. dzień
 1.00 magazyn piłkarski: Liga
 Mistrzów - Weekend
 0.00 Kolarstwo: Mistrzostwa
 Świata w Weronie Włoscy ze startu
 włoskiego mężczyzn
 7.00 Snooker: Zawody w Preston
 9.00 Sporty motocyklowe: Wścigi
 superbike'ów Mistrzostwa Świata -
 francja - 2. przejazd
 0.00 Weekend sportów
 motorowych
 0.45 Snooker: Zawody w Preston
 3.45 Rajd Włoch Rajdowe
 Mistrzostwa Świata - 3. dzień
 1.30 Sporty motocyklowe: Wścigi
 superbike'ów Mistrzostwa Świata
 POLSAT Sport

50 - HSV Hamburg Bundesliga
 50 Pilka nożna: Werder Bremen
 Bayern Monachium Bundesliga
 40 Pilka nożna: Borussia Dortmund - FC Nürnberg Bundesliga
 30 Pilka nożna: AZ Alkmaar
 Ajax Amsterdam Liga holend.
 40 Pilka nożna: Feyenoord Rotterdam - FC Den Bosch Liga holenderska
 50 Magazyn Ligi Mistrzów
 725 Pilka nożna: Schalke 04
 W/L Bochum Bundesliga
 30 Sporty siłowe: World Strong an Cup 2004 - Gran Canaria
 100 Gillette World Sport
 30 Pilka nożna: AZ Alkmaar
 Ajax Amsterdam Liga holenderska
 20 Boks: KO TV classics Joe Frazier - Jimmy Ellis
 15 Zuzel: Unia Tarnów - Atlas Wrocław Ekstraklasa

▲ "Czas zdrady" - dramat, Polska 1997, TVP 3 Gdańsk, godz. 23.35
Rok 1516. Nicola Machiavelli prze-
bywa na wygnaniu, czekając na ak-
tąski nowożytny władcy i możliwość
powrotu na dwór. Gdy w końcu
przybywa z Florencji młody, wystar-
ny księcia, Niccolò sądzi, że oto
nadchodzi długo oczekiwany po-
rót do task i zaszczoty. Ale
obecny władca wyznaczył mu inną
rolę: ma publicznie potępić po-
przedniego księcia, którego wysoko-
ceń. Machiavelli, który jako
uczestnik systemu władzy doradzał
stosowanie wszelkich dostępnych
metod, w myśl zasady "cel uświęca
środek", teraz sam staje się przed-
miotem politycznego szantażu.

„Daredevil” – him sensacyjny,
USA 2003, CANAL+, godz. 20.00
Matt Murdock, twórca trzok w wyni-
ku wypadku. Młody męczynna, po-
czątkowo załamany kalectwem,
stopniowo, dzięki intensywnym
ćwiczeniom, uzyskuje wyostre-
nienie zmysłów: dotyku, powon-
iania i słuchu. Niebawem spada ko-
lejny dos – morderstwo ojca. Matt
postanawia poświęcić życie ściga-
niu przestępców. Kończy studia
prawnicze i otwiera kancelarię ad-
wokacką. Szybko orientuje się jednak,
że wymiar sprawiedliwości nie
jest niemydlat. Dlatego nocą prze-
stacza się w superbohatera.

▲ „Druga księga dzungle”
film przygodowy, USA 1997,
VN, godz. 8.25
Młowli, chłopiec żyjący samotnie

TVP 1
10.00 Piosenkarnia; 13.40 Od przedszkola do Opola; 19.00 Wieczorynka; Gumisie

z dostawą
do domu - rano
maksymalnie

91 gr*
sprawdź
0 800 1500 26

Legenda

- ▲ - WARTO
- ◆ - MOŻNA
- ▼ - NIEKONIECZNIE



DACH

DEKARSKO- blacharskie,
okna, orynnowanie,
69-20-894

OKNA, DRZWI

BALKONY, okna PCV
302-12-24

BALKONY. Kraty. Daszki,
drzwi stalowe, 342-83-69

DRZWI antywłamaniowe,
Mocne, solidne- **Tanio!**
montaż gratis, raty 0 %
558-11-56,
511-00-04

DRZWI, 553-87-57. Wej-
ściowe solidne, pełne, mon-
taż, nietypowe, harmonijko-
we

OKNA PCV
Eko-System,
(0-58) 300-46-22

OKNA pcv, producent,
Knipping, Brugmann,
„Okna”, Łużycka 6,
Gdynia,
(0-58) 622-20-45
622-53-33

OKNA PCV. Producent
„Terra” 346-20-36

OKNA, drzwi, tanio „Wie-
smał” 322-18-17

ROLETY! Żaluzje!
Rolety
antywłamaniowe!
Okna PCV.
Producent „Dama”,
661-48-88, 348-06-35,
302-29-04

ROLETY! Żaluzje.
Producent „Hanles”,
664-60-03

ROLETY, markizy, żaluzje
ETC 5-111-174 Selgros
0-697-976-660 „Maat”

ROLETY, markizy, żaluzje,
Okna. producent.
762-06-71

ROLETY, żaluzje. Pro-
mocja! 559-85-19

www.zaluzje.gda.pl
(0-58) 552-65-00

ŻALUZJE! Rolety. Taniol
623-55-69, 623-57-86

PAMIR
Producent. Żaluzje,
rolety, moskitiery,
markizy. Brama
garażowe. Okna PCV,
(058)671-53-39,
(058)625-16-68

GLAZURNICTWO

ADAPTACJA! Łazienek,
kafelkowanie,
hydraulika, solidnie,
556-95-14 Faktury

GLAZURNICTWO!
Hydrauliczne, remonty,
aranżacje. Gwarancje.
Profesjonalizm.
Doradztwo. 663-50-70,
0607-839-746

GLAZURNICTWO!
Hydrauliczne. Remonty.
664-61-44, 629-21-16

KAFELKARSKIE. Profesjo-
nalnie. Faktury.
058/679-19-40

KAFELKOWANIE, hydraulika,
malowanie, 306-12-39

USŁUGI
HYDRAULICZNE

AWARIE, 0501/266-370

BUDERUS.
Ogrzewanie. Instalacje.
Serwis.
(0-58) 341-97-35

HYDRAULICZNE,
623-61-77, 0609/164-618

HYDRAULICZNE- gazowe,
wodomierze, instalacje,
przyłącza, Taniol! 0504/458-
573

HYDRAULICZNE- gazowe,
uprawnienia, 625-32-84,
0605-125-892

HYDRAULICZNO- gazowe,
0608/663-509

HYDRAULICZNO- gazowe,
302-98-56

USŁUGI
ELEKTRYCZNE

AWARIE 0602-765-717,
elektryczne 341-51-79

AWARIE 552-76-39

ELEKTROENERGETYCZ-
NE, 0661-123-660

ELEKTROINSTALACJE,
0602-313-537, 303-99-40

ELEKTRYCZNE
0506-316-084, 348-51-69

INSTALACJE, pomiary,
(0-58) 349-59-80

USŁUGI GAZOWE

AI „Abagaz”, naprawa, konser-
wacja, montaż pieców,
junkersów, kucharek.
625-31-49, 665-35-66

NAPRAWA montaż, szczel-
ność, 302-28-30,
0602-25-90-87

ZABEZPIECZENIA

ALARMY kamery- biura,
domy, 664-94-55

ALARMY! Domofony, ka-
mery, telefony,
(0-58) 551-40-42

ALARMY,
(0-58) 306-98-54
www.demit.pl

BRAMY- automatyka,
(0-58) 306-98-54
www.demit.pl

DOMOFONY dzwonki,
videodomofony, serwis,
montaż, 0-501-311-415

KRATY! Ogrodzenia! Najta-
niej! 341-12-44

KRATY. Ogrodzenia-
kute. Drzwi. 665-58-72

USŁUGI PORZĄDKOWE
I EKSPLOATACYJNE

CZYSZCZENIA
0-58/620-68-68
621-07-33

CZYSZCZENIA
304-51-82

CZYSZCZENIA
512-25-22

CZYSZCZENIA
Promocja, 559-85-19

CZYSZCZENIA,
322-10-62

CZYSZCZENIA,
341-08-27

CZYSZCZENIA,
347-63-27

CZYSZCZENIA,
557-85-46

CZYSZCZENIE dywanów,
665-96-85

CZYSZCZENIE dywanów,
podsuszenie,
0-509-110-979

CZYSZCZENIE dywanów,
0-607-429-027

CZYSZCZENIE!
0601/673-051, 663-88-26.
Dywanów. Tapicerek.

DEZYNSEKCJA 100%
skuteczności 559-85-19

WYKŁADZINY, dywany, ta-
picerka, czyszczenie,
(0-58) 344-88-05

USŁUGI STOLARSKO-
TAPICERSKIE

GARDEROBY, meble, sza-
fy, zabudowy, 304-81-05

SZAFY, zabudowy. System
„Komandor” 324-59-00

TAPICERSKIE,
(0-58) 553-89-29

TAPICERSKIE, 522-16-12

INNE

ARTFERRO: profesjonal-
nie, unikatowe balustrady,
ogrodzenia, meble, altany,
schody, trejaże, kwietniki,
pełne aranżacje wnętrz,
projekty własne, powierz-
one, tel./ fax.
0-94-342-74-94;
0-604-09-13-20

BUDOKOR, cięcie, wierce-
nie, frezowanie żelbetu,
rozbiórki, nadproża,
wzmocnienia taśmami, ko-
lorowe posadzki epoksydo-
we, polbruki,
(0-58) 620-38-93,
0-602-620-777

EKO SZAMBA,
(0-58) 687-68-40,
0-602-470-995

GARAŻE blaszane, bra-
my garażowe, producent
0-58 535-15-96;
0-52-33-27-575;
0-52-56-25-663
<http://www.alicja.koti.pl>

GEODETA uprawniony,
0-607-429-027

ROZMAITOŚCI

AGD I RTV

AGD
usługi

LODÓWKI! 664-85-85,
0-601-635-727. Naprawy!

LODÓWKI, naprawy
664-04-53

PRALKI, 556-20-21,
556-22-47,
0601/965-723

RTV
usługi

ANTENA TV- satelitarne,
3427-427, 0503-1937-18

ANTENA! Całodobowo: in-
dywidualnie, zbiorcze, sate-
litarne, 0-501-311-415

**CAŁODOBO-
WA** ekspresowa na-
prawa telewizorów, mo-
nitorów u klienta,
tanio, 0505/177-713,
305-70-23 Trójmiasto

CURTIS, Neptun,
Unimor- Siesta,
Lexus, Otake, Sam-
sung, Goldstar, Trilux,
Royal, Sony, Sanyo..
inne.

Telenaprawa-
dojazd bezpłatny-
gwarancja,
341-69-66,
554-16-42

POGOTOWIE telewizyjne
629-02-33

SIESTA Trilux, Elemis,
Sony, Sanyo,
Ratyński Zbigniew,
(0-58) 303-55-49,
0-602-343-482

TELENAPRAWA
301-88-63
341-38-66
302-66-58 Dojazd
bezpłatny, gwarancja

VIDEOFILMOWANIE
(058)678-56-59 664-83-59

TURYSTYKA
I SPORT

PRZEWOZY

AALTOURIST **najtań-
sze bilety**
3 0 7 - 4 8 - 0 6 ,
301-89-51

ATRAKCYJNIE Mikrobusy-
wynajem- kraj- zagranica,
344-77-33

AUTOCENTRALA
Najtańsze bilety
3 4 4 - 5 0 - 4 0 ,
3 0 5 - 6 2 - 2 5
www.autocentrala.com.pl

EUROTOUR Najtańsze
bilety Europa, Irlandia
730.00. Autokary, Busy-
wynajem 550-14-24
www.euro-tour.com.pl

HANNOVER Berlin Braun-
schweig, (0-58) 344-55-54

MIKROBUSY, kraj, zagrani-
ca, (0-58) 344-55-54

WCZASY,
WYCIEZKI

WILNO, Troki, 7- 10
październik.
Drukienniki- sanatoria.
Holidays 305-59-75,
341-27-61

INNE

WIZY do USA,
12-letnia tradycja
w obsłudze klientów.
Referencje. Gwarancja.
Filia w Sopocie
ul. Chopina 12. Zapisy
prowadzi Centrum
Emigracji
w Warszawie,
(0-22) 622-42-92

ZDROWIE I URODA

GABINETY
LEKARSKIE

CHIRURG specjalista-
nieoperacyjne
leczenie
**żyłaków
odbytu,**
choroby odbytnicy,
(0-58) 623-32-39,
0-602-441-513

FARMAKOLOGIA,
0-660-318-319

GINEKOLOG
0501/536-770
dyskretnie

GINEKOLOG
0600-77-27-07 zabiegowo,
bezzabiegowo

GINEKOLOG
0604/823-164
Bezzabiegowo!

GINEKOLOG! 0605/101-319.

GINEKOLOG, 341-19-85

GINEKOLOG- bardzo ta-
nio, profesjonalnie,
0506-423-562

NEUROLOG Niżnikie-
wicz. Gabinet, wizyty.,
(0-58) 556-12-49

WOJCIECH Czarzasty-
specjalista chirurg. Lecze-
nie schorzeń odbytu, jelita
grubego. Żyłaki odbytu- le-
czenie nieoperacyjne, ope-
racyjne. Kolonoskopia bez-
bolesna. Żyłaki kończyn
dolnych. Przepukliny. Gabi-
net Gdańsk, Chrzanowskie-
go 38 A, czwartek 15.00-
17.00. Rejestracja:
0 5 0 3 - 8 0 0 - 2 7 5 ,
0609-772-269

MASAŻ Akupunktura,
(0-58) 303-67-25

PSYCHOLOG
Elżbieta Szymczak
620-91-29

POMOC
WYJAZDOWA

ABC
alkoholoodtrucia
Esperal
551-97-64,
0602/334-716
Stefanowicz

ACHILLES Alkoholoodtru-
cia Esperal. EKG. Wizyty,
(0-58) 348-02-32,
0-601-670-398

ALKOHOLOODTRUCIA,
0606/500-500

ALKOHOLOODTRUCIA,
Esperal.
0501/734-963

CHIRURG
Esperal,
profesjonalnie,
dyskretnie,
302-52-29

INTERNISTA
Andruszkiewicz, wizyty
341-23-43,
0504-903-462

USG u Pacjenta,
0501/920-116

PRZYCHODNIE,
KLINIKI

DOKTOR KRASICKI
OSRODEK LECZNICZO-REHABILITACYJNY
AKUPUNKTURA
Specjaliści koreańscy
z certyfikatem WHO
- bóle kręgosłupa
- bóle głowy
- bóle reumatyczne
- przewlekłe schorzenia
Tel. 623-33-57
Gdynia, Opata Hackiego 8/10

LEK. med. Tadeusz Kru-
szewski specjalista onko-
log- wizyty domowe-
559-78-98, 0601/681-885

STOMATOLOGICZNE

GDAŃSK Okopowa 7,
Centrum
Stomatologiczne
„Curodental”
308-15-98 8.00- 20.00,
również niedziele

GDAŃSK, (058)341-92-96,
341-85-04 Centrum Stoma-
tologiczne Vis-Dent

PARODONTOLOG, stoma-
tolog ogólny, specjalista,
0-501-747-876

Dom +nieruchomości
+wnętrza

Zadzwoń
(058) 30 03 200

zamów reklamę
we wtorek
w Dzienniku

ROZMAITOSCI

STOMATOLOGICZNE

SOPOT Centrum
Stomatologiczne
„BioDentica”
760-12-37

NAUKA

KURSY, SZKOLENIA

ATRAKCYJNA nauka
jazdy „LOK”
Gdynia 620-76-74,
Sopot 551-02-37

INNE

ANTYNEKOTYNOWA tera-
pia - komputerowa,
305-24-47, 0693/07-43-43

BIOENERGOTERAPIA.
Jan Treppner, Gdynia,
661-55-95

LIKWIDACJA alkoholizmu,
narkomanii - jednorazowo,
(0-58) 663-74-74

MASAZ Raiki,
0-503-712-877

MASAZYSTA, lecznicze,
wyszczupiające,
0 58 - 3 00 - 5 3 - 1 9,
0501-189-821

MASAZYSTA, także
wyjazdowo, 0604-70-70-71,
www.masazysta.neostrada.pl

POTENCJA
0600/759-553

POTENCJA
0603/227-896

POTENCJA 0609/273-021

POTENCJA,
0660-251-779

SCHUDNIJ z Herbalife,
0501/520-608

KURSY masazu
profesjonalnie,
medyczne studium,
Gdynia
(058)623-26-57,
(0-58) 621-10-73
(13.00-17.00)

KURSY prawa jazdy,
Rek-Kor, Wrzeszcz,
520-19-76

LOK Atrakcyjna cena,
nauka jazdy, Gdańsk 520-
32-34, Gdynia 660-34-24

ATRAKCYJNE! Kursy
komputerowe,
661-25-56, 621-93-70

BIOSTUDIO, kursy
masażu,
kinezyterapii,
akupresury, Dyplom
masażysty, Raty,
341-22-62, 341-20-18,
0608/843-514,
www.biostudio.pl

MAXEL prawo jazdy:
osobowe, ciężarowe,
(058)344-68-07,
341-72-84,
0601/622-178

COSMAX kursy
zawodowe,
kosmetyczki, pedicure
leczniczy, masażu;
kinezyterapii;
akupresury; kosmetyki
paznokci; fryzjerskie,
552-06-00,
0606/89-21-30
www.cosmax.prv.pl

MOTOBIT
Prawo Jazdy
058/553-23-81,
0601/670-511

NAUKA Jazdy „Duet”
346-68-53 301-34-96

C R E D O
kursy prawa jazdy,
(0-58) 302-32-18

EXPRESS- nauka
jazdy, kategorie A, B,
C, E. **305-38-92**

KATEGORIA „C”,
man - bigli fuller,
(0-58) 671-14-80

**KOSZTORYSOWA-
NIE** w budownictwie.
Agent celny. Kursy,
346-03-11, 341-45-13

OŚWIATA Lingwista-
szkolenia
operatorów
maszyn do robót
ziemnych, budowlanych,
drogowych;
kapitałobudowlanych;
koparki, ładowarki,
spycharki, walce
drogowe, wózki
jezdniowe, betonarki;
zapęszczarki, ubijaki,
montaż rusztowań,
sprężarki, agregaty,
elektrownie polewe.
Dodatkowo:
Kursy spawania
podstawowego, PRS,
UDT, SEP, palasz
kotłów, mistrum san-
tanie, HACCP, BHP,
pedagogiczne, inne,
(0-58) 341-21-82,
0-504-256-080

OŚWIATA Nauka jazdy,
341-21-82, 303-30-30

PILOCI wycieczek- upra-
wienia państwowe- raty-
studenckie, nauczyciele zni-
żki. Harcour Gdańsk, Św. Du-
cha, (0-58) 301-13-29

PRAWO Jazdy, Przymorze,
Orunia, 303-26-03

PTE Rady
Nadzorcze, Audytor
wewnętrzny, Fundusze
Unijne, Księgowe-
podstaw, samodzielny,
główny, Kadrowo-
płacowy, ZUS, Prawo
Pracy, Obsługa kas
fiskalnych, Kasjer
wskazowo- złotowy,
BHP, Komputerowe,
Certyfikat Przewoźnika,
301-54-61,
301-99-71

STOWARZYSZENIE
Księgowych
Kursy
rachunkowości.
Konferencje i t.l.:
Aktualnych
problemów
rachunkowo-
podatkowych,
ustawa o
swobodzie
działalności
gospodarczej.
341-25-30,
341-78-11,
www.skw.p.gda.pl

STUDIUM wyceny
nieruchomości oraz
praktyki, 346-03-11,
341-45-13

JĘZYKI OBCE

ANGIELSKI- szybko, sku-
tecznie uczyć mówić,
0-503-188-158

JĘZYK niemiecki
kursy, Centrum
Herdera, Uniwersytet
Gdański, Ogarna 26;
www.herder.univ.gda.pl,
(0-58) 305-73-17

I 15 języków obcych In
Plus Sopot, 058/551-26-48,
0502-549-634 www.in-
plus.com.pl

KURSY włoskiego,
0601-68-79-21

SZKOŁY

AIKIDO
(0-58) 694-24-23

**POLICEALNA-
Logistyka**
Spedyjka, BHP,
Turystyka, Zarządzanie;
Kosmetyczne,
Psychologia, Gdańsk,
Gdynia, tel. 301-23-07

ŚREDNIE w 1 rok,
cena 1650 + matura +
komputery, Gdańsk,
Gdynia, Kartuszy,
Starogard Gdański,
tel. 301-23-07, Malbork,
Kwidzyn, Elbląg,
tel. 273-52-74
lub 0-806-45-97-02

ŚREDNIE w 2 lata +
matura + komputery,
Gdańsk, Gdynia,
tel. 301-23-07

HANDEL zagraniczny,
obsługa celna, spedycja
logistyczna, prawo admini-
stracji celna. Wysokie
rabaty! Zapisy: Gdynia,
Świętojańska 56/10,
058/661-77-33,
087/621-34-71

KOREPETYCJE

CHEMIA 629-82-97

FIZYKA- matematyka- ma-
tury, 341-43-73

MATEMATYKA,
chemia, nauczyciele,
621-67-33

RÓŻNE

PRZEDSZKOLE- Oliwa,
mała grupa, przyjazna at-
mosfera, profesjonalna,
opieka, indywidualne podej-
ście, dla rodziców zniżki,
556-06-98, 0505/257-159

ZWIERZĘTA I ROŚLINY

ZWIERZĘTA

CAVALIERKI,
0 5 8 / 6 7 6 - 9 6 - 1 8 ,
0 6 0 5 - 3 2 - 1 5 - 1 6 ,
www.cavaliery.prv.pl

LABORATORY rodowod-
owe, (0-58) 552-77-25,
0-603-707-271 sprzedam

OWCZARKI staroangiel-
skie, po chaptionach, naj-
starsza hodowla w Polsce,
www.bobtail.pl,
(0-58) 562-29-76,
0-609-427-55

WESTI- z rodowodem,
(0-58) 550-27-84

ROŚLINY

ŁUBIN Mirela,
0-661-739-470

INNE

KSIĄŻKI

KUPIE książki,
biblioteczki domowe,
komiksy, 058/555-15-03

MUZYKA

PIANINA kupujemy!,
(0-58) 341-52-40

PIANINO, 0-601-20-33-78

UROCZYSTOŚCI

RÓŻNE

BMW ślubny, niedrogo,
0-504-047-518

CATERING

KAWIARNIA muzyczna
w Zgorzale zaprasza w
soboty 20.00-3.00,
0-601-160-869

WESELA „Srebrny Młyn”
Superpromocja na listopad,
grudzień, Hotel, 341-83-37

WESELA, imieniny, uroci-
ny, tanio, 347-77-80

WESELA, przyjęcia, impre-
zy „Lucynka”,
058/524-00-57

WYPOŻYCZALNIA na-
czyń, zastawy stołowej,
(0-58) 520-42-43

KOMUNIKATY

RÓŻNE

DZIEKANAT WA Akademii
Morskiej w Gdyni unieważ-
nia legitymację studencką
nr 12707/A - Agnieszka Bul-
trowicz

DZIEKANAT Wydziału Bio-
logii, Geografii i Oceanologii
UG unieważnia legitymację
studencką nr 124783/BGIO
2001na nazwisko Mateusz
Rutkowski

DZIEKANAT Wydziału Bio-
logii, Geografii i Oceanologii
UG unieważnia legitymację
studencką nr 136753/BGIO/2002 na na-
zwisko Kossowska Joanna

DZIEKANAT Wydziału
Elektrotechniki i Automatyki
PG unieważnia legitymację
studencką nr 90702 wyda-
ną na nazwisko Adamkiewicz
Michał

SKRADZIONO leg. stu-
dencką wydaną przez
WSTIH nr 3829 na nazwi-
sko Marcin Furman

TP Diteł anuluje: 2092125,
2114164, 2122925,
2145195

ZAGUBIONO legitymację
studencką nr 96040 PG na
nazwisko Adamczyk Mate-
usz

ZAGUBIONO legitymację
studencką nr 97136622/02/03 UG na na-
zwisko Sienkiewicz Michał

ZAGUBIONO legitymację
studencką Uniwersytetu
Gdańskiego nr
104595/NS/1206 na nazwi-
sko Mrozowska Jolanta

ZAGUBIONO legitymację
studencką wydaną przez
UG na nazwisko Jasmina
Szygiewicz

ZAGUBIONO leg. studencką
oraz indeks nr 2379 wyda-
ne przez WSTIH na nazwi-
sko Palka Tomasz

ZAGUBIONO zamówienie nr
2114498 firmy „Diteł”

Licz na „Dziennik Bałtycki” i zamów ogłoszenie

Jeżeli brakuje Tobie czasu
aby dojechać
do Biura Ogłoszeń
ZADZWOŃ DO:

BGD – Beata Gryn
tel.: 305-40-74
lub 0 502 980 908

Biura
współpracujące
z „Dziennikiem Bałtyckim”

Gdańsk:

AMITALL, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 24
tel./fax. 301-11-54, 305-90-75
pon. - pt. 8.00 - 17.00
BGD, Gdańsk - Morena, ul. Nalkowskiej 3,
tel. 345-66-78, pon. - pt. 10.00 - 16.00
SYNCO, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Dmowskiego 16
tel./fax 345-20-19, pon. - pt. 8.00 - 16.00
R.S. KSERO, Gdańsk - Oliwa, ul. Polanki 1
tel./fax 554-29-31, pon. - pt. 9.00 - 17.00, sob. 10.00 - 14.00
PC SERVICE, Gdańsk - Brzeźno, ul. Gałczyńskiego 8
tel./fax 342-75-70, pon. - pt. 9.00 - 18.00, sob. 10.00 - 14.00
OSK, Gdańsk - Osowa, ul. Niedziałkowskiego 13b
tel. 552-53-36, fax 552-76-41, pon. - pt. 9.00 - 17.00
Biuro Rachunkowe Doradztwo Podatkowe, Gdańsk - Żabianka
ul. Subisława 28, tel. 556-77-73, pon. - pt. 9.00 - 15.00
Foto Plus, Gdańsk, ul. Kartuska 120
tel./fax 302-24-41, pon. - pt. 10.00 - 19.00, sob. 11.00 - 15.00

Gdynia:

RADIAN, Gdynia - Karwiny, ul. Korzenina 15 pok. 26
tel./fax 660-02-37
pon., czw., pt., 11.00 - 15.00, wt. 12.00 - 15.00
AKWABAJT, Gdynia - Cisowa, ul. Chylońska 235/1
tel. 663-99-21 w. 3, fax 663-99-21 w. 5
pon. - pt. 9.00 - 16.00
AMITALL, Gdynia, ul. Plac Konstytucji 2,
tel./fax 621-06-93,
pon. - pt. 8.00 - 15.30
AGENCJA POCZTOWA, Gdynia - Cisowa, ul. Chylońska 235/1,
tel. 663-99-21
pon. - pt. 8.00 - 17.00
LABOX - PRESS, Gdynia, ul. Świętojańska 5,
tel./fax 620-65-22,
pon. - pt. 10.00 - 16.00

Pomorskie akwarele

Tylko do najbliższej niedzieli w godz. 10-18 można oglądać w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku wystawę rysunków i akwarel Zbigniewa Szczepanka. Wystawa jest promocją jego albumu „Zamki Pomorza, Warmii i Mazur” wydane przez gdańskie wydawnictwo Tower Press. Wstęp wolny. Nadbałtyckie Centrum Kultury, ul. Korzenna 33/35, Gdańsk.

Gdańsk. Yach Film 2004 Trzynasty raz



materiały promocyjne

Gdyby organizatorzy Festiwalu Polskich Wideoklipów Yach Film byli przesądni, z pewnością przeskoczyliby trzynastkę w numeracji. Znani są jednak z odwagi, więc zapraszają z podniesionym czołem na XIII edycję imprezy, która kształ-

tuje mody i narzuca ton w produkcji teledysków w Polsce.

Pokazy zgłoszonych prac będą odbywać się w Multikino w Gdańsku Wrzeszczu. Pokazy w tym roku będą tematyczne: w czwartek bohaterem będzie hip-hop, w piątek muzyka alternatywna, w sobotę rock i pop. Gala wręczenia statuetek Yacha rozpocznie się w sobotę o godz. 20.30 w Centrum św. Jana. Oprócz konkursu zasadniczego dodatkowe emocje będą budzić także klipy dla dzieci i konkurs „Bursztynowego Oka” z produkcjami z krajów nadbałtyckich.

7-9 października. Multikino i Centrum św. Jana w Gdańsku.

(tor)

Gdynia. Tanie bilety z „Dziennikiem” Czego nie widać



„Czego nie widać” to zwariowana komedia, którą zespół Teatru Miejskiego będzie grał po raz pięćdziesiąty.

Fot. materiały promocyjne

Brawurowa opowieść z teatralnej kuchni, której bohaterami są członkowie objazdowej trupy aktorskiej. W pierwszym akcie jesteśmy świadkami próby generalnej sztuki „Co widać”. W akcie drugim obejrzymy przedstawienie od strony kulis. W trzecim zaś będziemy widzami tego spek-

taklu, ale granego po raz ostatni na głębokiej prowincji. Michael Frayn, wytrawny autor - z ironią, ale i z sympatią portretuje ludzkie typy, piętrzy arcyśmieszne sytuacje, brawurowo rozkręca tempo, nie dając aktorom ani widzom chwili wytchnienia.

Farsa. Zwariowana komedia. Śmiech. Niewinny i lekki. Aktorów Teatru Miejskiego w

Gdyni we wspólnie z komedią omyłek „Czego nie widać” w reżyserii Małgorzaty Talarczyk zobaczymy już po raz 50.

Grażyna Antoniewicz
Emerycy i renciści, którzy przyjdą z egzemplarzem „Dziennika Bałtyckiego” do kasy teatru, mogą kupić bilet za 5 zł. Sobota, niedziela, g. 19, Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26. Bilety: 26 i 18 zł.

Sopot. Do zabawy i do posłuchania Krajowy jump



Wizytówką grupy są własne, oryginalne kompozycje z polskimi tekstami.

Fot. materiały promocyjne

Sopotki klub jest otwarty na każdą odmianę bluesa. Tym razem w Daily Blues zagra zespół Banaszak & The Best grający muzykę jump. Jest to żywiołowa muzyka sprzed 50 lat, łącząca wpływy rhythm and bluesa, muzyki swingowej i knajpianych brzmień. Wychodzi z tego piorunująca, pełna energii mieszanka dźwiękowa; świetna i do za-

bawy, i do posłuchania. Oprócz wielkich standardów bluesowych wizytówką grupy są własne, oryginalne kompozycje z polskimi tekstami, czym wpisują się w szacowną tradycję wielkich krajowych bluesmanów z Tadeuszem Nalepą na czele.

Sobota, g. 20, klub Daily Blues, Sopot, ul. Władysława IV 1A. Bilety: 10 i 15 zł.

(tor)

Gdynia. Zanim ukaże się płyta Schizo



Fot. materiały promocyjne

Bartek Kalinowski (na zdjęciu) to autor i wykonawca, poeta i satyryk. W tekstach ułożonych na śpiewną, melodyjną nutę, autor dostrzega absurdalność i groteskowość naszych czasów. Od dwóch lat znany jest nie tylko w Trójmieście. Został już laureatem wielu festiwali piosenki autorskiej, satyrycznej i turystycznej. Występował również na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie. Lada dzień ukaże się jego debiutancka płyta „Schizo”. A na razie można go posłuchać w klubie.

Sobota, g. 20, klub Anawa, Gdynia, ul. Warszawska 5. Wstęp: 5 zł.

(mok)

Gdańsk. W filharmonii Pierwszy jazzowy



W sali kameralnej na Ołowiance w niedzielę odbędzie się pierwszy koncert jazzowy. Zagra Sławek Jaskulke.

Fot. Hanna Halek

W niedzielę - po piątkowej inauguracji - pierwszy koncert jazzowy na Ołowiance.

Jazz w filharmonii? Cemu nie? Bywał już, w filharmonii otwartej, nad Motławą. Będzie i w zamkniętej sali. W tym sezonie artystycznym zaplanowanych zostało dziesięć koncertów z udziałem całej czołówki, m.in. Sikały, Walickiego, Kowalskiego, Możdże-

ra, Stańki. Cykl otwiera Sławek Jaskulke i Orkiestra Kameralna Hanseatica. W programie: „Fill the Harmony Philharmonics” Jaskulke. Soliści: autor - fortepian, Mika Urbaniak - vocal, Krzysztof Dziedzic - perkusja.

Niedziela, g. 19, sala kameralna Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, Gdańsk, ul. Ołowianka 1. Bilety: 15 - 40 zł, 8 - 30 zł (ulgowe).

(tas)

Sopot. Kameralnie Młoda para

Młoda skrzypaczka polska Patrycja Piękutowska oraz młody dyrygent bułgarski Pavel Baleff będą gwiazdami sobotniego koncertu Polskiej Filharmonii Kameralnej. W ich wykonaniu usłyszymy F. Mendelssohna-Bartholdy'ego - Symfonię nr 7 D-dur, W. A. Mozarta - Koncert skrzypcowy nr 3 G-dur i B. Brittena - Wariacje na temat F. Bridge'a op.10. Ten skład, ten repertuar, a zwłaszcza goście zapowiadają doznania najwyższej jakości. Oboje młodzi są już doskonale znani w świecie muzycznym. Wygrali liczne konkursy, wydali własne płyty. Ona w roku 2002 ukończyła z wielkim wyróżnieniem („Grand distinction”) dwuletnie mistrzowskie studia poddyplomowe u prof. Igora Ojstracha w Konserwatorium Królewskim w Brukseli. On od sezonu 2002 / 2003 pełni funkcję pierwszego dyrygenta i zastępcy dyrektora artystycznego Opery w Halle...

Tadeusz Skutnik

Sobota, g. 18, sala koncertowa PFK, Opera Leśna, Sopot. Wstęp: 20 i 30 zł.

Gdańsk. Warsztaty w operze Taniec dla wszystkich

Opera Bałtycka zaprasza wszystkich pełnoletnich miłośników tańca na warsztaty taneczne „Od klasyki do współczesności”. Zajęcia odbywać się będą pod kierunkiem profesjonalnego choreografa - Agaty Lechowicz. W programie m.in.: body conditioning z elementami pilates, barre au sol, taniec klasyczny, neoklaszka, modern dance. Zajęcia rozpoczną się 4 października i trwać będą do końca czerwca. Odbywać się będą w Operze Bałtyckiej 4 razy w miesiącu, po 1,5 godziny, w poniedziałki w godzinach popołudniowych. Ich koszt wynosi 80 zł miesięcznie. Dla studentów i uczniów 20-procentowa zniżka.

Szczegółowe informacje: Katarzyna Grus tel. 763 49 12/13 w. 377, e-mail: edukacja@operabaaltycka.pl

(G.A.)

Gdynia. Jubileuszowo Specjalnie na trąbkę

Z okazji mijającego w tym roku 10-lecia działalności Gdynieckiego Zespołu Muzyki Dawnej „Ad te, Domine” - koncert laureata. Tym razem obok solistów: Beaty Dąbrowskiej (sopran) i Krzysztofa Dąbrowskiego (kontratenor), gościem specjalnym będzie

trębacz Paweł Hulisz. W programie koncertu znajdują się „przebojowe” kompozycje Pergolesiego, Torellego i Bacha.

Niedziela, g. 17, kościół oo. franciszkanów, Gdynia, ul. Ujejskiego 40. Wstęp wolny.

(mok)

WAŻNE TELEFONY

TAXI
SUPER NEPTUN TAXI
91-92, 96-26, 0800-170-700

POSIŁKI NA TELEFON
KRÓLEWSKA, 301-58-90, pizze gratisowe, www.krolewska.com.pl

Pizzeria NAPOLI, 20% taniej,
301-41-46

RÓŻNE
Achilles
przeprowadzki kompleksowe
343-48-36, 0601-61-25-33

ZAKŁADY POGRZEBOWE

GDAŃSK

PPU Zieleni Sp. z o.o.
(dawnie Miejskie
Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 76
- całodobowe usługi
- własna chłodnia
- **ZAKŁAD KREMACJI**
- przewóz zwłok
341-73-35, 341-20-71
0601-84-66-16

Miejski Zakład Zieleni
Gdańsk Wrzeszcz
Partyzantów 27
- całodobowe usługi
pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02;

Pogotowie Pogrzebowe
- całodobowe usługi 94-35;
Syrizus - całodobowo, chłodnia,
Zaspa, 761-81-83

Usługi Pogrzebowe Taniatos,
Jaskółca 3, tel. 305-56-37,
przewozy zwłok całodobowo

SOPOT

Andrzej Kolbek, Sopotskie Centrum
Pogrzebowe, Sopot,
Niepodległości 804A, 550-68-70
całodobowo.

Anubis Całodobowe, 555-07-31
Sopot, ul. Abrahama 27

Biuro OBOL
posługa kompleksowa - najtaniej
Sopot, 551-32-45,
całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot,
własna chłodnia, całodobowo
551-03-50, 0609-06-09-65

GDYNIA

Chejron, dyżur całodobowy,
Witomińska 39, 621-19-44

Concordia, chłodnia, całodobowo,
662-51-41, 0692-369-444

Dal, Usługi Pogrzebowe, wyrób
trumien, Gdynia, Spokojna 20A,
664-83-61, całodobowo

Pogrzebowe Zakrzewski
0602/25-19-30, całodobowo 620-25-25

Zarząd Cmentarzy Komunalnych
w Gdyni 660-89-50, 679-13-08
całodobowo, przewozy, chłodnia,
kredytowanie

Jeżeli chcesz zamieścić
ogłoszenie
w tej rubryce zadzwoń
tel. 30-03-217, 660-65-15

KINO	Tytuł	Godzina
GDANSK Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-56	W 80 dni dookoła świata Kawa i papierosy Vinci Atrakcyjna pozna parę	9.45, 12.10, 14.30 16.45 18.40 20.45 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Dziwczyna z perłą Noi Abando Football factory Złoty wyścig	15 16.50 18.40 20.20 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Kamerale ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Old Boy Atrakcyjna pozna parę Błoty nieznajomi Kawa i papierosy	20.25 15 16.45 18.40 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Zak al. Grunwaldzka 195/19	Brother Lalki Hana Bi	17 19.05 21.10 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
SOPOT Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	W 80 dni dookoła świata Old Boy Kawa i papierosy	16.15 18.30 20.50 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Baltyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Złoty wyścig Błoty nieznajomi Vinci	16.30 18.40 20.45 Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk ul. Kolobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl	Tytuł	Godzina	Czas trwania
W 80 dni dookoła świata	10.30, 13.15, 15.30, 18 sob.-nied.	124 min	
Zakładnik	10.30, 13.15, 15.30, 18.20, 20.30 sob.	120 min	
Ono	10.30, 13.15, 15.30, 18.20, 20.30		
Rogate rancho	14.15, 18.45, 20.45 sob.-nied.	80 min	
Złoty duch	11.30, 19.15, 21 sob.-nied.	80 min	
Mój Nikitor	11.30, 17.15, 19.20, 21.15	100 min	
Kroniki Riddicka	13.30, 15.45, 18.15, 20.45, 23 sob.	115 min	
Vinci	13.30, 15.45, 18.15, 20.45, 23 sob.	108 min	
Helikopter	12.15, 16.30, 18.45, 21.15	122 min	
Ju robot	13.17, 20.30, 22.45 sob.	115 min	
Terminal	12.30, 15, 17.30, 20, 22.30 sob.	128 min	
Garfield	12.30, 15, 17.30, 20.30	80 min	
Shrek 2	11.15, 15.15, 18.15	104 min	

■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
■ poranki - sobota, niedziela - filmy b.d. do godz. 13 - 12 zł
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

Gdańsk. Kiki Band w Żaku Wszystko, co najlepsze



Kiki Band gra jazz-rocka z domieszką transowych rytmów.

Kończą się Dni Kultury Japońskiej, po teatrze i filmie przychodzi czas na muzykę. Wystąpi Kiki Band prowadzony przez saksofonistę Kazutoki Umezu. Umezu współpracował z najważniejszymi niepokornymi sceny jazzowej: Lesterem Bowie, Davidem Murrayem, Johnem Zornem.

Kiki Band powstał pięć lat temu, początkowo jedynie jako grupa tworząca muzykę, a potem jako zespół, który w 2001 roku wyjechał na tournée po Afryce. To „robocze” spotkanie przerosło się jednak w stałą współpracę. W ramach tej współpracy powstała

mieszanka muzyczna, którą trudno skategoryzować. Przez jednych odbierana jako nowy typ jazz-rocka z dużą domieszką transowych rytmów, przez innych jako nowojorskie koncepcje avantrockowe z domieszką klezmerskich tematów a la John Zorn. Powstała niezwykle energetyzująca hybryda wszystkiego, co najlepsze we współczesnej japońskiej muzyce alternatywnej.

Sobota, g. 20, klub Żak, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 195/197. Bilety: 20 i 30 zł.

(tor)

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl	Tytuł	Godzina	Czas trwania
Zakładnik	10.12, 10.14, 12.17, 19.30, 22 sob.		
Pięgi	10.30, 13.15, 15.30, 18.20, 20.30	nied.	
W 80 dni dookoła świata	11.20, 13.40, 16.18, 20.45 sob.-nied.		
Pamiętnik	12.15, 14.45, 17.15, 19.45, 22.15 sob.-nied.		
Mój Nikitor	10.15, 13.15, 17.45 sob.-nied.		97 min
Kroniki Riddicka	16.45, 21.45 sob., 16.45, 19.15, 21.45 nied.		115 min
Helikopter	21 sob.-nied.		122 min
Vinci	17.30, 19.45, 22.30 sob.-nied.		108 min
Błoty nieznajomi	14.15 sob.-nied.		104 min
Ju robot	11.15, 13.30, 20.22.15 sob.-nied.		115 min
Terminal	11.30, 14.16, 16.30, 19.21, 21.30 sob.-nied.		128 min
Krugata Boume'a	15.45 sob.-nied.		105 min
Złoty wyścig	18.45 sob.-nied.		105 min
Spiderman 2	10.12, 13.30 sob.-nied.		127 min
Osada	16.30 sob.-nied.		108 min
Garfield	10.45, 13.14, 14.45 sob.-nied.		80 min
Shrek 2	10.15, 12.15 sob.-nied.		92 min

■ normalne
do godz. 17 pon.-pt. - 16 zł
do godz. 17 sob.-nied. - 17 zł
do godz. 17 pon.-czw. - 17 zł
do godz. 17 pt.-nied. - 18 zł
■ ulgowe
Bilety rodzinne - sob., nied. do godz. 12.30
na filmy z dubbingiem - 11 zł dzieci do lat 12
- 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
■ studenci i uczniowie
- 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17)
- 15 zł (pt. od 17 i sob.-nied.)
■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny)
■ bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób)
(na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
W 80 dni dookoła świata	10.30, 13.15, 16.15, 19.30 sob.-nied.	124 min
Zakładnik	11.13, 13.30, 16.30, 21.30 sob.	120 min
Pamiętnik	11.15, 16.15, 18.45, 21.15 sob.-nied.	115 min
Godzina	14.45, 21.30 sob.-nied.	100 min
Helikopter	10.15 sob.-nied.	122 min
Ju robot	12.45, 15.15, 17.45, 20.15, 22.45 sob.	115 min
Kroniki Riddicka	12.45, 15.15, 17.45, 20.15, 22.45	
Krugata Boume'a	15.45, 18.15, 20.45, 23.15, 15.45, 18.15, 20.45 nied.	100 min
Shrek 2	11.13, 13.15 sob.-nied.	120 min
Spiderman 2	10.30, 13.30 sob.-nied.	105 min
Terminal	15.17, 17.45, 20.30, 23.15, 15.17, 17.45, 20.30 nied.	145 min
Vinci	10.12, 13.15, 17.30, 19.20, 21.30, 22.30 sob.	128 min
Złoty wyścig	12.15, 17.15, 19.30, 21.45 sob.-nied.	105 min
Złoty duch	14.16 sob.-nied.	90 min
Garfield	10.45, 13.30 sob.-nied.	80 min
Kary Potter	10.45 sob.-nied.	142 min
I wściekły Akabana (dubbing)		
Rogate rancho	10.15 sob.-nied.	76 min

■ pon.-czw. - 14 zł
■ pt. do godz. 17 - 14 zł
■ pt. po godz. 17 - 17 zł
■ sob., nied. i dni świąteczne - 17 zł
■ ulgowe seniorzy i dzieci pon. 12 lat, studenci, uczniowie - 13 zł
■ poranki dla dzieci (sob., nied. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
■ grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
■ Multikino - 10 zł
Godziny otwarcia kas: 9.45

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pamiętnik	10.45, 13.30, 16.21.15 sob.-nied.	102 min
W 80 dni dookoła świata	10.15, 13.15, 15.45, 18.30 sob.-nied.	124 min
Zakładnik	11.13, 13.45, 16.30, 19.15, 22 sob.-nied.	120 min
Ono	12.20, 17.20, 20.40 sob.-nied.	109 min
Kroniki Riddicka	14.18, 20.15, 22.25 sob.-nied.	100 min
Mój Nikitor	10.10, 14.45, 19.30 sob.-nied.	97 min
Vinci	10.12, 13.30, 15.17, 20, 22.30 sob.-nied.	108 min
Terminal	12.45, 15.30, 18.45, 21.30 sob.-nied.	128 min
Ju robot	10.20, 18.15, 20.45 sob.-nied.	115 min
Złoty wyścig	14.50, 19.45 sob.-nied.	105 min
Krugata Boume'a	17.15, 22.15 sob.-nied.	120 min
Garfield - dubbing	10.30, 12.15, 16.15 sob.-nied.	80 min
Shrek 2 - dubbing	12 sob.-nied.	105 min

■ normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-nied. - 18 zł
■ studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-nied. - 15 zł
■ grupowe: (powyżej 15 osób) - do godz. 17 - 11 zł
■ dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
■ dla seniorów - 13 zł

TEATR

Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdynia Muzyka Gerswina Janosik albo Na szkle malowane	17 sob.-nied. 19 sob.-nied.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21
Gdynia Czego nie widać	19 sob.-nied.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
Gdańsk Faust Pół zartem, pół serio	18 sob. 17 nied.	Państwowa Opera Baltycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdańsk Czarnoksiężnik z krainy Oz	12 sob.-nied.	Teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83

JESTEŚ W POTRZEBIE

■ **TELEFONY ALARMOWE**
Dziennik Baltycki - 0 800 1500 39,
Policja 997, Straż Miejska 986,
Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kam. 994, Pogotowie Drogowe 954 i 981

■ **CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY** tel. 307-72-04

■ **POSZUKIWAWCE OCHOTNICZE**
POGOTOWIE RATUNKOWE (szuka zaginionych bezpłatnie) tel. 693-519-431; 504-232-039

■ **POGOTOWIE RATUNKOWE**
GDAŃSK
Wrzeszcz, ul. Orzeszkowej 1, wyjazdowy, ul. Sosnowa, tel. 347 82-51-52, 999, 341 10-00.

■ **GDYNIA**
ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 620 00-01, 620 00-02. Cała doba.

■ **SOPOT**
ul. Bolesława Chrobrego 10, tel. 551-11-56, 551-18-92

■ **DYŻURY SZPITALI**
GDAŃSK

Klinika Chirurgii AMG, ul. Dębinki 7, tel. 349 24 90, Klinika Chorób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74 93, Szpital Specjalistyczny św. Władysława al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspa, tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy tel. 768 45 03, Szpital Wojsk. im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 552 63 18

■ **GDYNIA**
Szpital Miejski, ul. Wójta Radtkego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00; Szpital Morski, ul. Powstańca Styczniowego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul. Powstańca Styczniowego 9 b, tel. 622 30 11

■ **DYŻURY CAŁODOBOWE APTEK**
GDAŃSK

Dworcowa, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 346 25 40, Aptekus 4, ul. Podwale Grodzkie 1, tel. 763-10-74; Dyzurna, ul. Kolobrzeska 32, tel. 511-85-58, 511-88-99; Apteka przy Arctowskiego-Morena. Codziennie 8-22, również w niedziele, święta, 058/345-74-17, Apteka na Matejki, ul. Matejki 3. Codziennie 8-20, w soboty, niedziele i święta 9-15, tel. 345-35-72

■ **GDYNIA**
Apteka Dyzurna, (leki gotowe) pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94; Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 620 19 82

■ **SOPOT**
Apteka pod Orłem ul. Boh. Monte Cassino 37, tel. 551-10-18;

■ **PRUSZCZ GDAŃSKI**
mgr Zaremba, Pruszcz Gdański, ul. Obrónców Wybrzeża 9, tel. 682-25-45

■ **POLICJA**
ul. Kopernika 15, tel. 301 62 21
Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27, tel. 302 00 91; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 622 10 00, 662 12-22 (oficer dyżurny); Sopot, al. Niepodległości 736, tel. 551 00 21

■ **INF. PKS**
Gdańsk, tel. 302-15-32, czynna codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

■ **INF. PKP 24 GODZ.**
Gdańsk - tel. 94-36, 328-52-60, 328-14-60; Gdynia - tel. 94-36; Sopot - tel. 551-00-31, 94-36

■ **INF. LOT**
0801 300 952 - informacja, rezerwacja, (prywatnie); 0801 300 953 - informacja, rezerwacja (służbowe)

■ **INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.**
0 801 174 194 informacja o godz. odjazdów autobusów i trolejbusów

■ **INF. TURYSTYCZNA**
ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel. 301-91-51

Koszykówka. Prokom Trefl w Rosji Zagrali z Dynamem

Pprzedwczoraj w Sankt Petersburgu zameldowali się koszykarze mistrza Polski, Prokomu Trefl Sopot. Jeszcze tego samego dnia rozegrali towarzyskie spotkanie z miejscowym Dynamem. Dzisiaj o 14.30 rozpoczynają udział w międzynarodowym turnieju o Puchar Władymira Kondraszowa i Aleksandra Biełowa.

Sopocianie przegrali sparing z Dynamem 79:85. Punkty zdobyli: Nemeth 10, Masiulis 5, Dylewicz 14, Wójcik 11, Jagodnik 25, Maskoliunas 5, Pacesas 9. Trener Eugeniusz Kijewski słusznie uznał, że wynik to drugorzędna sprawa.

- Przyjechalismy do Petersburga sprawdzić formę w tak doborowym towarzysztwie - wyjaśnia Kijewski. - Mistrzowi Polski wypada grać z najlepszymi. W Rosji

mamy właśnie taką możliwość. Mecz z Dynamem rozegralismy zaraz po przyjeździe. Ale i tak jestem zadowolony, bo zespół walczył. Gospodarzom niepotrzebnie pomagali sędziowie.

W Petersburgu nie ma z Prokiem dwóch zawodników, kontuzjowanych środkowego z USA, Harolda Jamisona oraz Serba Andriji Cirica. Nie może grać także Mark Miller. Amerykański obrońca, który ma kłopoty z kolanami, po powrocie do Trójmiasta, poleci na konsultację lekarską do Francji.

Dzisiaj sopocianie zagrają pierwszy mecz w turnieju, z Žalgirise Kowno, mającym w składzie samego Arvydasa Sabonisa. W drugim półfinale CSKA Moskwa zmierzy się z Oplem Skyliners Frankfurt.

(m)

Żużel. Będzie turniej w Gdańsku Lotos kontra reprezentacja ligi

Działacze Lotosu Gdańsk dbają o kibiców. 17 bm. na torze przy ul. Długie Ogrody, odbędzie się mecz Lotos kontra reprezentacja ligi polskiej.

- Uznalismy, że naszym kibicom należy się jeszcze jedna impreza - stwierdza prezes Lotosu, Marek Formela. - Początkowo planowaliśmy zaprosić drużynowego mistrza Polski, Unię Tarnów. Tomasz Gollob był skłonny wystąpić, ale reszta zawodników podobno rozjechała się. W tej sytuacji dojdzie do meczu Lotos kontra reprezentacja ligi polskiej.

Przeciwnika kompletuje trener Lotosu, Grzegorz Dziukowski. W składzie mają się pojawić także zawodnicy kandydujący do startów w barwach Lotosu w przyszłym sezonie, już w ekstrakli-

dze. M.in. Paweł Hlib ze Stali Gorzów, Krzysztof Buczkowski z Kuntera Grudziądz, Wiesław Jaguś z Apatora Toruń, Jarosław Hampel z Atlasu Wrocław lub Grzegorz Walasek z Włókniarza Częstochowa. Prezes Formela nie wyklucza, że zaprosi także Tomasza Golloba.

- Na razie nie zwracałem mu głowy przed startem w ostatnim turnieju Grand Prix. Tomek powinien zrehabilitować za słaby start w turnieju „Wieczór z Lotosem” w Gdańsku - uważa Formela.

W drugiej połowie przyszłego tygodnia prezes Formela ma rozmawiać z kandydatem do jazdy w Lotosie - Hampelem, a także wysłać ofertę z warunkami kontraktowymi do Szweda Andreasa Jonssona.

Maciej Polny

Tenis stołowy. Dwukrotna medalistka paraolimpiady już w domu Natałka jest zmęczona

Medalowy seria Natalii Partyki trwa. 15-letnia tenisistka stołowa Pocztexu MRKS Gdańsk dwa dni temu przyleciała do Trójmiasta z Aten. W stolicy Grecji startowała w igrzyskach paraolimpijskich, zdobywając dwa medale - złoty indywidualnie i srebrny w drużynie.

Natalia mieszka na gdańskim Przymorzu. Jest wielokrotną złotą medalistką mistrzostw świata, Europy. W tym roku podczas mistrzostw Europy kadetek w Budapeszcie zdobyła złote medale w grze pojedynczej i mieszanej. Srebro dołożyła w turnieju drużynowym, a brąz w deblu.

W paraolimpiadzie wzięła udział po raz drugi. Cztery lata temu w Sydney wystąpiła jako 11-latką. Była najmłodszą uczestniczką w turnieju tenisa stołowego.

- Wiele nie ugrałam, ale przywozłam z Australii niezapomniane wrażenia - mówi. - Teraz w Grecji zapowiadałam walkę o złoty medal. Dotrzymałam słowa. I chociaż upłynęło kilkanaście dni, jeszcze nie ochłonełam.

- Jakie wrażenia przywozisz z Grecji?

- W Atenach byłam po raz pierwszy. Nie miałam za wiele czasu, by zwiedzić miasto, jednak coś tam zobaczyłam. Polecieliśmy już tydzień przed zawodami, ale czas wolny najczęściej zabierały treningi. Odwiedzaliśmy także inne areny, dopin-



Złoto i srebro - trofea Natalii Partyki zdobyte w Atenach.

Fot. Adam Warława

gając innych reprezentantów Polski.

- Nie tęskniłaś za najbliższymi?

- Oczywiście, że tak. Tyle, że ja naprawdę nie miałam czasu, by o tym myśleć. Dopiero wieczorem, wracając do pokoju, wysyłałam do rodziców smsa. Czasem kontaktowaliśmy się przez internet.

- Podobno wróciłaś do Gdańska bardzo zmęczona. Był czas, aby się wypaść?

- W czwartek po południu spałam kilka godzin. Taki dodatkowy odpoczynek przyda się przed kolejną dawką gier. Przede mną mecz ligowy, a także występ w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym. W przyszłym tygodniu jadę na zgrupowanie kadry narodowej. W listopadzie czekają mnie mistrzostwa świata kadetek w Portugalii. Wcześniej udział w turnieju Pro Tour w Warszawie.

- Na lotnisku witała ciebie nie tylko rodzina.

- To prawda. Spodziewałam się rodziców, prezesa klubu i trenera. Nie sądziłam, że pojawią się przedstawiciele władz miasta z prezydentem Gdańska na czele. To miłe. Tak samo jak wywiady, których w tym roku udzieliłam bez liku.

- Za cztery lata Pekin...
- I zamierzam powtórzyć tam wynik z Aten.

Maciej Polny

N E K R O L O G I

Pani Prezes **ALINIE NOWAK**
i najbliższej **RODZINIE**
wyraży głębokiego współczucia z powodu nagłej śmierci

BRATA

składają
pracownicy NZOZ ZDROWIE-MED.

228108A

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 30 września 2004 r. odeszła Moja Kochana Żona

ś.†p.
IRENA CHŁEBOWSKA
lat 79

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie dnia 4 października 2004 r.
o godz. 9.30 w kościele pw. św. Jadwigi w Gd.-Nowym Porcie.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.30
na cmentarzu Łostowickim.

Pograżony w smutku
Mąż

228202A

N E K R O L O G I

Pani
BOŻENIE BERNACIAK
serdecznie wyraży współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Koleżanki i Koledzy
ze Szkoły Podstawowej Nr 45 w Gdańsku.

227298A

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że dnia 29 września 2004 r. zmarł

ś.†p.
ZYGMUNT KUPCZYNAS
Członek Rady Nadzorczej Spółdzielni

Wyraży szczerego współczucia i żalu
RODZINIE Zmarłego

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej
„VII Dwór” w Gdańsku.

227674A

Kochana **BRYGIDO** -
przyjmij od nas słowa głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci Twego Ojca

**BOGDANA
KASPERSKIEGO**

Koleżanki i Koledzy
z III LO w Gdyni

227418A

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 września 2004 r.
zmarł nasz Ukochany Tatuś, Teść, Dziadek, Pradziadek

ś.†p.
ROMAN FLEJSIEROWICZ
lat 93

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele oo. Jezuitów w Gdyni
przy ul. Tatrzańskiej dnia 2 października o godz. 11.00.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 13.00 na cmentarzu Witomińskim.

228398A

Rodzina

Teraz również

**NEKROLOGI
ZE ZDJĘCIEM**

Nekrologi przyjmowane są **z dnia na dzień**

• w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej:

od 8.00 do 18.00 od pon. do śr. i w pt.
od 8.00 do 14.30 w czwartek
od 9.00 do 15.00 w sobotę

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. 30 03 216 do 217, faks 30 03 213

Gdynia, ul. Władysława IV 17, tel. 660-65-18, faks 660-65-17 (w soboty od 9.00 do 14.00)
- telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce na stronie redakcyjnej

• w zakładach pogrzebowych
współpracujących z Prasą Bałtycką
• w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie
Katarzyna Samulka - tel. 30 03 259, faks 30 03 228 od poniedziałku
do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulka@prasabalt.gda.pl

29933B

Lekkoatletyka. Korzeniowski i jego ludzie mają receptę

Jak odrodzić polską królową

Mistrz na spotkanie trochę się spóźnił. Bardzo obecnych przepraszał, mówiąc, że najbardziej można liczyć na własne nogi. - Jazda samochodem po naszych drogach to doprawdy udręka - tłumaczył się Robert Korzeniowski, złoty medalista olimpijski w chodzie sportowym.

A spieszył na spotkanie zespołu PRO-LA z wybrzeżowym środowiskiem lekkoatletycznym. Zespół powstał na początku roku, a w prace przygotowujące projekt programu przywrócenia blasku królowej sportu włączyli się czynni i byli zawodnicy z Robertem na czele oraz prezes firmy Elite Cafe Jacek Kazimierski. Ten ostatni to kandydat grupy na szefa PZLA. Istnieje bowiem parcie, by w nadchodzących wyborach związkowych odebrać władzę Irenie Szewińskiej - znakomitej niegdyś sportsmence, lecz dziś - zdaniem wielu - mało skutecznej działaczce.

- Polskiej lekkoatletyce - mówił Korzeniowski - brakuje wizji rozwoju, strategii, systemowych rozwiązań, sprawnego zarządzania, pieniędzy i sponsorów. Słabe struktury związkowe pogłębiają trudną sytuację klubów. Niedostatek stadionów, hal, bieżni tartanowych ogranicza szkolenie. Pozbawiona prestiżu liga nie przyciąga kibiców, mediów, a zatem i pieniędzy. Ranga zawodnika spadła do zera. Ciężkie to słowa, ale niczym miód spływały na sfrustrowanych w większości pomorskich szkoleniowców. Ale czy można się dziwić tym w różnym wieku panom, zarabiającym po kilkaset złotych miesięcznie (lub mniej) albo i nawet bez tych paru groszy siedzących na bezrobociu.

Przyszły - być może - prezes Jacek Kazimierski zaprezentował wizję lekkoatletycznego dworu, program, który by pozwolił za cztery lata z Pekinu wrócić lekkoatletom z tarczą.



Robert Korzeniowski odpowiada na pytania. Drugi z prawej Jacek Kazimierski, kandydat na prezesa PZLA.

Fot. Adam Warława

miotaczy - opowiadał tamtejszy trener Zygmunt Anhalt - i przyjechali do nas nawet mistrzowie olimpijscy Skolimowska oraz Ziółkowski. Nie przyjechał za to nikt z centrali, mimo licznych zaproszeń. Za to potem dostaliśmy z PZLA rachunek obciążający nas - bledaków - kwotą pięciuset złotych. Odwołanie przyniosło jeden efekt: spłacamy tę „powszechność” na raty. Czy tak być powinno?

Skorą są licencje, to pewnie i powinno. Ale w aktualnej sytuacji, kiedy bieda aż piszczy, można by skórczanom darować. Nie w tym rzecz na razie. Bo były głosy o pieniądzu, mniej było jak je zdobyć i jak nimi gospodarować. Jacek Kazimierski przedstawiał siebie jako menedżera sportowego, który kocha lekkoatletykę. - Dziś takich osób trzeba - zapewniał. - Za mną stoi praca w wielu firmach i każdą wygramy z kryzysu. Lekkoatletykę też - naturalnie przy waszym wsparciu (tu ułkon w stronę zebranych) - postawię na nogi.

Czy tak się stanie? Kto będzie rządził królową w następnym czterolecu? Jakże będą nastroje po Pekinie w 2008 roku? Czas pokaże.

Jerzy Konopka

Nie ukrywał, że przedstawione opracowanie to efekt takich właśnie spotkań w terenie, a i z tego obecnego - to powiedział na koniec - zapisał wnioski do ewentualnej realizacji. Prezes, póki co, Elite Cafe, wspierany niewątpliwym autorytetem mistrza Korzeniowskiego chwycił za serca zebranych, bo nie brakowało wręcz deklaracji o poparciu dla kandydata Kazimierskiego.

- Ja nie pamiętam - przyznawał jeden mówca po drugim - takiego otwartego forum dyskusyjnego. Ludzi szczególnie satysfakcjonowało, że ktoś z góry zainteresował się problemami terenu.

- W trzytygodniowym Skórczu organizujemy zawody dla

Równanie w dół

W latach 1998 - 2002 polska lekkoatletyka odniosła szereg znaczących sukcesów na skalę światową. Apogeuem przypadło na igrzyska w Sydney, gdzie cztery złote medale dały nam w tej dyscyplinie trzecie miejsce w świecie. Od dwóch lat jednak daje się obserwować nieustanny spadek poziomu. Mniej medali, mniej miejsc finałowych, upadek klubów, sekcji i, likwidacja mitingów jak choćby Balt w Gdańsku. Sposób ręcznego sterowania, brak marketingu z prawdziwego zdarzenia wyparły królową z telewizyjnego ekranu na rzecz narciarskich skoków, żużla, koszykówki czy siatkówki.

Ateny najstabiliej

Oceniono, że Ateny są od czasów Melbourne najgorszym występem białoczerwonych w igrzyskach olimpijskich. Zespół PRO-LA idzie dalej. W Australii było lepiej niż w Grecji, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w 1956 r. mieliśmy trzykrotnie mniej zawodników, a medali było dwa razy mniej do zdobycia. A finały w wielu dyscyplinach odbywały się przy udziale sześciu, a nie ośmiu jak dziś sportowców.

MASZ WYBÓR

RUGBY

Gdynia, stadion ul. Olimpijskiej, sobota, godz. 17 - eliminacyjny mecz Pucharu Świata Polska - Szwajcaria.

Sopot, stadion ul. Jana z Kolna, Gdańsk stadion AZS AWFS ul. Wiejska, niedziela godz. 11 - mistrzostwa Europy grupy B zawodników do lat 20. Program spotkań w Sopocie: Litwa - Szwajcaria (g. 11), Polska B - Czechy (14), Polska A - Węgry (16); w Gdańsku: Holandia - Mołdawia (11).

LEKKOATLETYKA

Rumia, niedz. g. 9.30 - mistrzostwa Polski w chodzie sportowym na dystansie 50 km mężczyzn. Odbędą się też otwarte mistrzostwa Wybrzeża w różnych kategoriach wiekowych i mistrzostwa Polski weteranów. Start i meta - na ul. Dębogórskiej. O godz. 15.20 w hali widowiskowo-sportowej spotka-

nie z Robertem Korzeniowskim. Gdańsk, stadion AWFS ul. Wiejska, sob. g. 11, niedz. g. 11 (wieloboje w oba dni od godz. 10) - zawody zakończenia sezonu w okręgu pomorskim.

PIŁKA RĘCZNA

Gdańsk, hala AZS AWFS ul. Wiejska, sob. g. 17 - mecz ekstraklasy kobiet Nata AZS AWFS - Zagłębie Lubin.

Gdańsk, hala AZS AWFS ul. Wiejska, niedz. g. 17 - mecz ekstraklasy mężczyzn AZS AWFS - Vive Kielce.

Mecz I ligi mężczyzn w sobotę: SMS I Gdańsk - Tęcza Kościan (g. 16, hala ul. Kołobrzewska). Sokół Kościerzyna - Techtrans Elbląg (g. 17 w Skorzezie); KKKF Żukowo - Gwardia Koszalin (g. 18 hala ul. Armii Krajowej).

Mecz II ligi mężczyzn w sobotę: AZS PG Gdańsk - MKS Grudziądz

(g. 12 hala al. Zwycięstwa). Hetman Gniew - SMS II Gdańsk (g. 17, hala ul. Kusocińskiego).

HOKEJ

Gdańsk, hala Olivia ul. Bażyńskiego, niedz. g. 17 - mecz ekstraklasy Stoczniovec - GKS Katowice.

KOSZYKÓWKI

Kwidzyn, hala ul. Mickiewicza, sob. g. 17 - mecz I ligi mężczyzn Basket - Kager Gdynia.

SIATKÓWKI

Rumia, hala ul. Mickiewicza, sob. g. 18 - mecz serii B I ligi kobiet TPS - Legionovia.

BILARD

Sopot, klub bilardowy ul. Armii Krajowej, niedz. g. 12 - mecz I ligi Treffi - Contact Kielce.

PIŁKA NOŻNA

Kościerzyna, stadion ul. Kamienna, sob. g. 16 - mecz III ligi Druex Kaszubia - Unia Tczew.

Mecz IV ligi w sobotę: Gedania

Gdańsk - Kaszubki Polchowca (g. 11), Arka II Gdynia - Wierzyca Starogard (11), Gryf Wejherowo - KP Sopot (15), Rodło Kwidzyn - Powiśle Kram Dzierżog (15), Olimpia Sztum - Cartusia Kartuzy (15), Orkan Semeko Rumia - Chojniczanka Chojnice (16), Pomezania Malbork - Gryf 95 Słupsk (16); w niedzielę: Bałtyk Gdynia - Wisła Tczew (11), Orleń Półwysp Reda - Jantar Ustka (14).

TENIS STOŁOWY

Gdańsk, hala Centrum Szkolenia PZTS ul. Meissnera (sob. g. 9 juniorzy) i hala MRKS (niedz. g. 9 młodzież) - zawody o Memoriał Aleksandra Mielewicz, stanowiące pierwszy w tym sezonie ogólnopolski turniej klasyfikacyjny.

TENIS ZIEMNY

Gdańsk, Chelm, korty ul. Witosa, sob. g. 10 - jesienny turniej dla wszystkich chętnych.

Ale czat!

Czat z Robertem Korzeniowskim



sobota

2 października, godz. 16

www.gdansk.naszemiasto.pl



naszemiasto.pl
partner w p.p.l.

Reprezentacja. Kadra Janasa Bez debutantów

Selekcjoner Paweł Janas uzupełnił skład piłkarskiej reprezentacji Polski na wyjazdowe spotkania eliminacji mistrzostw świata 2006 z Austrią (9 października w Wiedniu) oraz Walią (13 października w Cardiff). W sumie szansę na występ w tych meczach ma 23 zawodników.

Najwięcej przedstawicieli w kadrze ma Wisła Kraków. Janas sięgnął aż po ośmiu zawodników mistrza Polski. Nominacje otrzymali: Tomasz Kłos, Marcin Baszczyński, Arkadiusz Głowacki, Maciej Stolarczyk, Mirosław Szymkowiak, Damian Gorawski, Maciej Żurawski i Tomasz Frankowski. Lider klasyfikacji strzelców naszej ekstraklasy wraca do drużyny narodowej po blisko czteroletniej przerwie. Napastnik Wisły Kraków po raz ostatni w drużynie narodowej zagrał za kadencji Jerzego Engela. Było to 15 listopada 2000 roku. Na stadionie Legii Polska wygrała z Islandią 1:0, a Frankowski strzelił bramkę z rzutu karnego.

Z piłkarzy grających na co dzień w polskiej lidze selekcjoner powołał jeszcze Sebastiana Miłę z Groclinu Dyskobolia Grodzisk Wlkp, Ireneusza Jelenia z Wisły Płock oraz Artura Boruca i Piotra Włodarczyka z Legii Warszawa. Ten ostatni może jednak zagrać tylko przeciwko Walijczykom. Z Austriakami musi odbyć jeszcze karę za czerwoną kartkę, jaką otrzymał w meczu z Irlandią Północną.

Kilka dni temu Janas powołał trzynastu zawodników z klubów zagranicznych. Z powodu kontuzji na zgrupowanie nie przyjadą jednak Andrzej Niedzielan (NEC Nijmegen) i Bartosz Bosacki (FC Nuernberg).

Polska drużyna przygotowywać się będzie do październikowych spotkań na zgrupowaniu w niemieckiej miejscowości Herzlake, które rozpocznie się 4 października. Do Wiednia reprezentacja przyleci 7 października. Dzień po meczu z Austrią kadra przeniesie się do Cardiff.

(kast)

Skład kadry

- Bramkarze: Jerzy Dudek (Liverpool), Tomasz Kuszczak (West Bromwich Albion), Artur Boruc (Legia Warszawa)
- Obrońcy: Jacek Bąk (RC Lens), Michał Żewłakow (Anderlecht Bruksela), Tomasz Rząsa (SC Heerenveen), Tomasz Hajto (FC Nuernberg), Arkadiusz Głowacki (Wisła Kraków), Marcin Baszczyński (Wisła Kraków), Tomasz Kłos (Wisła Kraków), Maciej Stolarczyk (Wisła Kraków)
- Pomocnicy: Mariusz Lewandowski (Szachtar Donieck), Jacek Krzynówek (Bayer Leverkusen), Kamil Kosowski (FC Kaiserslautern), Arkadiusz Radomski (SC Heerenveen), Sebastian Miła (Groclin Dyskobolia Grodzisk), Damian Gorawski (Wisła Kraków), Mirosław Szymkowiak (Wisła Kraków)
- Napastnicy: Maciej Żurawski (Wisła Kraków), Tomasz Frankowski (Wisła Kraków), Grzegorz Rasiak (Derby County), Ireneusz Jeleń (Wisła Płock), Piotr Włodarczyk (Legia Warszawa).

R E K L A M A

Firma „Parki i Ogrody”

ogłasza, że z dniem 11.10.2004 r. od godz. 8.00 rozpoczyna sprzedaż miejsc handlowych przy cmentarzach.

Do dnia 15.10.2004 r. winni zgłosić się przedsiębiorcy prowadzący działalność w roku ubiegłym w celu wykupienia miejsc. Miejsca nie wykupione do tego terminu będą rozprowadzane w wolnej sprzedaży. Wolna sprzedaż miejsc rozpocznie się od dnia 18.10.2004 r. od godz. 8.00.

Siedziba Firmy: GDAŃSK, UL. KOŚCIUSZKI 49, TEL. 520-29-85. Godziny działalności: 8.00-16.00.

227626A

Agencja Rozwoju Pomorza S.A

ul. Piwna 36/39, 80-831 Gdańsk, ul. Polska, tel. (+48 58) 32 33 100, 32 33 200, fax (+48 58) 30 11 341 (e-mail: sekretariat@arpg.gda.pl http://www.arpg.gda.pl)

Sprostowanie ogłoszenia dotyczącego przetargu pisemnego nieograniczonego na zakup serwera IBM x255 oraz systemu Novell NetWare 6.5 z dnia 30.09.2004 r.

Informujemy, że oferty dotyczące przetargu podanego jw. można składać do dnia 8.10.2004 r. do godz. 10.00, a nie jak podano do dnia 7.10.2004 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.00 w dniu 8.10.2004 r. a nie w błędnie podanym dniu 8.09.2004 r.

227720A

Piłka nożna

Puchar UEFA. Po klęskach Wisły i Legii

Czarna rzeczywistość

Odpadnięcie Wisły i Legii to bardzo zła wiadomość dla polskiej piłki nożnej. Niestety, tracimy dystans do najlepszych. Sądziłem, że dobre występy Wisły i Legii pozwolą poprawić miejsce Polski w rankingu UEFA. To sprawiłoby, że może nawet dwa nasze kluby mogłyby wystąpić w Lidze Mistrzów, a mistrz kraju rozpocząłby zmagania od trzeciej rundy kwalifikacyjnej. Pozostaje wierzyć, że Amica będzie godnie reprezentować polski futbol - tak występy naszych drużyn w Pucharze UEFA skomentował prezes PZPN, Michał Listkiewicz.

Przeplacani „gwiazdorz” dwóch najlepszych polskich drużyn udowodnili w czwartek, że z pewnością nie zasługują na wysokie kontrakty. Piłkarze Wisły i Legii nie potrafili docenić wysiłków możliwych inwestorów, którzy zdecydowali się zainwestować swoje pieniądze w rozwój tych klubów. Wbili noż w serca kibiców, w oczach których rozegrały się zdarzenia z najczarniejszego snu. Ale to nie sen. To rzeczywistość.

A przecież były mocne podstawy

Właściciel Wisły, Bogusław Cupiał nie popełnił błędów z poprzedniego sezonu. Stworzył - jak na polskie warunki - niebywale silny zespół, który miał awansować do Ligi Mistrzów. Przeszkoda w postaci Realu Madryt okazała się nie do pokonania. To kibice byli w stanie wybaczyć. Ale braku awansu do fazy grupowej Pucharu UEFA już nie. Wisła miała być wizytówką polskiego futbolu w Europie. Tymczasem wybitnie przyłożyła rękę do tego, by stał się on jeszcze większym pośmiewiskiem niż był dotąd.

To samo Legia. Choć w jej przypadku trudno mówić o wielkiej niespodziance. Budżet Austrii Wiedeń wynosi około 25 milionów euro. To pięciokrotnie więcej niż w przypadku Legii. Nazwiska Vachouska, Didulicy czy Vastica naprawdę znaczą w futbolowym świecie o wiele więcej niż Saganowskiego, Surmy czy Włodarczyka. Dlatego dziwić raczej musiały

rozbudzone nadzieje

stołecznej drużyny na awans. Rozbudzone nad wyraz po pierwszym meczu, w którym Legia wypadła nadszarpnięta. To znaczy, jej gra mogła się podobać, bo przecież wynik był niekorzystny. Wyższość Austrii Wiedeń polegała właśnie na tym, że nawet rozgrywając słabsze spotkanie,



Wylimowanie Wisły Kraków to jedna z większych kompromitacji polskiego futbolu w ostatnich latach.

Fot. PAP/EPA

potrafiła mecz u siebie wygrać. W rewanżu mieliśmy jedynie potwierdzenie tego, kto jest lepszy.

Tej klasy właśnie najbardziej brakuje polskiemu zespołowi. Nie sądzimy, by Wisła miała słabszy zespół od Dynama Tbilisi. Zapewne, gdyby można było powtórzyć tyfwalizację, wynik byłby zgoła odmienny. Ale przecież

chodzi o coś innego

Wisła miała udowodnić swoją wyższość nad Dynamem 14 i 28 października. Już przebieg meczu w Krakowie był poważnym ostrzeżeniem. Z tej nauczki jednak nie wyciągnięto wniosków. Efektem jest odpadnięcie z rywalizacji, a w ślad za tym poważne zmiany w klubie. Do dymisji podał się zarząd, zimą zespół opuszczą pewnie Maciej Żurawski i Mirosław Szymkowiak.

- Na krajowym podwórku ustabilizowaliśmy swoją pozycję, jednak na arenie międzynarodowej okazało się to za mało. Jesteśmy słabi. Polska piłka jest słaba. Nie mówię tu tylko o Wiśle, ale o całym futbolu w naszym kraju. Czasami udaje nam się pokonać teoretycznie lepszego rywala, ale to tylko udaje się - mówi trener Wisły, Henryk Kasperczak, który - wbrew spekulacjom - będzie nadal pracował w klubie.

Z Dariuszem Kubickim było inaczej. Wczoraj wieczorem zarząd Legii podjął decyzję o zwolnieniu szkoleniowca. To pierwsza ze zmian w drużynie jakie zapowiedział prezes Piotr Zy-

go. I chyba jedynie wysokie ambicje szefów Wisły i Legii pozwalają wierzyć, że - mimo wszystko - będzie lepiej. Tylko kiedy?

Kuba Staszkievicz

Amica w czwartym koszyku

UEFA dokonała podziału na koszyki zespołów, które pozostały w rozgrywkach o Puchar UEFA. Jedyna polska drużyna - Amica Wronki - znalazła się w czwartym koszyku. Losowanie grup odbędzie się w najbliższy wtorek - 5 października.

Po raz pierwszy w historii rozgrywki Pucharu UEFA toczyć się będą w grupach. 40 drużyn, które pomyślnie przebrnęły pierwszą rundę rozgrywek, zostanie podzielonych na osiem pięciopozespołowych grup. Każda ekipa rozegra po cztery spotkania (dwa u siebie, dwa na wyjeździe), tylko raz mierząc się z grupowymi rywalami. Mecze fazy grupowej odbędą się 21 października, 4 i 25 listopada oraz 1 lub 2 i 15 lub 16 grudnia.

Amica, która na podstawie współczynnika UEFA została przydzielona do czwartego koszyka, na pewno nie spotka się z Partizanem Belgrad, Steaun Bukareszt, szkockim Hearts Of Midlothian, holenderskim SC Heerenveen, Alemannią Akwizgran, Panioniosem Ateny i ukraińskim Dnipro Dniepropietrowsk.

Do 1/16 finału awansują po trzy najlepsze ekipy z każdej grupy. Do nich dotychczas zespoły, które zajmą trzecie miejsca w ośmiu grupach Ligi Mistrzów. Pozostała część rywalizacji w Pucharze UEFA odbędzie się systemem „mecz i rewanż”.

Podział na koszyki

■ Koszyk I: Lazio Rzym, AC Parma, Feyenoord Rotterdam, Newcastle United, AEK Ateny, VfB Stuttgart, Club Bruges, Glasgow Rangers

■ Koszyk II: Villarreal CF, AJ Auxerre, Schalke 04 Gelsenkirchen, Sporting Lizbona, Real Saragossa, Besiktas Stambuł, Benfica Lizbona, Lille OSC

■ Koszyk III: Athletic Bilbao, FC Sevilla, Dinamo Zagrzeb, FC Basel, FC Sochaux, Middlesbrough FC, FC Utrecht, Grazer AK

■ Koszyk IV: Partizan Belgrad, Steaun Bukareszt, Hearts of Midlothian, SC Heerenveen, Alemannia Akwizgran, Amica Wronki, Panionios Ateny, Dnipro Dniepropietrowsk

■ Koszyk V: Ferencvaros Budapeszt, Standard Liege, Eagaleo, AZ Alkmaar, Zenit Sankt Petersburg, KSK Beveren, Austria Wiedeń, Dynamo Tbilisi

Piłka nożna. Arka na remis z Górnikiem



Strzelec jedynej bramki dla Arki, Krzysztof Piskula.

Fot. Sławomir Ptasiński

Niewykorzystanej szansy żal

W meczu o mistrzostwo II ligi Arka zremisowała z Górnikiem Polkowice 1:1. Obie drużyny rozpoczęły ten mecz w wzajemnym respekcie. Po raz pierwszy serca kibiców Arki zdrząły mocniej, kiedy po akcji Andrija Griszczuki z linii pola karnego strzelił mocno Bartosz Ława. Niestety, piłka poszybowała obok górnika. W 10 min po faulu na Ławie Krzysz-

Piskula strzelił z rzutu wolnego nad murem polkowickich piłkarzy, ale kapitałną interwencją

popisał się bramkarz gości Rafał Kopaniecki. Jeszcze raz w roli głównej Kopaniecki wystąpił w 14 min broniąc strzał z dystansu Roberta Dymkowskiego. Ale najlepszy strzelec Arki miał w tym meczu pecha i w 26 min, z powodu kontuzji musiał opuścić boisko. Jego miejsce zajął Janusz Jelonkowski.

W 36 min odnotował pierwszy celny strzał gości na górnika bramkę. Tomasz Moskał przymierzył precyzyjnie z rzutu wolnego, ale Michał Chamera efektywną paradą zażegnał niebezpieczeństwo. Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się bezbramkowym

wynikiem w dosyć niegroźnej sytuacji Krystian Kalinowski złapał w pół Marcina Pudysia i przewrócił go na murawę. Karny. Kto będzie strzelał? Niepomyślnie próby w meczu z ŁKS do piłki podszedł Piskula. Tym razem nie zawiodł. Bramka do „szatni” dla Górnika, 1:0 dla Arki.

Prowadzeniem gospodarze cieszyli się tylko podczas przerwy. Wkrótce po wznowieniu gry goście wyrównali. Rzut wolny egzekwował Wojciech Górski, a w polu karnym Arki najwyżej wyskoczył mierzący ponad 190 cm Marcin Jeziorny. Jego strzał głową był nie do obrony.

Żółto-niebiescy zapłacili za brak koncentracji po przerwie. Trzeba jednak przyznać, iż próbowali odzyskać prowadzenie. Na przeszkodzie stał jednak najlepszy w zespole Polkowic bramkarz Kopaniecki.

Także w drugiej części meczu popisał się kilkoma doskonałymi interwencjami, broniąc strzały Ławy, Łukasza Kowalskiego i Jelonkowskiego.

Najlepszą sytuację do zdobycia gola mieli górnianie w 88 min gry. Po efektywnej zespołowej akcji kończył ją stojący dwa metry od bramki Górnika Pudysia. Strzelił, ale piłka poleciała nad poprzeczką. Szkoła, bo to powinien być gol. Arka miała przewagę.

ale to goście, co zrozumiale, bardziej cieszyli się z końcowego rezultatu. Remis w pełni ich zadowalał.

Janusz Woźniak

II liga

W innym piątkowym meczu II ligi GKS Bełchatów pokonał ŁKS Łódź 2:1 (1:0). Bramki: Matusiak (2) i Król (63) oraz Golański (90). Żółte kartki: Cecot, Hinc, Kuranty, Pawłusiński (GKS) i Bolimowski (ŁKS). Widzów 4500.

Prokorn Arka - Górnik Polkowice 1:1 (1:0)

1:0 Piskula 44 min (karny)

1:1 Jeziorny 46 min

Arka: Chamera 4 - Wojnecki 4, Woronicki 4, Kowalski 4 - Pudysia 3, Sobieraj 4, Piskula 4, Ława 4, Griszczenko 3 - Dymkowski (28 Jelonkowski 3), Pilch 3
Górniki: Kopaniecki - Lamberski, Jeziorny, Adamski, Smoliński - Gorząd, Górski, Adamczyk, Kalinowski (70 Rogoź) - Moskał (62 Łągiewka), Gancarczyk (80 Łacina)
Sędziował: Mariusz Górski (Łódź).

Żółte kartki: Piskula (Arka) oraz Jeziorny, Smoliński, Górski, Łągiewka, Kalinowski (Górniki)
Widzów ok. 2500.

Hokej. Toruń pokonany w dogrywce

Stocznowiec odrabia straty

Zdenek Jurasek - skandowali kibice hokeistów Stoczniewa po meczu z TKH Toruń. - Krażek dostalem od Rafała Cychowskiego. Chcialem podawać dalej, ale w ostatniej chwili zmienilem decyzję i uderzyłem na bramkę. Tomek Wawrzewicz przepuścił między nogami i wpadło - cieszył się po strze-

leniu zwycięskiego (3:2) gola w dogrywce czeski napastnik gdańskijskiej drużyny.

Wcześniej, za sprawą Milana Furo, goście dwa razy obejmowali prowadzenie. Przy tych strzałach bramkarz Stoczniewa Paweł Jakubowski był bezzadny, ale w innych sytuacjach udany interwencjami wielokrotnie rato-

wał swoją drużynę z opresji. Początek meczu nie zapowiadał końcowego sukcesu gdańszczan. Składniejsze akcje przeprowadzali torunianie i oni wydawali się zespołem lepszym. Losy meczu odwróciły się po 29 minucie, kiedy to Cychowski wykorzystał trzecie podwójne osłabienie gości i strzelił pierwszego gola dla gospodarzy. Wówczas stoczniewiczzy uwierzyli w siebie i przejęli inicjatywę. Ich ak-

cjom nadal jednak brakowało wykonania. Dogodnych sytuacji nie wykorzystali, między innymi, Jurasek i Bartłomiej Wróbel. Pierwszy w 36 minucie otrzymał prostopadłe podanie od Michała Smeja, ale w sytuacji sam na sam nie zdołał pokonać Wawrzewicza, a drugi nie trafił krążkiem w światło bramki, kiedy toruński bramkarz leżał już na lodzie i cały róg miał odsłonięty.

W trzeciej tercji kapitan Stoczniewa Bartosz Leśniak w krótkim odstępie czasu dwa razy osłabiał swoją drużynę. Skuteczna obrona kosztowała jego kolegów wiele sił i kiedy na ławkę kar powędrował Sebastian Bukowski, Furo po raz drugi pokonał Jakubowskiego.

W 58 minucie sędzia Tadeusz Godziński na ławkę kar odesłał Pavla Rajnohę z Torunia. Trener Stoczniewa Marian Pysz zdecydował się

na ryzykowny manewr. Mimo licznej przewagi, wycofał jeszcze bramkarza i wprowadził na lod dodatkowego napastnika. Pod bramką Tomasza Wawrzewicza zawrzało i w ogromnym zamieszaniu Filip Drzewiecki doprowadził do dogrywki.

Kolejny mecz hokeistów Stoczniewa rozegrają także we własnej hali. W niedzielę (17) ich przeciwnikiem będzie GKS Katowice. Adam Suska

Stocznowiec - TKH Toruń 3:2

(0:1, 1:0, 1:1, 1:0)

Bramki: 0-1 Furo - Korczak (2.30 przewaga); 1-1 Cychowski - Jurasek (28.25 podwójna przewaga); 1-2 Furo - D. Laszkiewicz (56.20 przewaga); 2-2 Drzewiecki - Smeja - Leśniak (przewaga 57.54); 3-2 Jurasek - Cychowski (61.35 przewaga).

Stocznowiec: Jakubowski - Smeja, Leśniak - Cychowski, Bukowski - Wróbel, Błażowski - Skutchan, Balat, Drzewiecki - Kostecki, Zachariasz, Jurasek - Grobarczyk, Słodczyk, Jankowski oraz Soliński. Karny: Stocznowiec 18 min; TKH 48 min. (w tym kara meczu dla Tomasza Proszkiewicza). Sędziowali: Tadeusz Godziński (Bydgoszcz) - Hubert Godziński (Warszawa), Maciej Pachucki (Gdańsk). Widzów: 500.

LOTTO

Multilotek

12, 13, 22, 26, 27, 30, 35, 39, 43, 44, 48, 54, 56, 57, 59, 63, 66, 71, 72, 73

Twój Szczęśliwy Numer

14, 18, 26, 33 (26)



Bramkarz Tomasz Wawrzewicz teraz gra w TKH, a jeszcze kilka miesięcy temu bronił w Stoczniewie.

Fot. Grzegorz Mehnert

Wyniki i tabela

- Podhale - Unia 5:2 (2:0, 1:2, 2:0)
- Sanok - Cracovia 3:10 (1:2, 0:3, 2:5)
- Tychy - Katowice 7:2 (2:0, 2:1, 3:1)

1. Unia	9	22	51-15
2. Cracovia	8	21	38-20
3. Podhale	9	17	37-25
4. GKS Tychy	9	16	42-23
5. TKH Toruń	9	14	41-28
6. Stocznowiec	8	8	34-29
7. Katowice	10	2	17-71
8. KH Sanok	8	1	12-61

Dziennik Bałtycki
Redaktor wydania:
Mariusz Leśniewski



ISSN 1157/9062

REDAKCJA

80-84 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Fax 3003 383
Korespondencja: 80-850 Gdańsk, ul. pociąg 419

Redaktor naczelny: Marcin Dylak, 3003 304

Z-ca red. naczelnego: Marcin Dylak, 3003 304

Redaktor naczelny: Marcin Dylak, 3003 304

Redaktor naczelny: Marcin Dylak, 3003 304

Redaktor naczelny: Marcin Dylak, 3003 304

DZIAŁY

związki z Czytelnikami tel. 3003 340
e-mail: oprawy@naszemiasto.pl
region tel. 3003 383
Gdańsk, Sopot tel. 3003 387
Gdynia tel. 6008 500
elektromi tel. 3003 382
sport tel. 3003 372

infolinia 0800 1500 39

PRENUMERATA

z bezpłatną dostawą do domu - ranek
tel. 0 800 15 00 26
(darmowa infolinia)
(w godz. 10:00-16:00)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (58) 300 32 74, fax 300 32 46, tel. 300 32 13, fax 300 32 13
Gdynia, ul. Starowiejska 172 (medialna)
tel. (58) 660 45 00, 660 45 01, tel. (58) 660 45 02, fax 660 45 02
tel. (58) 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 660 45 85, 660 45 86, 660 45 87, 660 45 88, 660 45 89, 660 45 90, 660 45 91, 660 45 92, 660 45 93, 660 45 94, 660 45 95, 660 45 96, 660 45 97, 660 45 98, 660 45 99, 660 45 00, 660 45 01, 660 45 02, 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 660 45 85, 660 45 86, 660 45 87, 660 45 88, 660 45 89, 660 45 90, 660 45 91, 660 45 92, 660 45 93, 660 45 94, 660 45 95, 660 45 96, 660 45 97, 660 45 98, 660 45 99, 660 45 00, 660 45 01, 660 45 02, 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 660 45 85, 660 45 86, 660 45 87, 660 45 88, 660 45 89, 660 45 90, 660 45 91, 660 45 92, 660 45 93, 660 45 94, 660 45 95, 660 45 96, 660 45 97, 660 45 98, 660 45 99, 660 45 00, 660 45 01, 660 45 02, 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 660 45 85, 660 45 86, 660 45 87, 660 45 88, 660 45 89, 660 45 90, 660 45 91, 660 45 92, 660 45 93, 660 45 94, 660 45 95, 660 45 96, 660 45 97, 660 45 98, 660 45 99, 660 45 00, 660 45 01, 660 45 02, 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 660 45 85, 660 45 86, 660 45 87, 660 45 88, 660 45 89, 660 45 90, 660 45 91, 660 45 92, 660 45 93, 660 45 94, 660 45 95, 660 45 96, 660 45 97, 660 45 98, 660 45 99, 660 45 00, 660 45 01, 660 45 02, 660 45 03, 660 45 04, 660 45 05, 660 45 06, 660 45 07, 660 45 08, 660 45 09, 660 45 10, 660 45 11, 660 45 12, 660 45 13, 660 45 14, 660 45 15, 660 45 16, 660 45 17, 660 45 18, 660 45 19, 660 45 20, 660 45 21, 660 45 22, 660 45 23, 660 45 24, 660 45 25, 660 45 26, 660 45 27, 660 45 28, 660 45 29, 660 45 30, 660 45 31, 660 45 32, 660 45 33, 660 45 34, 660 45 35, 660 45 36, 660 45 37, 660 45 38, 660 45 39, 660 45 40, 660 45 41, 660 45 42, 660 45 43, 660 45 44, 660 45 45, 660 45 46, 660 45 47, 660 45 48, 660 45 49, 660 45 50, 660 45 51, 660 45 52, 660 45 53, 660 45 54, 660 45 55, 660 45 56, 660 45 57, 660 45 58, 660 45 59, 660 45 60, 660 45 61, 660 45 62, 660 45 63, 660 45 64, 660 45 65, 660 45 66, 660 45 67, 660 45 68, 660 45 69, 660 45 70, 660 45 71, 660 45 72, 660 45 73, 660 45 74, 660 45 75, 660 45 76, 660 45 77, 660 45 78, 660 45 79, 660 45 80, 660 45 81, 660 45 82, 660 45 83, 660 45 84, 6

Marta wygrywa

Marta Domachowska po zwycięstwie nad Chorwatką Silviją Talają 7:6 (7-2), 2:6, 6:0 awansowała do półfinału turnieju w Seulu (pula nagród 140 tys. dolarów). Półfinałową rywalką Polki będzie Amerykanka Abigail Spears.



Baseball. Do najlepszych jeszcze trochę nam brakuje

Szachy na trawie



Trener gdańskich Orlów
Maciej Głowczewski.

Fot. Grzegorz Mehring

W baseballu jest tak: drużyna używająca rękawic się broni, drużyna z pałkarzem i graczami biegającymi po bazach atakuje. Wygrywa zespół, który zdobędzie więcej punktów. A punkt jest wtedy, gdy zawodnik zaliczając kolejne bazy wróci do punktu wyjścia. Kiedy broniący trzykrotnie wyautują rywali, to następuje zmiana ról. Zespół to dziewięciu baseballistów na boisku plus rezerwowi. Gra się na dziewięć zmian, ale jeśli nie wyłonią one zwycięzcy zarządzane są dodatkowe. Na boisku nie ma zegara, średnio mecz trwa trzy lub cztery godziny.

- Baseball to takie szachy na trawie - twierdzi Maciej

Głowczewski, trener gdańskich Orlów i założyciel tej mało znanej i wciąż niezbyt popularnej dyscypliny nie tylko na Pomorzu. - Zawodnik musi nieustannie kalkulować i kodować w pamięci boiskowe sytuacje. Dlatego ważna jest też rola trenera, który przypomina i pomaga w podejmowaniu decyzji. Dla laika gra wydaje się trudna i mało atrakcyjna. Ale po zapoznaniu się z jej zasadami każdy tylko bakcyła. Kibic też.

Orły z Przymorza mają pięć lat. Maciej Głowczewski od dziecka związany z baseballową grą postanowił spróbować i założył klub. - Zaczęło się od podwórka, potem akcja naborowa ruszyła w szkołach.

- Zaistnieliśmy głównie dzięki Gdańskiemu Centrum Profilaktyki Uzależnień, które dało trochę pieniędzy na rozruch i które do dziś po części nas wspomaga, dostajemy też dotację z miasta - mówi trener. Budżet jest jednak skromny, na sezon trzeba 10 - 15 tys. złotych. Osobna sprawa to sprzęt zdobywany własnymi kanałami, najczęściej używane ekwipunki z USA. - Jest problem z bazą, korzystamy z osiedlowego boiska i szkolnych sal. Ale jakoś sobie radzimy.



Fot. Grzegorz Mehring

Czy baseball zdobędzie sobie większą niż dotąd popularność.

Dziś w Gdańsku jest ekipa, która walczy o pierwszą ligę. W drugoligowym debiucie Orły zajęły drugie miejsce w tabeli, a zwyciężając przed tygodniem MKS Władysławowo, zdobyły prawo gry w barażu. - W ten weekend na boisku w Kutnie rozstrzygnie się czy to my, czy stołeczne Centaury będą walczyć w najwyższej klasie polskich rozgrywek - mówi

trener Głowczewski. - Dużo zależy od dyspozycji najlepszych w drużynie: pierwszego miotacza Oskara Stankowskiego, łącznika Pawła Madeja i łapacza Michała Borowskiego.

Kutno. Tutaj ćwierć wieku temu narodził się polski baseball. Tutaj powstały najlepsze w kraju obiekty, tutaj rezyduje organizacja Małej Ligi dla jedenasto- i dwuna-

statków, którzy grają najlepiej w baseballa w Europie. Dlaczego akurat Kutno stało się międzynarodowym centrum baseballa?

- Kutno leży w środku Polski i było najtańsze jeśli chodzi o inwestycje - wyjaśnia Maciej Głowczewski. - W grę wchodziły wówczas jeszcze trzy inne miasta: Szczecin, Rybnik i Brzeg. Ostatecznie w Rybniku osa-

dził się później Polski Związek Baseballa, który rejestruje już kilkadziesiąt klubów.

- Hierarchia jest taka - ocenia Głowczewski. - Najlepsi są Amerykanie ze swoją ligą, dalej Kuba, Japonia, Kanada. To świat. Na naszym kontynencie polski baseball stoi wysoko, choć oczywiście do liderów trochę nam brakuje.

Jerzy Konopka

Sprzęt

- rękawica skórzana - od 300 do 600 zł
- piłka baseballowa - 30 - 40 zł
- pałka - 600 zł

Akcesoria te są niedostępne w Polsce (najwyżej podróbki lub złej jakości) i załatwia je klub.

Gdzie są Orły?

Gdańsk-Przymorze
ul. Śląska 86/53
tel. 553-38-68
tel. kom. 0-692111020
Zajęcia prowadzone są na boisku przy klubie „Bolek i Lolek”, zimą w salach gimnastycznych gimnazjów nr 19 i 20 oraz SP 60.

Pierwszy mecz

W roku 1919 w Modlinie odbył się pierwszy w Polsce mecz baseballowy. Ale nie przyjął się wyparty przez bardziej popularny - zwłaszcza na Śląsku - palant

moc sportu

teraz w tygodniu
dwa magazyny
sportowe
Dziennika

poniedziałki
+ czwartki



w nowym
czwartkowym
magazynie

najmocniejsze fragmenty najnowszej książki Tigera

